

Cena numeru  
w Krakowie: **25 gr.**  
w kraju:

Nal. poczt. opł. gotówką

Wydanie szóste

PRENUMERATA WYNOŚI:  
W Krakowie bez odosłania zł. 7.—  
W Krakowie z odosłaniem zł. 7.60  
W kraju . . . . . zł. 7.60  
Zagranicą . . . . . zł. 11.50

**ILUSTROWANY**

# **KURIER CODZIENNY**

Rekopisów nie zwraca się. — Listy należy adresować do Redakcji, a nie do współpracowników — Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.	<b>Założyciel i Naczelny Redaktor Marjan Dąbrowski</b>	Naczelny Redaktor przyjmuje: w poniedziałki i soboty od godz. 1—2 po południu
Telefony: Centrala dzienna (od g. 8—22) 150-60. Numery nocne: Redakcja (od g. 22—5) 150-61, 150-62, 150-63, 150-64. (od g. 1—3) 150-67. Ekspedycja (od g. 22—3) 150-65. Portier (całą noc) 150-66.	<b>Kraków, Wielopole L. 1.</b>	Konto P. K. O. <b>400.200.</b> Konto żyrowe: Bank Gospod. Kraj. — Kraków. Dom bank. A. Holzer — Kraków.
<b>ODDZIAŁY:</b> WARSZAWA, Krak. Przedmieście 9, tel. 208-63, 234-65, 670-21, 696-44 i 696-46. POZNAN, św. Marcin 48, tel. 17-22. BYDGOSZCZ, ul. Gdańska 14, Hotel pod Orłem, tel. 18-19. TORUN, ul. Przedzamcze 20, tel. 223, (dom F. Buzy).	GDYNIA, ul. Świętojańska, tel. 12-79. LWÓW, Kopernika 9, tel. admin. i redakcji 49-58. ROWNE WOLYNSKIE, ul. 3 Maja 226. ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 88, tel. 167-08.	SOSNOWIEC, Dęblińska 11, tel. 11-99. KATOWICE, Marjańska 1, tel. 6-53. WILNO, Wileńska 26, tel. 14-82 i 466. NOWY SĄCZ, Jagiellońska 29, tel. 94. ZAKOPANE, Krupówki, telefon 327.

Rok XXIII.

Kraków, piątek 25 listopada 1932.

Nr. 327.

## **Niemcy muszą wiedzieć:**

# **„Każdy zamach na granice Polski zakończy się interwencją wojsk francuskich”**

**Franklin-Bouillon mówi „Ilustr. Kuryerowi Codz.” o francuskiej polityce zagranicznej. (Korespondencja własna „Ilustrowanego Kuryera Codziennego”).**

P. Franklin-Bouillon, piastujący od 14 lat mandat deputowanego, jest jednym z najpopularniejszych parlamentarzystów francuskich. Francja posiada w nim jednocześnie jednego z największych oratorów. Zwalczając politykę zagraniczną Brianda, w ciągu siedmiu lat był on w poglądach swych wraz z Louis Marinem odosobniony i dopiero ostatnie wypadki wykazały słuszność przepowiedni Franklin-Bouillona. Gorący patriota francuski, jest jednocześnie jednym z najszczerzych przyjaciół, jakich posiada Polska we Francji. W związku z jego pobytym w Brukseli, korespondent „I. K. C.” złożył mu wizytę i uzyskał od niego przy tej sposobności następujący wywiad.

Bruksela, w listopadzie.

— Co sądzi pan o polityce Niemiec i czy wierzy pan w możliwość wybuchu wojny? — zapytaliśmy na wstępie p. Franklin-Bouillona.

— Nie może dla nikogo ulegać najmniejszej wątpliwości — odpowiedział nasz rozmówca — iż znajdujemy się w chwili obecnej w sytuacji nadzwyczaj groźnej. Wojna nadchodzi i tylko od naszej chęci i dobrej woli zależy, ażeby nie stała się ona faktem w najbliższej przyszłości.

Dzisiejszych Niemiec przez długi czas zupełnie nikt nie rozumiał i trzeba dopiero było ostatnich wypadków, ażeby ludziom otworzyć oczy. Niemcy jednogłośnie z socjalistami na czele domagają się Anschlussu, polskiego Pomorza, Eupen i Malmedy, Alzacji i Lotaryngji, nie chcą płacić i żądają jawnego pozwolenia na zbrojenia. Trzeba było być doprawdy ślepym, ażeby tego nie widzieć w ciągu tylu lat polityki ustępstw i ciągłego zaspakajania żądań niemieckich. Mieliśmy zaufanie do tej republiki, której trup gnije dzisiaj gdzieś na drodze; w republice tej „kronprinz” jest dowódcą „Stahlhelmu”, a książę August Wilhelm (Auwi) jednym z przywódców bojówek hitlerowskich. W chwili obecnej niema właściwie Niemiec, są tylko Prusy i to takie same, jak za Fryderyka I, którego całkowicie zastępuje Hindenburg wraz ze swymi współpracownikami.

### **„Myślą tylko o wojnie!”**

Armja pruska przygotowuje wojnę, nie myśli o niczem innym, jak o wojnie i chce tylko wojny.

Wszystkie warstwy społeczne dzisiejszych Niemiec nie myślą o niczem innym, jak o odwecie. Nawet kobiety — jest to poprostu tragedia — wychowują swych synów z myślą posłania ich kiedyś na front!

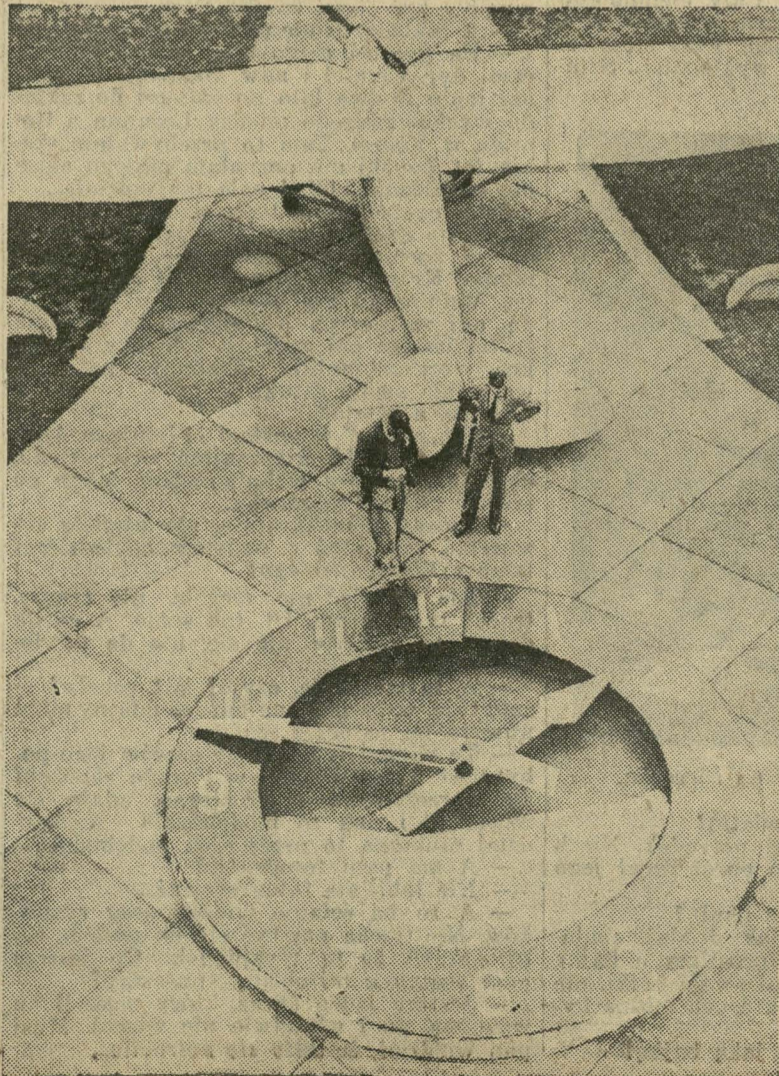
O tem, co się dzieje dziś w Niemczech, świadczy następujący przykład:

Na kongresie nauczycieli jeden z mówców wyraził się, iż nowa wojna zabierze życie 3 lub 4 milionom mężczyzn, ale Niemcy mają 10 milionów bezrobotnych, co w rezultacie pozwoli znaleźć pracę dla wszystkich. Słowa te nie spotkały się z najmniejszym protestem obecnych.

## **Locarno jest największym kłamstwem.**

— Co uważa pan za przyczynę podobnej sytuacji? — zapytaliśmy dalej.  
— Nie może ulegać wątpliwości, iż przyczyniło się do tego słabe wyrobienie

polityczne, a raczej kompletna ignorancja Stanów Zjednoczonych.  
Europa żyje dziś pod znakiem trzech paktów, które jej zostały podykto-



**Zegar świetlny na lotnisku.**

Na lotnisku w Heston (Anglja) zainstalowano ostatnio dla wygodny pasażerów olbrzymi zegar, zbudowany na ziemi. Olbrzymie wskazówki zegara widoczne są nawet z dużej wysokości. Nocą tarcza zegara jak i wskazówki świecą.



*Dep. Franklin-Bouillon.*

fikować w Ameryce, opinia potępia go, gdyż wpływ niemieckiej emigracji jest olbrzymi i ostatecznie Waszyngton staje przeciw mieszaniu się Wilsona w sprawy europejskie.

Skutek: Ameryka tworzy traktat, którego wcale nie uznaje. Wypadek ten stwierdza zupełne niewyrobienie polityczne Ameryki i chęć spychania odpowiedzialności na barki innych.

Po tem następują dwie inne umowy: plan Davesa i Younga. Ameryka postępuje w podobny sposób.

Francja ustępując Ameryce, popełniła jeden z największych błędów. Dziś reparacje stały się ze-

**Rostrze do golenia**  
**ROX**  
dla wybrednego pana



**KALENDARZ**  
**IL. KURYERA CODZIENNEGO**  
**NA ROK 1933**  
**JEST DO NABYCIA WSZĘDZIE**  
 Kalendarz słoczony rotograviurą, w tekście 150 zdjęć, map, wykresów i rysunków, nadto wielobarwne całostronne ilustracje na osobnych kartonach.  
**Cena 2 zł. 50 gr.**  
 Cena z poleconą przesyłką pocztową  
**3 zł. 40 gr.**  
 Konto P. K. O. 400.200.

patryjotyzmu — co stwierdza, iż w narodzie polskim spoczywają olbrzymie zasoby energii.  
 — **Polityka Niemiec jest prosta.** Nie możemy dopuścić do tego, ażeby się powtórzyła Sadowa.  
 Dziś Niemcy atakują

Polskę, by jutro tem silniejsi zwrócić się przeciw Francji.  
 Niemcy muszą wiedzieć o tem, iż każdy zamach na granice Polski, zakończy się interwencją wojsk francuskich.

**Trzeba raz skończyć z ustępstwami!**

— *Jaka powinna być według pana polityka wobec Niemiec?*  
 — Przeszłość uczy nas, iż najbardziej złąbą jest polityka jakichkolwiek ustępstw w stosunku do Niemiec. Trzeba raz z tem wreszcie skończyć. Francja musi cementować swój związek ze sprzymierzeńcami i wówczas możemy mówić z Niemcami spokojnie o wszystkich sprawach. Jeśli weźmiemy pod uwagę blok państw, będących w przymierzu, a więc Francję, Belgię, Polskę, Jugosławję, Rumunię i Czechosłowację, a więc blok liczący 125 milionów mieszkańców, wówczas zobaczymy, iż tworzymy olbrzymią siłę, z którą każdy musi się liczyć i przeciw której Niemcy nie potrafią nic zrobić.

Wszystko zależy tylko od naszej dobrej woli i chęci. Jeśli blok ten będzie w rzeczywistości spojony przez wspólną chęć utrzymania pokoju, wówczas i inne państwa, jak Włochy, Anglja czy Ameryka doń przystąpią.

**Czy dojdzie do wojny?**

— Pytał pan mnie na początku czy istnieje możliwość nadejścia wojny. Teraz do tej kwestji powrócę. Do wojny w 1876 r. nie doszło, ponieważ Rosja powiedziała „Interwenjuję”. Do wielkiej wojny 1914 roku nie doszło, gdyby Anglja trzy dni wcześniej powiedziała „Interwenjuję”.  
 Socjaliści twierdzą, iż polityka koalicji prowadzi do wojny. Nic niema bardziej fałszywego. Tylko związek państw silnych i ożywo-

**PROSZEK „KOGUTEK”**  
 DLA DOROSŁYCH  
 USUWA NAJUPORCZYWSZY  
**BÓL GŁOWY**

OSTRZEŻENIE. Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie AKCENTOWAĆ i wyraźnie żądać ORYGINALNYCH proszków z „KOGUTRIEM” Gaseckiego, znanych od lat trzydziestu. Kому sprawa przykroć przyjmowanie proszka, niech żąda „Kogutków” w postaci tabletek.

Prosimy używać  
**atramentów Iskra**

rem. Redukowane z konferencji na konferencję pod okiem obserwatorów amerykańskich, umarły ostatecznie niechwalębną śmiercią w Lozannie.

Jest to konsekwencją lekkomyślnej rewakacji Nadrenji. Jednocześnie zaś Ameryka domaga się płacenia długów międzykoalicyjnych, uważając, iż nie ma żadnego związku między reparacjami a długiem koalicji w Ameryce. „Płaćcie w ciągu 60 lat to, co w podobnie głupi sposób mogliście podpisać”.

Obok ustępowania Ameryce, Francja popełniła niemierniejszy błąd ustępując Anglji. W chwili obecnej istnieją dwa traktaty: wersalski dla koalicji i locarneński dla Niemiec. Gdy Francja uważa Locarno za wzmożenie traktatu wersalskiego, Niemcy sądzą, iż jest to środek dla zniszczenia traktatu wersalskiego.

Locarno jest największym kłamstwem, jakie zostało kiedykolwiek stworzone! „Umacniając” traktat wersalski Niemcy nie „gwarantują” swych wschodnich granic. Uważają, że Locarno daje Niemcom w stosunku do Polski wolną rękę.

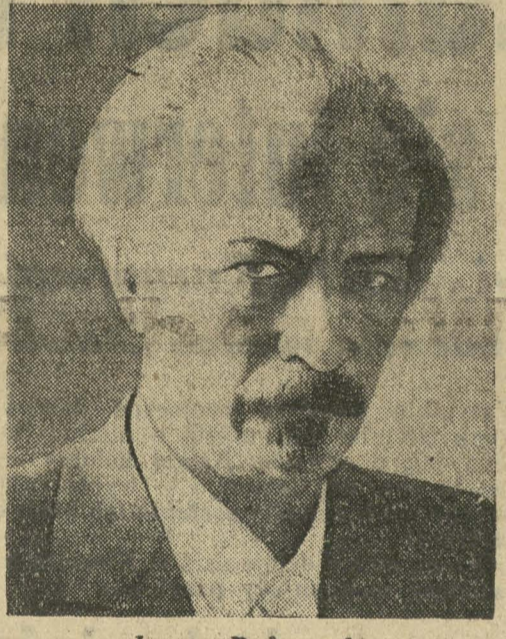
**Dziś przeciw Polsce — jutro przeciw Francji.**

— *Co pan sądzi o sytuacji Polski?*  
 — W parlamencie francuskim wypowiedziałem już kilkakrotnie to zdanie: granice Francji leżą nie nad Renem, lecz nad Wisłą.  
 Dla każdego nawet najslabiej orjentującego się w polityce jest jasnym, iż Francja z Polską jest połączona nie tylko nicią sympatii, lecz całym szeregiem wspólnych interesów i korzyści.  
 Nie możemy się łądzić co do istotnych zamiarów dzisiejszych Niemiec, tak samo, jak domagają się oni Pomorza, tak żądają Alzacji i Lotaryngji. W interesie Francji leży, aby Polska była silna. Tak jak Jugosławja, państwo wasze posiada najwaleczniejszą armję w Europie. W ciągu kilkudziesięciu lat niewoli nie potrafiła żadna siła stłumić waszego

**Podróż polityczna Paderewskiego do Stanów Zjedn. — po zwycięstwie Roosevelta.**

(Telegram własny „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”).

Paryż, 23 listopada. (Hn). Największe pismo emigracyjne „Narodowiec” donosi, iż mistrz Ignacy Paderewski nie pojedzie do Paryża — jak to poprzednio było postanowione — celem wygłoszenia odczytu na temat Pomorza, lecz zostanie do końca grudnia w swej posiadłości w Morges w Szwajcarii. Następnie uda się do Paryża na jednodniowy pobyt, a stamtąd do Anglji, gdzie zabawi kilka tygodni. Z Anglji p. Paderewski wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych.



Ignacy Paderewski.

Jak się dowiadujemy, podróż mistrza Paderewskiego do Stanów Zjednoczonych pozostaje w ścisłym związku z niedawnym zwycięstwem demokratów, wśród których znakomity nasz rodak posiada wielu bardzo oddanych mu przyjaciół. Paderewskiego

łączy bliska przyjaźń ze znanymi amerykańskimi mężami stanu Newtonem D. Bakerem, Baruchem, których nazwiska wymieniane są w związku z obsadzeniem tek w nowym gabinecie Roosevelta, który zostanie utworzony w dniu 4 marca 1933 r.

Zaznaczyć należy, że nowy prezydent Stanów Zjednoczonych był w czasie pertraktacji pokojowych w r. 1919 zwolennikiem przyłączenia do Polski Gdańska i Prus Wschodnich.

Pobyt Paderewskiego w Ameryce będzie miał na celu zapoznanie demokratów ze sprawami polskimi i przeciwdziałanie atakom propagandy niemieckiej. Zadanie p. Paderewskiemu ułatwi fakt, że mistrz cieszy się wielkim uznaniem w kołach demokratycznych.

**Córka Wyspiańskiego mówi...**

Kraków, w listopadzie.  
 Mało który Krakowianin wie o tem, że naprzeciw Parku Krakowskiego przy ul. Wybickiego L. 1 mieszka ktoś, komu serce — w wspomnieniu słowa „Wyspiański” nietylko żywiej bije, ale i ścisła się, dla którego Wyspiański był nietylko następcą trzech wieszczów, ale też kimś najbliższym, kimś najdroższym, o którym się śni, do którego się przemawia pieszczotliwymi słowami, którego się oplata rękami. W tym nowym, zamożnym domu, mieszka córka Wyspiańskiego, pani Helena Chmurska...

Dzwonię. Dwa rasowe egzotyczne psy skaczą mi do piersi, ale jakoś radośnie i przyjaźnie, jakby witały dawnego gościa. A ja tu jestem po raz pierwszy. Trochę ciekawości, trochę niepokoju. Jak mnie powitają, co mi powiedzą, jak wyglądają ci mieszkańcy? Wychodzi na moje spotkanie szczupły, wysoki młodzieniec o modernistycznym typie. Zapewne już i nie młodzieniec, bo pan domu, no i ojciec, jak się później dowiaduję, 15-letniego syna. Pani Chmurska już czeka w salonie. Bylem przygotowany na to, że znajdę się wobec niemłodej już damy, może matrony. Tymczasem pani inżynierowa jest młoda, wesoła i bardzo sympatyczną kobietą. To też bez programowego skrepowania, rozmowa poszła odrazu wartkim prądem.

— Miałam 8 lat, gdy umarł mój ojciec. Niech się pan nie dziwi, że wiele niewiem. Może nie tak wiele, jak się pan spodziewał. Pamiętam tylko, że płakała, tak gorzko płakała, że nie chciały mnie puścić do Domu Zdrowia przy ul. Siemiradzkiego, gdzie tatuś spędził ostatnie dni. A potem był pogrzeb...  
 — A gdzie mieszkaliście wówczas?  
 — Przy ul. Krowoderskiej L. 157.  
 — 157? Jest taki numer?  
 — Stara numeracja, bo to było jeszcze przed regulacją Lea. Tak, dawne czasy. Zajmowaliśmy, proszę pana, całe piętro. Ośm pokoi.  
 — A meble wedle pomysłów ojca?

— Tak, przynajmniej pracownia. Ogromny pokój ta pracownia. Cały ciemno-szafirowy. Mam przed oczyma ogromny stół, nakryty czerwonym sukmem. Przy stole fotele, również czerwonym wykładane... Sztalugi...



P. Helena Chmurska z córeczką.

— A czy miał górne światło?  
 — Nie... I bardzo lubił porządek. Niech Bóg broń, żeby mu kto porzucił jego książki, jego rysunki.  
 — A często bawił się z panią?  
 — O tak. Pamiętam jak dzisiaj, siadałam mu na kolanach i prosiłam o bajki. I wtedy on mi opowiadał swoje bajki, nie te z książek, tylko te, z których można było tworzyć książki.  
 — Pamięta może pani jaką bajkę?

— Niestety, nic nie pamiętam.  
 — A w jaki sposób pracował?  
 — Było to tak: Nieraz siedzi z nami, bawi się i rozmawia w najlepsze. Nagle wpada w zadumę. Palcami reki, jak wachlarzem zakrywa twarz. Siedzi tak chwilę. Potem odchodzi do swego pokoju. Wtedy musiała być cisza, wielka cisza.  
 — A jakie są dzieje pani po śmierci ojca?  
 — Po śmierci mego ojca zostali kuratorami dyr. Chmiel i adw. Skapski. Wysłali oni mnie w dwa lata po śmierci do zakładu wychowawczego między Lozanną a Genewą w Venzel. Tam to przebywałam szereg lat, dopóki nie poznałam mego obecnego małżonka. Ot, i całe moje dzieje...  
 — Jako uzupełnienie tych dziejów wbiega rezolutna 8-letnia panienska, jak się wkrótce w specjalnym wywiadzie dowiaduję, panna Krzysia. Wnuczatko Wyspiańskiego. Wnuczatko nie chce iść ani na kolana, ani zaśpiewać. Ale myślę, że gdybym został jeszcze pół godziny, tobyśmy się jakoś rozkrochmalili. Wtedyby pokazała wszystkie swoje sztuki.  
 — No, a reszta?  
 — Ta „reszta” w postaci 15-letniego Adasia, ucznia 6 kl. gimnazjum Sobieskiego, obecnie przebywa w Zakopanem. Mogę go poznać tylko z fotografii.  
 — Trochę niedyskretnie, ale ośmielę się zapytać, czy ktoś z państwa odziedziczył talenty Wyspiańskiego?  
 — Nie maluje, nie rzeźbi, nie rysuje, trochę tylko gram. Ot, tak sobie. A co do dzieci, to narazie nic się nie da powiedzieć...  
 — A to popiersie, czyje jest roboty? — zapytuje, wskazując na bardzo udatny biust mistrza na jednej z szaf.  
 — To pamiątka po ojcu z czasów jego pobytu w Francji. Tam w Paryżu zapoznałam się z rzeźbiarką p. Walgren, zdaje się Szwedką, i ona to modelowała. Najbardziej ulubiona to przez ojca podobizna...  
 — A ma pani fotografie?  
 — Nie lubił się fotografować...  
 — A tu na ścianie widzę szereg rysunków. Nie trzeba patrzeć się na podpis, żeby poznać, że to Wyspiański. Co jeszcze pani zostało z tej obfitej spuścizny?  
 — Jeszcze jeden obraz, który poszedł na wystawę, no i właściwie nic więcej. Musi pan wiedzieć, że dużo się potraciło...

— A z kim pani ojciec bliżej żył?  
 — Bardzo ścisłe węzły przyjaźni łączyły mego ojca z dzisiejszym dyr. Chmielem, mec. Skapskim, obecnym profesorem i b. premierem Nowakiem... Również żył blisko z doktorostwem Pareńskimi i Grudzewskimi... Otaczał się też chętnie młodymi ludźmi, których wspierał materialnie... Żywili się w naszym domu studenci Akademji Sztuk Pięknych.



Popiersie Stanisława Wyspiańskiego (dzieło rzeźbiarki p. Walgren).

— A ta rzeźba, którą tu spostrzegam w kacie? To chyba nie Wyspiański...  
 — Owszem, Wyspiański, ale senior. Musi pan wiedzieć, że ojciec Wyspiańskiego był też rzeźbiarzem i to właśnie jedyna pamiątka po moim dziadku, odlew gipsowy: „Wisła i Wawel”.  
 — A czy pani ojciec miał rodzeństwo?  
 — Wiem tylko, że miał brata, który umarł młodo w wieku kilku lat i rokował wielkie nadzieje. Był prawie cudownym



# Pod płaszczkiem „pacyfizmu” zamierzają rozbić armję polską!

Kraków, 24 listopada. W swoim czasie wywołał zdumienie w Polsce list kilku „pacyfistycznych” lordów angielskich, skierowany do Prezydenta Rzeczypospolitej w obronie... dezerterskiej, którzy powołując się na swój „przekonaniowy broniowstręt”, uciekali prosto z szeregów armji polskiej i ponosili zasłużone i naturalne kary.

Rzecz jasna, że interwencja w obronie dezerterskiej nie odniosła żadnego skutku. To też ostatnio wystosowali ponownie memorandum do Prezydenta Rzeczypospolitej.

Alę na tem sprawa się nie skończyła. Obecnie organizacje sekciarskie i inne instytucje, broniące zazwyczaj pod płaszczkiem liberalizmu, pacyfizmu i wolnomyślicielstwa różnych wywrotowców, zasypują kancelaryj Prezydenta R. P. pismami. Oto „Polskie Stowarzyszenie Etyczne”, „Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela”, „Polski Związek Myśli Wolnej”, Koło czynnych kooperatystek, Federacja akademicka przyjaciół Ligi Narodów, Wspólnota Twórczości i Stow. Badaczy Pisma świętego — wystosowały w dniu 21 b. m. do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej pismo następującej treści:

„W październiku r. b. zostali skazani za odmowę pełnienia służby wojskowej przez Wojskowy Sąd Okręgowy N. III w Wilnie dwaj integralni pacyfiści (!): Platon Kościelwicz (po raz drugi) i Józef Stankunas (po raz trzeci), w obu wypadkach kara wynosiła dwa lata więzienia bez wykluczenia z armji.

Podobne wielokrotne skazywanie ludzi, którym ich przekonania pacyfistyczne nie pozwalają służyć w armji, jest wysoce niesłuszne (!) i całkowicie bezcelowe (!). W wielu krajach wyklucza się integralnych pacyfistów z armji po stosunkowo krótkim czasie kary więziennej (!).

W tych warunkach, dopóki jeszcze nie zostało wydane prawo, zwalnające od obowiązku służby wojskowej osoby odmawiające jej pełnienia z pobudek etycznie-religijnych, zwracamy się do Pana Prezydenta z prośbą o spowodowanie wydania przepisu, na mocy którego wykluczano by z armji integralnych pacyfistów po pierwszym skazywającym wyroku.”

Sprawa członków sekty t. zw. badaczy pisma św., skazanych przez sąd wojskowy w Wilnie za uchylene się od służby wojskowej, jest jeszcze jednym przyznaniem, potwierdzającym wcalej rozciągłości, wielokrotnie udokumentowany fakt, że współczesna propaganda sekciarska na ziemiach polskich nie jest bynajmniej zagadnieniem wyłącznie wyznaniowo-religijnym, ale problemem zespalaającym się najciszej z życiem państwem.

„Integralnymi pacyfistami” są: badacze pisma św., aptycyści, adwentyści, sztundycyści, duchoborecy.

## Jaczejki komunistyczne.

W ten sposób, pod różnymi firmami, działa u nas propaganda,

wymierzona w podstawy życia państwowego, mająca na celu ubezwładnienie Polski przez wytrącenie broni z rąk żołnierza i wystawienie jej na łup wrogów zewnętrznych.

Procesy na tle odmowy pełnienia służby wojskowej mnożą się u nas w zastraszający sposób. Fakty te ujawniają jaskrawo antypaństwowy charakter propagandy sekciarskiej.

Przyłączenie się Związku Myśli Wolnej

do protestu nie jest nowością, gdyż związek ten od początku swego istnienia utrzymuje bliski kontakt z organizacjami sekciarskimi, działającymi w Polsce. Również Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela występowała już niejednokrotnie jako protektorka ruchów sekciarskich. — Wśród podpisów, umieszczonych pod protestem, zwracają uwagę: Koło Czynnych Kooperatystek i Wspólnota Twórczości. Są to nowotwory, o ideologii zdecydowanie

## Japonja święci uznanie Mandżurji.



Przed ołtarzem świątyni Yasukuni w Tokio odbyło się oficjalne uznanie przez Japonję nowego państwa mandżurskiego. Brały w niem udział liczne oddziały armji japońskiej, trzymając w rękach chorągiewki z flagą Mandżurji.

## Ważne dla Pań i Panów!

Z dniem 21 XI. byli pracownicy z firmy „Renaissance”  
**Basia, Witold, Józef, Franciszek**  
oraz p. **Anita** z „Bristolu” pracują w firmie

„ALBA” PIERWSZORZĘDNY SALON FRYZJERSKI  
DAMSKO-MĘSKI  
UL. SZCZEPAŃSKA 7, tel. 124-07

wolnomyślicielskiej, grawitujące ku komunizmowi.

Jest rzeczą znamienną, że organizacje sekciarskie rozwijają szczególnie wzmocnioną agitację na naszych Kresach wschodnich, licząc na to, iż tamtejsza ludność mniej uświadomiona, da się łatwo wciągnąć do tych organizacji.

Dlatego też władze nasze muszą się zająć energicznie kontrakcją przedewszystkiem na terenie wewnętrznym, gdyż działalność sekt i im podobnych „humanitarnych” stowarzyszeń dąży do rozsadzenia państwa.

## „Człowiek i obywatel” w ich pojęciu.

Również na terenie zagranicznym musi nasza propaganda zdemaskować istotne zamierzenia „integralnego” pacyfizmu.

Organizacje te mają bowiem rozgależoną sieć agentur zagranicznych i tą drogą prowadzą z okazji „obrony” dezerterskiej namiętną propagandę przeciw Polsce.

Zwłaszcza w dobrej pamięci mamy słynną „Ligę Obrony praw człowieka i obywatela”, która broni tylko wtedy „ludzi i obywateli”, jeżeli skazani są za komunizm, dezercję itp. „przekonaniowe” zbrodnie. Ta sama Liga, która weszła namiętnie wszędzie za „białym terorem” i „gnębieniem więźniów”, patrzy z obojętnością na potworności dziejące się w Rosji Sowieckiej i nikt nie słyszał słowa protestu przeciw masowemu egzekucjom, przeprowadzanym codziennie przez czeszczajkę.

Wszystkie te organizacje miałyby wielkie pole do działania, gdyby chciały zająć się tylko jednym krajem: Rosją sowiecką. Ale to państwo rzekomej dyktatury proletariatu — w istocie będące olbrzymim więzieniem, gdzie rządzi nieludzki terór — dla tych stowarzyszeń jest nietykalne.

Dlaczego? Bo są one źle maskowanymi ekspozyturami bolszewizmu. Współpraca sekt ze skrajnie radykalnymi i wywrotowymi organizacjami, działającymi pod firmami społecznymi i naukowymi jest rzeczą niezbitnie stwierdzoną. I z tego należy wyciągnąć konsekwencje.

## Z dnia.

## Anglicy demaskują p. von Oertzena.

(?) Pamiętamy wszyscy doskonale ohydny paszkwil p. von Oertzena — który najwidoczniej zawiedziony w jakichś nadziejach w stosunku do Polski — napisał „dzieło” p. t. „Das ist Polen” („Oto jest Polska”), w którym dał zbiór najpotworniejszych kłamstw o Polsce, bijąc wszelkie rekordy, które na tem polu ustanowiła przebiegła propaganda niemiecka i z nią sprzymierzona.

Nawiasem chcemy zaznaczyć, że niektóre partyjne pisma polskie (!) szukały u p. Oertzena „argumentów” do walki politycznej z rządem. Oczywiście Niemcy reklamowali książkę Oertzena... temi „pochwałami” polskimi!

Agenci niemieccy, pracujący teraz ze szczególną gorliwością na terenie londyńskim (bliżej sprawą tą się zajmujemy w

dziekiem. Bardzo wybitnie rozwiniętym...  
— Powiedziała pani, że dużo się potraciło. W jaki sposób?

— Matka mieszkała przed wojną, jak i obecnie, w Węgrzech pod Krakowem. Wiesz ta znajduje się w pasie fortyfikacyjnym. I oto pewnego dnia otrzymali rozkaz delozowania domu w ciągu 24-ch godzin. W tej pośpiesznej ucieczce niektóre przedmioty się zagubiły. A po wojnie domek w Węgrzech dwa razy się palił i nowe straty. *Zginęły wówczas meble ojca i reszta drogiich pamiątek.*

— Wspominała pani o matce. Mieszka nadal w Węgrzech?

— Tak, wyszła zamaż za jednego z tamtejszych rolników.

— Przyjeżdża babunia do swoich wnucząt?

— Owszem, jak tylko jest droga dobra, to odwiedza nas...

Trudno mi się rozstać z moimi miłymi gospodarzami. — Gawędzimy jeszcze na wszelkie możliwe tematy, ale nie można przeciągać wizyty, zwłaszcza, gdy się nie było proszonym. Składając na pielęgowanej dłoni p. Chmurskiej pocałunek, miałem wrażenie, że w ten sposób pośrednią drogą wszedłem w bliższy kontakt z jej wielkim ojcem.

Ludwik Tomanek.

—050—

BOY-ZELEŃSKI.

## „Podróż poślubna pana dyrektora”

komedja w 3 aktach Jana Adolfa Hertza.  
Reżyserował dyr. Emil Chaberski.

(Premjera w Teatrze Letnim w Warszawie).

Warszawa, w listopadzie.

Pamiętacie sztukę węgierskiego autora pt.: „Mam lat 26”? Kiedy młody dziubas, gruchając z paniusią w powabnym negli-

żyku, oświadcza niedbale, że, dla kaprysu miłości, gotów jest rzucić dobrą posadę, wyrwa się z tylnych rzędów publiczności błady proletarijusz, wdziera się na scenę roztrącając aktorów i woła: „*Dosyć tych waszych bredni! Spuścić kurtynę! Ja też mam lat dwadzieścia sześć i jestem zredukowany!*”

Obawiałem się, że coś podobnego nastąpi na sztuce pana Hertza w chwili, gdy młody, a już dość irytujący przyjemniaczek zatrzymuje pociąg, aby zerwać dla swej ukochanej bukiecik konwalij przy torze kolejowym, albo później, kiedy sypie pieniędźmi na prawo i lewo, poto, aby rozdzielić małżeństwo w hotelu w podróży poślubnej. Ale wówczas bohaterka sztuki mogłaby odpowiedzieć intruzowi:

— „Czego pan chce od nas, ja też jestem zredukowana, i moja mama też, i mój tatuś też.”

W istocie, są zredukowani; ale też, co prawda, ta okoliczność, to jest jedyna i dość wiatła nitka, wiążąca te krotoczwilę ze współczesnością. Poza tem, jest ona staroświecka tak, że mogłaby powstać — może pod wpływem Korzeniowskiego? — w owej zamierzehłej epoce, kiedy motyw „panny meżatki” był w teatrze niemal że jedynym sposobem wprowadzenia pikanteryj w pocziwą atmosferę szlachecko-mieszczanńskiej sfery. Wówczas, przed laty, ten pierwszy akt, rozgrywający się w wagonie kolejowym, miałby rumieniec życia; ba, byłby wręcz ewenementem teatralnym! Wszystkie owe drobne wydarzenia podróży, jak kontrola biletów, walka o miejsce w wagonie, kuferki leżące na głowę, scysje między pasażerami, mogły w istocie bawić widzów w epoce gdy — jak za czasów „Podróży pana Perrichon” Labiche’a — jazda koleją była pełną sensacyjną nowością, bardziej jeszcze niż dziś podróz samolotem.

W tym wagonie kolejowym rozpoczyna swoją podróż poślubna pani Janina Barska, świeżo upieczona żoneczka dyrektora departamentu, komiecznego biurokraty, proaicznego pedanta. I w tym wagonie spotyka pani — a raczej panna — Janina

tego, który jej jest przeznaczony; oczarowuje od pierwszego spojrzenia młodego ziemianina w dawnym stylu, z fuzyjką, ze strzelcem w zielonym kubraku, a zwłaszcza z dobrze nabitym pugilaresem. Ten młody romantyk od pierwszej chwili pokochał ją nad życie; a zorientowawszy się, że małżeństwo pani Janiny — małżeństwo wybitnie niedobre — jest ledwo szkicem, postanawia zabrać ją mężowi. Po bohaterkim czynnie zatrzymania pociągu, którym zdobywa serce Janiny, pan Jerzy wyciąga mężowi z kieszeni paszport zagraniczny żony i niszczy go, zmuszając tem samem stadło do zatrzymania się w drodze. Zbliżyć się do ukochanej, podbić do reszty jej serce, uzyskać jej decyzję, będzie dziełem paru godzin; że zaś, jak rzekliśmy, małżeństwo zawarte było dopiero formalnie, nie łatwiejszego, jak rozbić je i doprowadzić zakochaną parę do ołtarza. Raczej autor zmuszony jest moliwie wynajdywać jakieś przeszkody, aby niemi wypełnić trzeci akt. Młodość święci tedy triumf nad wiekiem dojrzałym, szlachcic zadrwił sobie z mieszczaucha; — słowem, jak w odwiecznych wzorach. Można by to — prawie bez zmiany w tekście — grać w kostjumach gdzieś z lat pięćdziesiątych, z tą drobną różnicą, że tatuś i mamusia panny Janiny nie byłiby zredukowani, ale groziłaby im np. licytacja rodzinnej wioski. I panna Janina poświęciłaby się dla nich, oddając rękę wstrętnemu wielbicielowi.

Ta panna Janina jest zjawiskiem tak charakterystycznym dla polskich komedji, nawet ostatniej doby, że warto jej parę słów poświęcić. W iluz niedawnych sztukach oglądaliśmy taką kobietkę, która zaręcza się z dobrze sytuowanym panem, lub wychodzi zamaż dla pieniędzy, poczem od pierwszej chwili robi co może, aby swemu nabywcy zatrnie życie, opryskliwa, dokuczliwa, ordynarna. Powie ktoś, że „bywa tak w życiu”; toteż nie o to idzie; idzie o stosunek naszych autorów do ich heroin. wszyscy oni kłękają z zachwytem przed taką pindulką; wystarczy jej powiedziec kilka frazesów o kwiatkach albo o chmur-

kach, a już awansuje w ich oczach na anioła poezji, w przeciwieństwie do prozy ich dobrze sytuowanego małżonka.

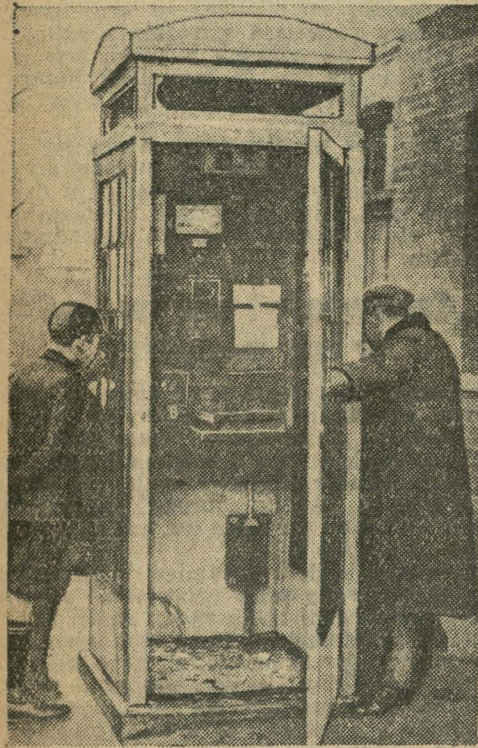
Pp. autorowie zdają się zupełnie niedostrzegać, ile brzydkiego jest w roli tego anioła handlującego sobą i to handlującego nieuczciwie. Ten typ pańien wychodzących, licho wie czemu, za wstrętnego im mężczyznę, ma w naszej literaturze swoje tradycje apologetyczne, że tylko przypominę *Anielkę Sienkiewicza* z „*Bez dogmatu*”; ale, o ile dawniej te „ofiary” były poniekąd rozgrzeszone bierną sytuacją kobiety, naciskiem atmosfery, nieświadomością, o tyle dziś nie mają one tego wszystkiego na swoje usprawiedliwienie. To też stosunek owej panny Janiny do obu mężczyzn ma coś bardzo trywialnego, wręcz nieprzyzwoitego chwilami, a cała idylla z młodym dziubasem, zamiast być dowcipna i lekka, jest raczej płaska i drażniąca. Brak tej krotoczwilii wesołości, mimo że zaiste nie przebiera w środkach, mających wieść do tego celu!

I, doprawdy, wogóle atmosfera naszych oficjalnych teatrów zaczyna się przedstawiać dość smutno. Cale szczęście, że „peryferje” ratują sytuację. *Cyganie - aktorzy* — Jaracz, Adwentowicz — tworzą nowy i zajmujący teatr, podczas gdy literaci, dyrektorzy i instytucje robią — zdawałoby się — co mogą, aby teatr grzebać. *Brawo, cyganerz!*

Grano tę sztukę jakby bez przekonania. P. Smosarska nadrabiała słodką buziuchną ile mogła, ale niewiele mogła w roli wyzutej z wdzięku. P. Grabowski męczył się wyraźnie w roli suchego dyrektora departamentu, sprzeczej z polotem jego fantazji aktorskiej: p. Wesolowski nie mógł zrobić nic więcej niż dać jedną więcej odbitkę swoich *cacusiów*; pp. Orwid, Dominak, Walter, Ciecierski starali się krzesać humor z czego który mógł.



**Bomba pod Londynem.**



W Kingston pod Londynem niewykryci sprawcy rzucili bombę pod kiosk telefoniczny. Sprawcom prawdopodobnie chodziło o częściowe uszkodzenie sieci telef. Ilustracja przedstawia uszkodzony kiosk.

dzisiejszym artykule wstępnym), rzucili pamflet ten w języku angielskim na rynek księgarski londyński.

I p. Oertzen doczekał się krytyki — ale nie takiej, jakiej spodziewali się wydawcy tej książki. Oto bowiem w numerze z 27 października „The Times Literary Supplement” pojawiła się obszerna krytyka tej książki, w której z druzgocącymi argumentami autor zbija kłamstwa Oertzena i demaskuje tendencję tej książki.

Jedynym komplementem, który zrobił Oertzenowi jest, że książkę dobrze napisał i że ja... dobrze przetłumaczono. Nic dziwnego! Propaganda niemiecka płaci „porządnie” i chce mieć za to porządną towar.

Ale potem krytyk podaje wszystko to, co Oertzen przemilcza:

„Słuszność postawy Polski wobec rządu sowieckiego w pierwszych latach po wojnie światowej, wysiłek twórczy i wychowawczy w zafascynowanych krajach, dokonany na Białorusi, Wołyniu, systematyczna propagandę niemiecką przeciw Polsce i złe ukrywaną akcję Niemiec celem podtrzymania antagonizmu mniejszości niemieckiej w Polsce, istotę polskiego prawa do Wilna, niedopisanie rządu parlamentarnego, a w końcu fakt, że reżim Piłsudskiego w zasadniczym zarysie znajduje uznanie znacznej większości samych Polaków.

„Mało który Anglik, który żył dłużej czy krótszy czas pod zaważoną dyktandą Piłsudskiego, uznałby obraz nakreślony w tej książce za wierne przedstawienie faktów. Prawda istotna jest, że Polacy nie są ludem brutalnym. Ich duch narodowy jest głęboko zakorzeniony, a doświadczywszy rozbiórów i ucisku przeszłości, zdecydowani są uniknąć powtórzenia się tego w przyszłości. Polak pracuje ciężko, polega na samym sobie, jego metody są nieco niewyrobione. Słyszymy wiele o nowym pokoleniu w Rosji sowieckiej i w Niemczech, uwzględnia się napięcie i ciężar życia wśród jakiegoś wyrosła. Do należytego zrozumienia Polski nie wystarczy przyswojenie sobie wrogich i powierzchownych poglądów, okazywanych w tej książce...

„Poza polityczną fasadą rządu Piłsudskiego odbywa się szczytny rozwój wychowania i nauki i Polska z 1932 r. jest radykalnie odmienna od 1919 r. Bynajmniej też nie oślepiła wzroku Polaków groźba bolszewizmu na ich kresach wschodnich. Dalecy są od tego. O Rosji mówi się w Warszawie mniej, aniżeli w Berlinie lub w Londynie. Polska patrzy na Zachód, a nie na Wschód i stamtąd bierze swe idee, a wolno też dodać, że od swej zachodniej a nie wschodniej granicy wypatruje niebezpieczeństwa, zagrażającego jej istnieniu”.

Przytoczyliśmy kilka urywków z angielskiej oceny książki p. v. Oertzena, która się ukazała w dodatku literackim najpoważniejszego, najbardziej zrównoważonego i najostrożniejszego w wypowiedzianiu swych poglądów dziennika angielskiego.

Rzecz jasna, że taka trzeźwa ocena Polski w rzeczywistości — poddyktowana prztem nie chwilową koniecznością konstatacji politycznej — musi przemówić do Anglików.

Tak więc ten atak propagandy niemieckiej na Polskę został sparaliżowany w Londynie przez samych Anglików.

I Anglicy będą czytali obraz Polski, skreślony przez Oertzena, co najwyżej jako „dobrze tłumaczony na język angielski paskwil antypolski”.

**„Trzeba zniszczyć miasta i nie jeść jarzyn, ponieważ mają duszę”**

**Wizyta u Bekar-Chana „mesjasza tymczasowego”**

Paryż, w listopadzie.

Pod Paryżem leży mała miejscowość Suresnes. Do niej przyjeżdża dwa razy do roku z Indji „mesjasz tymczasowy” nazwiskiem Bekar-Chan, ażeby rozpalic światło swej nauki w sercach europejskich uczniów. Liczba tych uczniów wynosi już 500. Każdy z nich mieszka w Suresnes, w pięknych willach tego miasteczka i nawraca kogo się tylko da.

„Trzeba zniszczyć cywilizację zachodnią” — oto ich hasło.

Do miejscowości tej przybył jeden z dziennikarzy włoskich i barwnie opisuje swoje przygody i obserwacje.

Dziennikarz ze swoim przyjacielem spoglądają z wysokości wieży, która dominuje nad siedzibą Bekar-Chana, na światła nocego Paryża.

— Bekar-Chan chce zgładzić tego potwora — rzecze towarzysz.

— Paryż?

— Tak. Od pierwszej młodości jakiś głos wewnętrzny mówił mi: „Idź i zniszcz Zachód, aby odbudować go na nowo. Ten, który tego dokona, może tylko przyjść ze Wschodu. Ale to nie on będzie tym człowiekiem. On ma tylko przygotować świat na jego przyjście. Oto dlaczego Bekar-Chan zwie siebie „mesjaszem tymczasowym”.

— Jakie są rezultaty jego nauki?

— Wielu ludzi pod jego wpływem opuszcza miasta i żyje już to w okolicy Paryża, już to na wsi w warunkach bardziej prymitywnych.

— A pozwalają mu na taką destrukcyjną działalność, nie usuwają go z granic państwa?

— Nieświadomy siły jego sugestji rząd francuski drwi sobie z Bekar-Chana. W dniu, w którym położy na nim swą prawicę, będzie już zapóźno. W tym dniu bowiem tłumy opuszczają Paryż i zalegają pola i wsie.

— Czekamy — pisze dalej dziennikarz — na Bekar-Chana w jego cel. 7-ma godzina bije. Godzina jego powrotu. Właśnie przed bramą klasztoru pojawia się wspaniała limuzyna, a w niej młodzieniec z gołą głową,

ubrany w kawał sukna koloru mleka. Z okna wychyla się też przytojna buzia osóbkę płci odmienną. To słynna gwiazda ekranów paryskich.

— Widziałeś — mówię do przewodnika — „mesjasz” chyba się nie nudzi.

— Wiem co to za jedna. To jest Magdalena, która pragnie odpokutować za grzechy. Idąc za radami Bekara, już połowę swego majątku dała ubogim. A obecnie sypia bez materaca, bez poduszki, na wazutkiem łóżku, a kilka razy na tydzień pości.

Sekretarz „mesjasza” wprowadza nas do jego gabinetu. W chwili potem „wrog miast” wyciąga do nas swą długą i zimną rękę. Mówi do nas po francusku i jakos tak dziwnie, że każda samogłoska nabiera w jego ustach specjalnego wyrazu życia. Gdy mówi, czaruje.

— Miasto współczesne oddala człowieka od jego pochodzenia — rzecze Bekar-Chan. — Miasto się już skończyło. Wyczerpało człowieka, wiedza żeń zrobiła swój monopol. Życie człowieka jest obecnie już poza człowiekiem. Pierwiastki zewnętrzne są już dlań niezbędne. Widzę dookoła siebie tylko ludzi, którzy nie mogą żyć bez kawy, bez alkoholu, bez tytoniu, bez lekarstw. Ani duch ani ciało już do nich nie należy, tylko jest w rękach innych ludzi, w rękach kapitału, dla którego oni są procentem. To jest triumf materji nad duchem.

Młody „mesjasz” zapala się.

— Tylko powrót w pola, tylko powrót w góry może ją ocalić.

— A co pan sądzi o kryzysie? — pytam go.

— 20 ostatnich lat bezustannej aktywności spowodowało zmęczenie umysłu, a to zmęczenie przyniosło pesymizm. Kryzys to jest pesymizm. Kryzys to jest brak entuzjazmu. Nie szukajcie rozwiązania kryzysu gdzieindziej, jak tylko w samym sobie. Ale trzeba uciec przedewszystkiem od centrów zarazy moralnej, jakimi są miasta.

Jest nas 30-ro przy stole. „Gwiazda” przychodzi na końcu i siada naprzeciw Bekar-Chana. Uczniowie Bekar-Chana, są to bogacze, którzy zawierzili „mesjaszowi” cały swój majątek i zamieszkali w jego klasztorze. „Mesjasz” ani jednego sou nie tknął z tej fortuny. Panowie ci, to przeważnie Holendrzy. Filmówka jest piękna. Ma ona niedługo opuścić już studio i założyć klasztor „bekaryjski” dla kobiet.

— Trochę za wiele my tu jemy — mówi Bekar.

Jednak kolacja nie jest zbyt obfita. Kaszka na mleku, trochę miodu, kompot z gruszek. I biały obrus znika. Już po kolacji.

— U nas nie je się ani mięsa, ani ryb, ani jarzyn. Jarzyny mają też duszę. Owoce, które zjadamy, nie były zrywane. Dojrzały one wszystkie w moim sadzie i używamy tylko tych, które dobrowolnie spadły.

Gong. Na Montparnassie idzie się o tej porze na kolację, my idziemy spać. Sekretarz Bekara prowadzi mnie do pokoju gościnnego. Ze mną i przyjaciela. Dwa małe łóżka bielutkie, bez materaców i poduszek. Nie możemy tak łatwo zasnąć. Zoladek się burzy i niecierpliw. Jakżeż ten „mesjasz” może żyć mlekiem i miodem?

— Spinoza — mówi mi przyjaciel — raz na dobę spożywał talerz ryżu, ale filozof holenderski nie opuszczał hotelu. Tymczasem Bekar ciągle jest na nogach.

Mówiąc te słowa, mój przyjaciel wstał i pociągnął mnie za rękę. Kurytarz jest ciemny i milczący. Schodzimy do suterenu przy pomocy zapalek.

— Uwaga, tam ktoś jest.

— Pies, kot, mysz?

— Słyszę, że w kuchni ktoś chrupie. Zapalam zapalke. A, to ten gruby Holender, który siedział po mojej prawej ręce!...

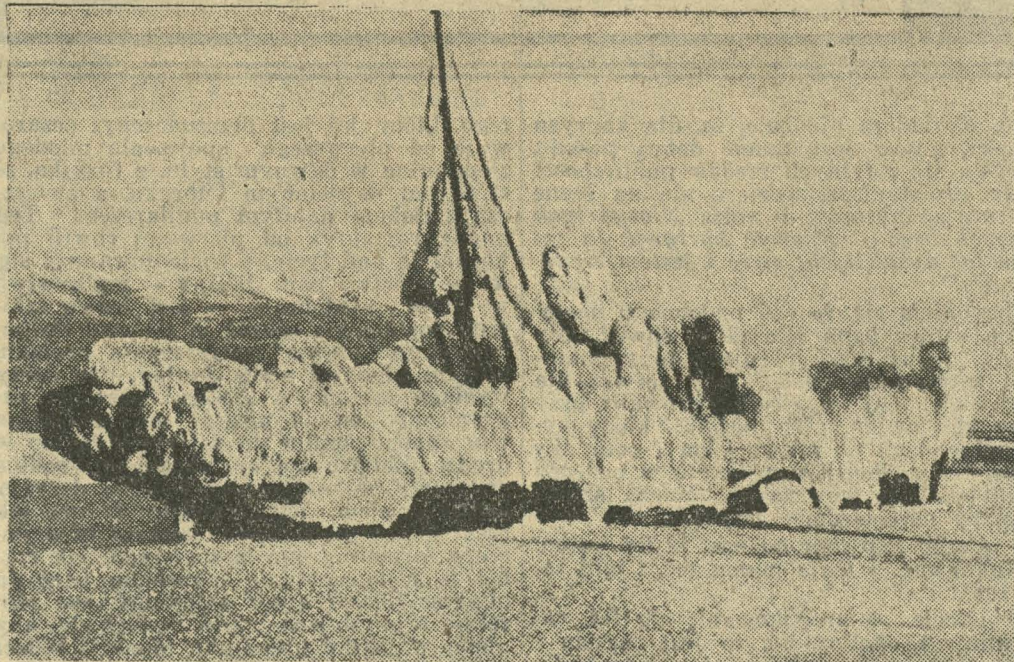
— Jestem tu ledwo parę dni — tłumaczy się zakłopotany gruby, starszy pan. — Nie mogę się przyzwyczaić tak łatwo... Jego głos jest poważny, oczy smutne, a tak zajada, aż mu wystąpiły krople na czole.

**Zatopione okręty, niby widma, wypływają na morze...**

Liverpool, w listopadzie.

(z.) Od trzech blisko wieków „Latający Holender” „straszy” po wszystkich morzach i przybiera kształty widma w umysłach marynarzy... W opowieściach rozmaitych rybaków

lada chwila okręt zostanie zmiażdżony przez masy lodu. Załoga odbyła drogę 5 mil morskich poprzez lody dla dotarcia do oddalonego wybrzeża. Tam zbudowała sobie z śniegu i drzewa chatę, w której postanowiła przezimować, aby powrócić na



„Baychimo” uwieczony w lodach.

„Latający Holender” ukazuje się to tu, to tam. Marynarze angielscy opowiadają, że raz widział go nawet „sam” król angielski... Rzecz prosta, że pojawianie się tego okrętu-widma to tylko halucynacja podnieconych umysłów...

A jednakże istnieją okręty, które wprowadzają nie mają nic wspólnego z „Latającym Holenderem”, które jednak czasami naprawdę, niby widma, wypływają na powierzchnię morza. Istnieją okręty, porzucone przez swoje załogi, okręty, które uważano za stracone, zatopione, a które nagle, zupełnie niespodzianie tu, lub tam, wylaniają się znowu na wodach.

Niedawno dopiero zdarzył się podobny wypadek: W październiku ubiegłego roku okręt „Baychimo” został pewnej nocy w pobliżu przylądka Barrowa (przylądek Alaski) zamknięty w okowy lodowe. Wczesna i ostra zima rozwarła wszelką nadzieję uwolnienia się tego okrętu z uwięzi. Kapitan wraz z załogą opuścił okręt, zbyt wielkie bowiem było niebezpieczeństwo, iż

okład „Baychimo” (gdzie pozostał ładunek futer, przedstawiających wartość kilku milionów), z chwilą, gdy okręt uwolnił się z oków lodowych.

Marynarze mieli przed sobą długie miesiące nieprzerwanej nocy polarnej. Mimo to nastrój załogi był pogodny. Żywność się konserwami, oraz mięsem z reniferów, dostarczaną przez Eskimosów. Około Bożego Narodzenia termometr poszedł nagle w górę i rozpetala się straszna burza, która trwała przez trzy dni. Marynarze nie mieli możności wychylenia się poza swoją chatę. Gdy czwartego dnia, po ustaniu burzy, wydobyli się na świat i udali na rekonanans w kierunku pozostawionego wśród lodów okrętu.

z „Baychimo” nie było już ani śladu.

Okręt widocznie musiał zatonać wśród burzy, lub też został zmiażdżony przez olbrzymie masy kry lodowej. Wędrujący Eskimosi ponieśli tę fatalną

wiadomość do najbliższego osiedla. Drogą radjową wezwano dwa samoloty, które zaczęły poszukiwania w celu odnalezienia szcztaków „Baychimo”. Samoloty te przez szereg tygodni szczywały nadaremnie ponad wybrzeżem, aż pewnego dnia dostrzegły gdzieś wśród lodów kołyszący się okręt, mocno podziurawiony. Przy pomocy samolotów udało się załozdze wydobyć część kosztownego ładunku, pozostawionego na okręcie, który znowu następnej nocy zniknął tajemniczo z powierzchni. Teraz już zmierzch tego okrętu zdawał się nieunikniony.

Nadeszła wiosna. Stopyły się lody. Silne wiatry rozpedzały góry lodowe. Pewnego dnia kilku Eskimosów

ze zdumieniem dostrzegło okręt „Baychimo” wśród topniejących lodów.

Przerażeni tem widmowem zjawiskiem, uciekli... Gdy dotarli do wybrzeża, okręt zniknął znowu.

Nadeszło lato i znowu okręt „Baychimo” zakolysał się na falach wód. Eskimosi, mając nadzieję, iż zdobędą jeszcze resztki futer, pozostawionych na okręcie, wyruszyli na wyprawę. Dotarli do widmowego okrętu, lecz o mało co nie przypłacili tego życiem, rozpetala się bowiem w nocy szalona burza. Każdej chwili okrętowi groziło zatonicie. Nastąpiły dni śmiertelnej trwogi. W końcu morze uspokoiło się, a przerażeni Eskimosi, nie dbając o zdobycz, uciekli...

Przed kilkoma tygodniami widziano znowu okręt-widmo.

Wśród mas lodowych na wschód od przylądka Barrowa posuwał się jakby ku północnym krańcom Alaski. Nikt nie odważył się jednak zapuścić na ów okręt, który niebawem znowu zniknął na horyzoncie...

I niewiadomo obecnie czy ów dziwny, opuszczony przez załogę i kapitana, okręt, wylonił się tym razem na powierzchni po raz ostatni, czy też długo jeszcze będzie „straszył” na wodach arktycznych...

Humorystycznie napozór wgląda historia nowofundlandzkiego okrętu „Gravona”, który naładowany solą miał płynąć do Stanów Zjednoczonych. Kapitan i właściciel okrętu, bardzo już starego i zniszczonego, chciał w sprytny sposób zrobić dobry interes. Oto w porozumieniu z załogą postanowił on, wypłynawszy na morze, zatopić okręt w odległości 30 mil morskich od wybrzeża. Projekt swój uskutečnił. Następnie, powróciwszy wraz z załogą łodzią ratunkową do Halifax, oświadczył

**ZDROJ JÓZEFINY SZCZAWNICA**  
w chorobach dróg oddechowych. Przy grypie, kaszlu, zaflegmieniu. 4580k



czył, iż okręt „Gravona“ zatonął w czasie szalonej burzy.

Kapitan i właściciel okrętu zgłosił pretensje o odszkodowanie do Towarzystwa ubezpieczeniowego, gdzie okręt był zaasekurowany. Rozradowany sperandą bliskiego otrzymania poważnej sumy, kapitan ów uważał za stosowne wyprawic swojej załodze wesolą „bibe“ w jednej z knajp portowych. Gdy marynarze, spijając jeden kieliszek po drugim, zabawiali się ochoczo, nagle, w oddali

ujrzał kapitan okrętu, niby widmo u wjazdu do portu, swój zatopiony okręt „Gravona“.

Nie była to halucynacja. Okręt istotnie pojawił się w pobliżu portu, co potwierdziła natychmiast policja, która aresztowała kapitana i właściciela okrętu. Wyszło bowiem na jaw, iż sam właściciel okrętu zatopił swój okręt w celu zrobienia interesu na otrzymaniu odszkodowania. Gdy jednak nagromadzona na okręcie sól roztopiła się stopniowo w wodzie, okręt teraz już o wiele lżejszy, wypłynął zpowrotem na powierzchnię wód. Wiatr przygnał owo „widmo“ do portu. (S)

## „Szara“ ekscelencja w pałacu prez. Hindenburga.

Berlin, w listopadzie.

Jak już niejednokrotnie donosiliśmy, w zacisznym pałacu prezydenta Rzeszy Niemieckiej toczy się od długich miesięcy misterna rozgrywka polityczna, której nici na zewnątrz ma w swym ręku oczywiście prez. Hindenburg, a której duszą w istocie rządy nie jest ani kanclerz, ani często o to posadzany minister Reichswehry, gen. Schleicher.

Kują się te rzeczy na zimno i z całą wagą w najzaciszniejszej części pałacu prezydenckiego, a mianowicie w gabinecie rzekomo skromnego podsekretarza stanu dra Ottona Meissnera, który — jak to ze wszytkiego wynika — ustala wszystkie odnośne teksty, precyzuje warunki i wiąże węzły gordyjskie wewnętrznej polityki niemieckiej, używając w osobie prez. Hindenburga całkowitą aprobatę i wykonanie. Czy się z kim przedtem porozumiewa — nie wiadomo. Jedni się go boją, drudzy admiraują, nienawidzi go Hitler i cały „Brunatny Dom“.



Dr. Meissner.

Poza tem wiadomo o tej niemieckiej „szarej“ ekscelencji to, co wynika z jego kartoteki. Urodził się dr Otto Meissner dnia 15 marca 1880 r., jako niemiecki Alzatek. Jest zatem w tej chwili w pełni sił. Studia odbywał częściowo w Alzacji, wówczas okupowanej przez Niemcy, uniwersytet ukończył w Strassburgu i Berlinie, studiując prawo, poczem przeszedł do służby sądowej, również w Alzacji. W r. 1911 przeniósł się jednak do administracji, a z chwilą wybuchu wojny mianowany radcą rządu, był do pewnego stopnia zwierzchnikiem ze względów strategicznych bardzo ważnej sieci kolejowej w Alzacji i Lotaryngii. Później zjawia się w sposób dosyć nieoczekiwany na terenie okupacji niemieckiej w Kijowie, jako przydzielony do sztabu generala Eichhorna, piastując tam pozornie skromne stanowisko kapitana. W styczniu r. 1919 widzimy Meissnera na stanowisku niemieckiego charge d'affaires na Ukrainie, następnie otrzymał przydział do kancelarii prezydenta Rzeszy Niemieckiej z tytułem tajnego radcy.

Od tej chwili jest już mężem bezwzględnej zaufania prez. Eberta i usadawia się w kancelarii prezydenckiej tak mocno, że po śmierci Eberta prez. Hindenburg zatrzymuje go przy sobie, mając w nim bezwzględnie oddanego, a niezwykle obrotowego doradcę. On też właściwie rządzi i on kuje pomysły, on snuje plany budowy wielkich Niemiec w przyszłości.

Należy też dodać, że dr O. Meissner przy swych zajęciach „kancelaryjnych“ ma także znaczne ambicje literacko-naukowe, a jako taki ogłosił kilka prac z zakresu konstytucji, administracji i polityki. Kilkakrotnie odrzucił proponowaną mu nominację na ministra spraw wewnętrznych, nie pragnie bowiem głośnych zaszczytów, a bardziej mu dogadza rola ukrytego mściciela znieprawionego przez niego Wersalu. Nie przyjął też w swoim czasie ofiarowanego mu stanowiska ambasadora, woli bowiem pociągać odrazu wszystkie nici niemieckiej intrygi w świecie.

Pod tym względem zgrany jest jak najlepiej z obecnym kanclerzem, a dawniej niemieckim zamachowcem w Ameryce v. Papenem. Pracują obaj wedle znanego systemu „z rączki do rączki“, a wszystko w najzupelniejszej ciszy.

## „Wędrująca góra“ grozi...



W kantonie Glarus w Szwajcarii znajduje się ciekawa geologicznie góra Kilchenstock, która zmienia swe położenie, posuwając się w stronę miejscowości Lintal i grożąc jej zniszczeniem. Mieszkańcy tego miasteczka z trwogą oczekują na wyniki badań naukowych, mających stwierdzić możliwości i rozmiary niebezpieczeństwa. Ilustracja przedstawia widok na Kilchenstock i u jej stóp położone miasteczko Lintal.

## Na marginesie.

### Majątek Z.A.S.P.-u zaangażowany w Teatrze Artystów?

(mi). Sprawa ciężkiej sytuacji, jaka wytworzyła się w Teatrze Artystów przy ul. Karowej, nie przestaje zajmować opinii publicznej. Główny organizator tej imprezy generalny intendent teatru Jan Pawłowski, wyjechał z Warszawy na czas nieograniczony. Na temat tego wyjazdu krąży zresztą po Warszawie różne niesprawdzone bliżej wersje.

Sprawami organizacyjnymi teatru — jak donieśliśmy — ma zajmować się komisja, złożona z aktorów: Wiktora Biegańskiego, Stanisława Daczyńskiego, Kazimierza Justjana i Rostana. Komisję tę wybrano jako przedstawicielstwo spółki pracowników teatralnych.

Natomiast kierownik artystyczny Jan Lorentowicz do spółki tej nie należy, ponieważ jest zaangażowany na warunkach normalnego kontraktu.

Sekretarz literacki Jerzy Kossowski podał się do dymisji i nie pracuje już w Teatrze Artystów.

Cały szereg aktorów stara się o zwolnienie ich ze spółki, a kilka osób zwolnienia te już utrzymało i w najbliższym czasie

artyści ci mają wystąpić w innych teatrach.

Odbывают się wprawdzie próby z melodramatu „Dwaj malcy“, ale wobec wielkiego obdłużenia teatru — wszystkie plany na przyszłość choćby niedaleką pozostają pod znakiem zapytania.

Ogół aktorstwa jest wielce zaniepokojony tą sytuacją, ponieważ — jak slychać — kontrakt dzierżawny teatru oparty jest na zabezpieczeniu hipotecznym na całym majątku nieruchomym ZASP-u.

(jhs) Tak więc dobiega do końca ostatni akt tragedii noszącej nazwę „gospodarka ZASP-u“. Gospodarka ta, zwłaszcza działalność p. Pawłowskiego była niejednokrotnie oświetlana i zwalczana na łamach „IKC“, w rozumieniu krzywdy jaką wyraża aktorstwu polskiemu.

Tłuste posadki, rujnujące eksperymenty, kosztowne kierownictwo rozmaitych nieprzemyślanych przedsięwzięć, opartych na błędzie, którą się mydliło oczy szerokim masom aktorstwa, będącego w stosunku

do ZASP-u stadem baranów przeznaczonych na strzyżenie, powoli prowadziło ZASP do nieuniknionej ruiny.

Bardzo znaczny majątek ZASP-u powstały z pieniędzy wyciskanych przymusowo z publiczności, majątek, z którym tyle nadziei łączył polski tak zasłużony świat aktorów jest obecnie zachwiany — w pierwszej linii z powodu lekkomyślnego zaangażowania się kierowników ZASP-u w budowę teatru przy ul. Karowej.

Ten teatr to historia z nieprawdziwego zdarzenia. Oto, co niedawno w recenzji z „Księżniczki chińskiej“ pisał o nim „I. K. C.“ Boy-Zeleński:

Zycie teatralne w Warszawie ma swoje osobliwe kaprysy. Tak naprzykład, nowopowstały Teatr Artystów. Zdawałoby się, że skoro ktoś uważał, iż, w obecnej chwili, potrzebne było budowanie nowego wielkiego teatru, gdy miał na tyle energii, aby budowę tego teatru szczęśliwie, w krótkim stosunkowo czasie, doprowadzić do skutku, ten wie także, poco to robi i co w tym teatrze będzie grał. Takby się zdawało. O-tóż Teatr Artystów przeczy — mówiąc stylem prawniczym — temu „domniemaniu“. Potraktowano go najwyraźniej jak przedsiębiorstwo budowlane; coś niby budowę wielkiego hotelu. Grunt, aby zbudować; a ktoś w nim tam przecież będzie mieszkał...

Do tego dodać należy, że to „przedsiębiorstwo budowlane“ pobudowane jest wadliwe. Teatru niepodobna ogrzać, skutkiem czego już w październiku było tam tak zimno, że panie nie były w stanie wysiedzieć bez futer. W listopadzie jest jeszcze gorzej, a co będzie w grudniu czy styczniu?

Bankrutujący teatr ZASP-owy w myśl zasad instytucji, której jest emanacją, postępuje sobie nader... beceremonialnie, nawet z kolegami. Oto na afiszu „Księżniczki chińskiej“, której inscenizacja, nawiasem mówiąc, wywołała ostry protest całej krytyki, umieszczono nazwisko inscenizatora Dr Zygmunta Nowakowskiego. W sprawie tej najlepszą odpowiedzią jest list otrzymany od niego przez redakcję „I. K. C.“:

Z recenzji p. Dra Boy'a Zeleńskiego, drukowanej w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym“ z dnia 22 bm., dowiedziałem się ku memu najwyższemu zdumieniu, że warszawski Teatr Artystów odegrał sztukę p. t. „Księżniczka Chińska“ w... mojej inscenizacji. Sztuki tej nie znam nawet z czytania, o jej istnieniu dowiedziałem się po raz pierwszy dzisiaj i w Warszawie nie byłem od dnia 10 b. m. Nie pojmuję, w jaki sposób nazwisko moje mogło znaleźć się na afiszu. To pewna, że znakomitego krytyka wprowadzono w błąd, nie tracę jednak nadziei, że w niedługim czasie uda mi się wyjaśnić tę intrygę.

Z wysokim szacunkiem  
Zygmunt Nowakowski.

To chyba wystarczy. Ciężki obecnie okres przeżywa teatr aktorski, zorganizowany w ZASP-ie. Ale może ten krach otworzy narzeczcie oczy tumanionym dotąd zastępom i spowoduje reformę i reorganizację, która pełnie instytucję mogącą służyć z wielkim pożytkiem teatrowi polskiemu i jego pracownikom, na nowe właściwe tory.

# Piękna Carmena z Lugano prowadziła olbrzymią akcję szpiegowską i przemytniczą w Szwajcarii.

Lugano, w listopadzie.

Niemale poruszenie w wielojęzycznej szwajcarskiej republice, a zarazem siedziby Ligi Narodów, wywołał fakt, że urzędowy komunikat szwajcarskiej Rady Związkowej pod datą 17 listopada b. r. zawiadomił lakonicznie, jak następuje:

„Przeciw b. obywatelowi niemieckiemu, a obecnie włoskiemu agentowi tajnej policji, Wojciechowi Firstemacherowi i towarzyszom, zarządono postępowanie karne z powodu antypaństwowych wystąpień w Szwajcarii“.

Krótkie to doniesienie w pierwszej chwili nie zapowiadało atoli sensacji, jaka w istocie rzeczy jest ta sprawa, której poszczególne momenta są jakby wyjęte z fantastycznej powieści kryminalistycznej, a jednak są najzupelniej autentyczne.

Wspomniany — dawniej Niemiec, a obecnie Włoch — Firstemacher, pojawił się mianowicie nagle przed kilku miesiącami w stolicy kantonu Tessin, Lugano, a stał się miłośnikiem, gdzie zwłaszcza w nocy przesiadywał, był pewien bar przy Placu Daniego, w którym o tej porze zwyczajnie zbierali się członkowie tamtejszej włoskiej kolonii emigranckiej. Bywał tam w towarzystwie Włochów Sartoriego i Albisiego, tworząc z nimi nadzwyczaj zgrana i wesolą hawiacą się trójkę, do której od czasu do czasu przyłączał się — jak się obecnie okazuje — pochodzący z Triestu rzekomy kupiec Gut-scher. Towarzystwo to, dosyć hojne w libacjach, w krótkim czasie zawarło też znajomość z całą kolonią włoską, a w tych warunkach wieczory w barze były stale bardzo urozmaicone, przemieniając się z reguły na gorącą dysputę polityczną przy pełnych kieliszkach Vermuthu czy też koniaku „z czarną“.

Czarująca Hiszpanka La Roda.

Rozbawione jak zwykle towarzystwo wło-

skie, pewnego wieczora zaintrygowane zostało przez hojnego gospodarza wieczoru, wspomnianego Firstemachera, tajemniczą zapowiedzią, że najajutrz wieczorem pojawi się w tem kole prawdziwa gwiazda, czarnooka, 20-letnia La Roda, a jej ognisty temperament hiszpański, jej posagowa piękność, porwą zapewne wszystkich „przyjaciół“. Tajemniczo dodano szeptem, że jest to przyjaciółka Firstemachera, kobieta, a prawda niezwykle kapryśna i zmienna, poszukująca przygód i nowości, a jednak w gruncie rzeczy wierna i stale powracająca do „starego“ przyjaciela.

Zapowiedź się spełniła, a zjawienie się pięknej La Rody oczarowało „kolonistów“ do tego stopnia, że poprosili wszystkie na zabój się w niej zakochali, a w miarę przedłużania się tej znajomości, nie szczydzili holdów i prezentów. Przyjmowała je chętnie, co ją wcalem tem kole czyniło, tem miłszą, a że od czasu do czasu znikala, a w tym czasie brakowało kogoś z przyjaciół okragłego stołu, to ostatecznie przestało wolna dziwić.

Przyjaciele poczynają tajemniczo przepadać.

W pewnym momencie kolonja włoska w Lugano z coraz większym niepokojem poczęła jednak stwierdzać, że ten i ów posiadłszy wyjątkowe względy cudownej Carmeny, nagle gdzieś bez wieści przepadał, a ktoś z tajemniczej czwórki zawsze umiał w takim wypadku puścić w kurs, jakgdyby od niechcenia informację, iż np. Kamil wyjechał do Francji, Antonio do Florencji, Giulio do Bawarii lub coś podobnego.

Ktoś te sprawy podpatrzył.

W niewielkim Lugano poczęto jednak zbyt wiele mówić lub szeptać o pięknej La Roda, o jej wyczynach samochodowych,

rozkosznych zabawach i wycieczkach do tego lub innego sąsiedniego kraju, a szczególną ciekawość okazał pod tym względem pewien zegarmistrz Karol Mayer, który chcąc rzekomo zyskać jej łaski, za-znajomił się najpierw ze wspomnianym na wstępie Sartorio, a przez niego z Albisio i w końcu z samym Firstemacherem, występując z niezwykłą szarmanterją i prawdziwą rozrzutnością. Niejeden wieczór przeciągnął się w ten sposób do rana, a rozpoczął znowu od południa z tym atoli rezultatem, że w pewnym momencie Karol Mayer uznał, iż posiada dostateczne dowody na to, że cała ta rzekomo wesola paczka

jest poprostu bandą szpiegowską i przemytniczą,

rozporządzając znacznymi funduszami i środkami technicznymi. Podpatrzył też, że swe zbrodnicze wyprawy dla zmylenia czujności urzędu zwyczajnie przy pomocy samochodu, wyjeżdżając rzekomo na wycieczkę sportową czy też zabawową, a przemycza w istocie rzeczy z zagranicy rozmaite środki wybuchowe, zwłaszcza bomby i lonty, na użytek pewnej konspiracji. Gdy to zaś zostało wreszcie dowodnie stwierdzone, limuzyna pięknej La Rody, wracająca rzekomo z niedzielnej wycieczki, nagle została

zatrzymana przez policję koło Chiasso

na granicy włosko-szwajcarskiej i pomimo „świętego“ oburzenia pasażerów przeprowadzono w niej rewizję, znajdując przeróżne mordercze narzędzia, przeznaczone oczywiście na zbrodniczy użytek. Idąc po tej nite, w mieszkaniu La Rody, a zwłaszcza jej „starego“ przyjaciela Firstemachera, znaleziono też cały arsenał,



wobec czego całe towarzystwo powędrowało do więzienia.

A jednak w sposób bliżej niewytłumaczony piękna La Roda sprawiła, że już w 48 godzin później była na wolności, co prawda z paszportem w ręku, w którym widniała klauzula wydalenia. Dlaczego ją jedna zwolniono i dlaczego jej pozwolono, względnie nakazano wyjechać, jest w tej chwili przedmiotem różnych domysłów i szeptów w Lugano. Współtowarzysze jej okrągłego stołu z baru przy placu Dante'go są jednak pod kluczem, a nad sprawą tą czuwa tak poważne ciało, jak sama Rada Związkowa.

Co o tem wszystkim sędzi? Źródło, z którego te informacje czerpiemy, stawia sprawę zupełnie jasno. Twierdzi mianowicie, że szajka Firstemachera przy pomocy pięknej La Rody prowadziła prosto faszystowski wywiad wśród włoskich emigrantów, a opłatawszy daną ofiarę swą siecią w stanie alkoholizacji zamroczenia, pod pozorem eskapady wycieczkowej, wywoziła danego antyfaszystę zagranicę do Włoch, skąd wędrował już do więzienia albo na wyspy Liparyjskie. — „Pracowała” jednak ta organizacja także dla drugiej strony, a to na rzecz czynników wyrotowych w Szwajcarii, przemycając dla niej broń i materiały wybuchowe. Rewolta, której świadkiem przed kilkoma dniami była siedziba Ligi Narodów — Genewa, pozostaje z tem wszystkim w ścisłym związku. Oczywiście dopiero przewód sądowy wyjaśni, czy tak było istotnie.

## nasze pismo

Zapowiada codziennie tyle ciekawych audycji radiowych! Musicie jaknajszybciej kupić sobie aparat radiowy, zwłaszcza, że kosztuje tak niewiele! Można go mieć kosztem zaledwie kilku złotych miesięcznie!

Prospekty i szczegółowe informacje w każdym Urzędzie Pocztowym lub w Wydziale „Detefon” Warszawa, Zielna 30.

Do nabycia w sklepach firmy

**BLOCK BRUN:**

KRAKÓW, Bracka 17,  
KATOWICE, 3 Maja 15,  
LWÓW, Piłsudskiego 11,  
ŁÓDŹ, Piotrkowska 104,  
WILNO, Mickiewicza 31

oraz w BIAŁYMSTOKU, Rynek Kościuszki 5, w sklepie STANISŁAWA HOMANA. 4877k

## Pragniesz przyjść z pomocą biednej młodzieży?

Złóż na ten cel ofiarę pieniężną, prześlij używane ubrania, bieliznę, obuwie, książki, sprzęty domowe, jak stolki, szafy i t. d., przywieź zboża, ziemniaków, opału — dla Schroniska Lubomirskich w Krakowie, ul. Rakowicka 27. 2848k

## Co dzień niesie?

**24**  
Listopad

**Czwartek**

Jana od Krzyża  
Słowiański: Pęciślawa  
Ewangelicki: Emilji  
Grecko-kat.: 11 Miny m.

Kalendarzyk astronomiczny:

Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Ubywa dnia	Wschód księżyca	Zachód księżyca	Faza księżyca
7-11	15-33	8-22	3m	2-05	13-27	

Słońce przechodzi w zodiaku ze znaku Niedźwiadka do Strzelca.

—050—

## Na fundusz polskiego gimnazjum w Bytomiu zebrał dotąd „I. K. C.” 11.071 zł. 83 gr.

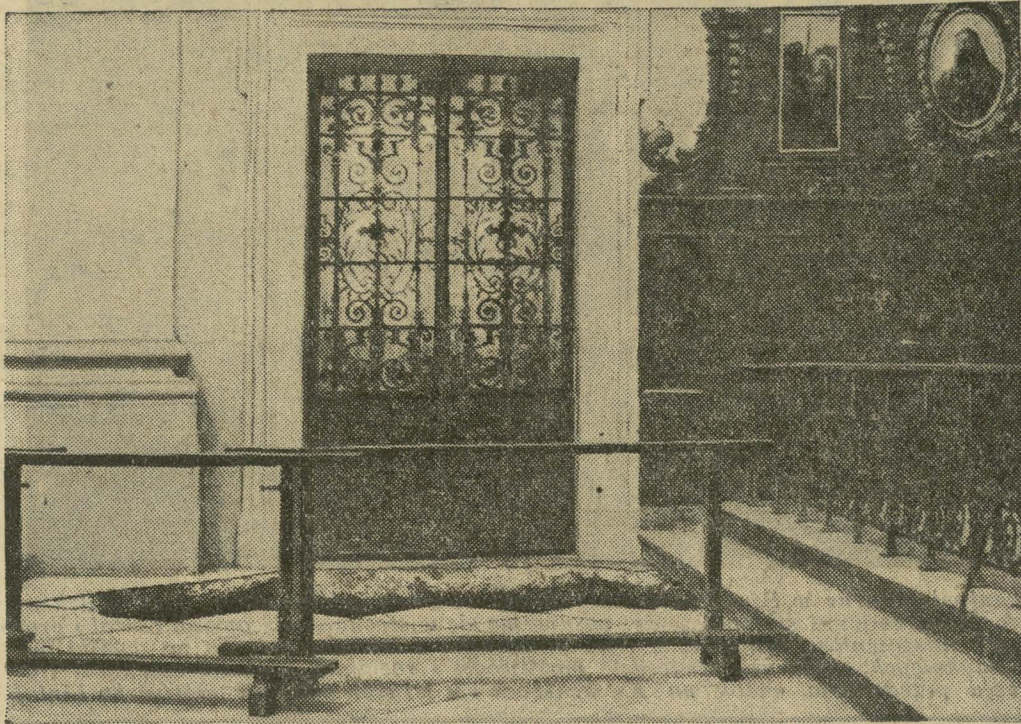
Na fundusz pierwszego polskiego gimnazjum w Bytomiu, które jest jedyną polską szkołą średnią, jaką nasi rodacy w Niemczech zdołali, po wielu trudach i staraniach wywalczyć dla siebie — złożono w „IKC” następujące dalsze składki: Dyr. gimn. komunalnego w Rudzie Śląskiej — zł. 94.50; kolo rybnie Słow. naucz. szkół powsz. — zł. 25; p. K. Sozańska, Lwów — zł. 3; dr E. Biecz, Kartuzy — zł. 10.10; Komenda P. P. w Łodzi (na zakupno podręczn.) zł. 331.96; Szkoła powsz. w Bieruniu Nowym zł. 22.82; oficerowie sztabu D. O. K. w Lublinie z okazji imienin plk. L. Endel-Ragisa — z równoczesnym wezwaniem do ogółu oficerów, aby w podobnych okolicznościach pamiętali o szkolnictwie polsk. w Niemczech — zł. 211.75; kl. 11 b. przyw. gimn. w Boryslawiu z okazji imienin swego wychowawcy — zł. 6; pp. Ad. Brzostowscy z Cieszyńska zamiast kwiatów na trumnie s. p. K. Drapelli — zł. 20; klasa IV a gimn. państw. w Mielcu — zł. 10 i Pol. korporacja akad. Constantia — zł. 20.

Ogółem zebrał „IKC” w dotychczasowej swej akcji składkowej na fundusz pol. gmnazjum w Bytomiu kwotę 11.071 zł. 83 gr.

## Ostatnie dwa dni nieodwołalnie w Kinie „SZTUKA” BLOND VENUS z Marleną DIETRICH

Przez dwa dni ceny miejsc wyjątkowo zniżone: od 49 gr. do Zł. 1.50 4883k

## Zawalenie się posadzki w kościele św. Krzyża w Warszawie.



Otwór w posadzce w kościele św. Krzyża w Warszawie, powstały na skutek zawalenia się posadzki w ub. niedziele.

## Kraków przoduje w akcji ogródków działkowych wśród miast Małopolski.

Czytając przed kilku dniami w „I. K. C.” feljeton p. Zofji Kossak-Szczuckiej pt.: „Błogosławieństwo ziemi”, westchnął niedługo krakowianin z żalem, dlaczego w Krakowie niema podobnych ogródków działkowych. Nie wiadomo bowiem szerszemu ogółowi, że sprawa ta jest już w stadium realizacji, i że na wiosnę Kraków jako pierwsze z miast małopolskich, będzie się mógł poszczycić kolonią takich ogródków.

Znaczenie ekonomiczne ogródków działkowych jest bardzo wielkie, bo z 300 m<sup>2</sup> racjonalnie uprawianej parceli można wyprodukować ilość warzyw i owoców dostateczną na potrzeby rodziny, składającej się z 5-ciu osób. Dla ilustracji podamy plon z jednego 250-metrowego ogródka działkowego w Poznaniu: porzeczek 32 kg, agrestu 65 kg, truskawek 15 kg, wiśni 32 i pół kg, gruszek 8 kg., jabłek 20 kg., pomidorów 100 kg., grochu 12 kg., fasoli 25 kg., pietruszki 6 kg., marchwi 12 kg., ziemniaków wczesnych 80 kg., śliwek pół kg., rzewieni 14 kg., buraków 75 kg., kalarepy 140 sztuk, sałaty 220 główek, rzodkiewek 130 paczków. W ogródku znajduje się 30 krzewów agrestu 13 krzewów porzeczki, 1 grusza karłowata, 3 jabłonie, 2 czereśnie, 1 morela, 4 brzoskwinie, 1 śliwa, 55 rzędów malin, róże ozdobne, róże do smażenia, jaśmin, bez, irysy, lilje

białe, lilje żółte, mak czerwony, fiołki, konwalje itp. Widzimy więc, ile roślin możemy hodować na tak małym, zdawałoby się obszarze.

O użyteczności danej rzeczy decyduje jednak jej popularność. Niech więc cyfry mówią same za siebie. Anglia ma 1,200,000 działkowców, Austria 33,000, Belgja 60,000, Czechosłowacja 1,300, Francja 40,000, Luxemburg 14,000, Niemcy 1,400,000, Polska 6,512. (stan z 1931 r.).

Oczywiście nie może być tu mowy o konkurencji działkowców z ogrodnikami. Ci co staną się działkowcami, nie mogą być brani w rachubę jako odbiorcy większych ilości warzyw i owoców. A chociażby nawet tak było, to powszechność jakiegoś artykułu stwarza jego zwiększone zapotrzebowanie. A wreszcie działkowcy hodują warzywa tylko dla własnej potrzeby.

Jak już wspomnieliśmy, na przyszłą wiosnę w Krakowie powstaną w trzech miejscach tereny na kolonie ogródków działkowych. I tak: 1) w Bonarce, gdzie przewidziano stworzenie 334 ogródków, każdy po 300 m<sup>2</sup>, 2) w Płaszowie, gdzie również przewidziano 600 ogródków, każdy po 300 m<sup>2</sup> oraz 3) w Dębnikach, gdzie w najwcześniejszym terminie odda się do użytku 72 ogródki (narazie) każdy po 300 m<sup>2</sup>.

K. Fuglewicz.

## Samochód spadł w przepaść z wysokości 50 metrów.

(1) Z Trydentu donosi (Rg): W terenie górzystym koło miejscowości Male samochód uderzył tylnym kołem o kamień i runął 50 m w dół do przyrodnej przepaści. Zupełnie zniekształcone zwłoki 4 pasażerów oraz szofera wydobyto dopiero następnego dnia.

Również koło miejscowości Poetto na Sardynji wydarzył się katastrofa samochodowa. Samochód wywrócił się, przyczem jeden z pasażerów zginął na miejscu, drugi zaś odniósł niebezpieczne obrażenia. (S)

## Japonja przechodzi do pisma łacińskiego.

(t) Wedle wiadomości, które nadeszły z kraju kwitujących wiśni, Japonja zamierza w najbliższym czasie pójść drogą Turcji i przyjąć jako obowiązujący łaciński alfabet. Wiadomość ta spada dosyć niespodziewanie. Jeszcze kilka lat temu wydawało się to wykluczone, żeby Japończycy porzucili swoje tradycyjne znaki pisma. Od więcej niż tysiąca lat przyzwyczajali się Japończycy do chińskiego pisma, które przyszło do tego kraju z chińską kulturą.

Każdy z tych znaków pisańskich oznacza pewną ilość pojęć. Znaki te uporządkowane z góry na dół tworzą zdania. Zależnie od ułożenia tych znaków zdanie może mieć rozmaite znaczenie. Tak więc Japończyk nie myśli i nie czyta pojęciami, tylko całymi zdaniem, zupełnie przeciwnie jak Europejczyk. W europejskich językach opuszczamy bardzo często i chętnie całe części zdania, co u Japończyków jest niemożliwe. Zamiast powiedzieć: „Na dworze pada deszcz”, mówimy krótko: „deszcz”. Na taki skrót japoński język nie może sobie pozwolić.

Jest oczywiste, iż japońskie pismo jest bardzo ciężkim i niedołącznym narzędziem myśli. To co amerykański kupiec rozstrzyga w jednej minucie, do tego potrzebuje Japończyk nieraz całej godziny. Tak więc wola Japonji, aby zmienić ten przestrzasty system pisania, jest równocześnie z chęcią dojsca do wyższego i pełniejszego rozwoju intelektualnego.

Rozwój ten był dotychczas hamowany koniecznością zużycia bardzo wielkiej ilości czasu na naukę samego pisma. Nauka w szkole powszechnej polega na przyswojeniu młodzieńców 1200

chińskich znaków pisańskich o bardzo skomplikowanej budowie. Znaki te jednak nie wystarczają bynajmniej, żeby móc czytać książki i gazety. Wykształcony Japończyk musi być wtajemniczony jeszcze w inny rodzaj pisma tzw. „kana”. Kana jest to pismo głoskowe, które uzupełnia chińskie znaki. Język japoński posiada coś w rodzaju fleksji (końcówek, odmian, czasowników i rzeczowników), czego brak językowi chińskiemu. — Przyjmując chiński „alfabet”, musieli Japończycy stworzyć dodatkowe znaki dla wyrażania owych końcówek. Tak więc pismo japońskie jest konglomeratem dwóch systemów. Od pierwszego roku życia aż do ukończenia studiów uniwersyteckich Japończyk uczy się czytać i pisać. W ten sposób cały ogrom współczesnej wiedzy staje się dlań mniej dostępny.

Już 80 lat temu, gdy Japonja postanowiła zmienić kurs i zeuropelizować się, przewidujący Japończycy uważali reformę pisma za rzecz konieczną. Powstały towarzystwa, mające na celu wprowadzenie „romadji”, czyli pisma łacińskiego. Towarzystwa te jednak raz po raz powstawały i upadały. Dopiero obecnie Japonja przyszła do przeświadczenia, że musi raz wreszcie zerwać z tym zastrzałym systemem, żeby móc skutecznie konkurować na każdym polu z rasą białą.

Postanowienie to zostało spowodowane raportem japońskiej komisji, która została wysłana do Turcji celem zbadania postępu, spowodowanego wprowadzeniem pisma łacińskiego w tym kraju. Raport komisji wypadł tak optymistycznie, iż japoński rząd postanowił przystąpić do reformy. (S)

ADWOKAT

581g

## ROMAN ŁUCZKO

em. Sędzia Sądu Okręgowego

prowadzi kancelarię w KRAKOWIE, ul. Wolska 6. Telef. 180-95

## Ciekawe dary dla Marsz. Piłsudskiego w Muzeum Belwederskiem.

Pisaliśmy już onegdaj o zbiorach marsz. Piłsudskiego, umieszczonych w Muzeum w Belwedrze. Przegląd zgrupowanych tam przedmiotów daje przepiękną rewję holdu społeczeństwa dla marsz. Piłsudskiego.

Ciekawa jest sala darów od prostaczków. Niejednokrotnie dary te — to twory zdumiewającej pomysłowości i żmudnej pracowitości autorów. Np. chłop Flach z pod Radomia ubrał zwykłą fotografię Marszałka w ramę, która wzbudza podziw. Rama ta przedstawia polskie zboża. Jest na niej dużo kłosów, a każdy pracowicie w drzewie rzeźbiony. Jest tam i twarz Marszałka, ułożona z kawalerzków skóry, garbowanej w różnych odcieniach. Dalej jest portret wykonany z kolorowanej słomy. Jeszcze w innym miejscu widzimy popiersie, ułożone z drobniotkiej mozaiki drewnianej.

Tu trzeba zaliczyć i dzieło fryzjera, który strzygąc Marszałka, zbierał włosy, aby ułożyć z nich misterne orla. Orzeł przeblyskuje białymi piórami — to siwe włosy Marszałka. Jakiś bezimienny rezerwista dostarczył do tego muzeum dwie butelki, w których pracowicie ułożył szczypekami z drzewa w jednej statek żaglowy, w drugiej Mękę Pańską. Ułożenie takiej grupy w butelece przez wąską szyjkę — to kilkumiesięczna, benedyktyńska praca.

Niezwykle pomysłowy jest dar policji. Jest to skała bronzowa w kształcie mapy Polski, osłonięta od wschodu sztandarem, dzierzonym przez policjanta. Każde miasto wojewódzkie oznaczone jest kółeczkiem, a kółeczko, to śruba zamykająca otwór w skale; — w tych zaś otworach znajduje się ziemia z każdego województwa.

## Ku czci Wyspiańskiego w Czechosłowacji.

Z Czeskiego Cieszyzna donosi (Z): Staraniem klubu czesko-polskiego w Bernie odbędzie się w dniu 24 listopada uroczysta akademja ku czci Wyspiańskiego. Oprócz recytacji utworów wielkiego pisarza polskiego i chóru studentów polskich, wygłosi odczyt prof. dr. Marjan Szykowski o twórczości Wyspiańskiego.

W następnym dniu odbędzie się podobna uroczystość w Morawskiej Ostrawie, zorganizowana również przez klub czesko-polski i jego ruchliwego prezesa dra Krala. (S)

## Polskie zwycięstwo wyborcze w Trzyńcu na Czeskim Śląsku.

Z Czeskiego Cieszyzna donosi (Z): W Trzyńcu odbyły się wybory do Rady załogowej tamtejszych hut. Dotychczas każdorazowe wybory do Rady załogowej, które się odbywają corocznie, wykazywały wzrost komunistów i Narodnego Zdrzenia, czeskiej organizacji szwinietycznej. Dopiero w tym roku jest odwrotnie, nie tylko komuniści, ale i Narodni Zdrzeni utracili poważną ilość głosów i 2 mandaty. Głosy te w całości zdobyły polskie organizacje.

Polsko-katolicy robotnicy zgromadzili na swą listę 514 głosów i uzyskali 2 mandaty. Zyskali oni w stosunku do ostatnich wyborów o 244 głosy i jeden mandat więcej. Lista polskiej socjalnej demokracji zdobyła 620 głosów i 3 mandaty; oznacza to przyrost 193 głosów i 1 mandat.

Komunistom zaszkoziło ogromnie ostatnie przemówienie w parlamencie polskiego posła komunistycznego Sliwki, w którym w bezprzykładny sposób napadł on na Polskę, Polaków i polskich posłów w Czechosłowacji. Komuniści utracili w Trzyńcu 272 głosy, a upadek ten będzie przy następnych wyborach jeszcze znacniejszy. (S)

## 25-procentowa zniżka w budżetach miejskich na r. 1933

Minister spraw wewn. w porozumieniu z min. skarbu specjalnym okólnikiem udzielił związkowi komunalnym wskazówek co do ustalania budżetów komunalnych na rok 1933.

Zasada podstawowa jest nadal tendencja obniżki kosztów administracji ogólnej i przedsiębiorstw komunalnych, przyczem w Warszawie, w związkach komunalnych wojewódzkich, w gminach wiejskich, oraz miejskich, liczących do 5,000 mieszkańców, obniżka winna wynosić 25% rzeczywistych wydatków z roku ubiegłego, w gminach zaś miejskich, liczących wyżej 5,000 mieszkańców i powiatowych związkach komunalnych — 30% wydatków. O ile związek komunalny zalega ze spłaty długów prywatno-prawnych, należy wstawić do najbliższego budżetu 10% ogólnej sumy dochodów zwyczajnych na cele tych spłat.

Ze względu na osłabienie zdolności płatniczej ludności, minister zaleca jak najdalej posuniętą oględność w obciążaniu obywateli podatkiem inwestycyjnym. Poza tem okólnik zaleca, aby wszystkie miasta za przykładem Warszawy obniżyły u siebie stawki podatku hotelowego.

## Obniżenie taryfy kolejowej w Rumunji.

Wobec wielkiej konkurencji autobusowej i zmniejszenia się frekwencji na kolejach, rząd rumuński postanowił przeprowadzić obniżenie taryfy kolejowej. (S)





# Odkryto najbogatsze złoża złota na świecie.

## Sienkiewicz jest znany w Turcji.

W wywiadzie z red. Ziyā Matlaeddinem-beyem, zamieszczonym przed kilku dniami w naszym piśmie, zaznaczono nieznaną i nieinteresującą się literaturą polską w Turcji.

W związku z tem, jeden z naszych Czytelników w Bydgoszczy przysłał nam uwagę, że sam posiada tureckie wydanie „Quo vadis“ Sienkiewicza w 2 tomach z licznymi ilustracjami, które ukazało się w Turcji przed 10 laty, nakładem pewnej księgarni konstancyjopolitańskiej.

W każdym więc razie i w Turcji — jak i na wielu innych rynkach intelektualnych — reprezentuje Sienkiewicz polską literaturę. (S)

## Pieniądze watykańskie znikają w zbiorach pamiątkowych.

Nasz korespondent (glw) donosi z Citta del Vaticano: Gubernator państwa watykańskiego zamówił w mennicy włoskiej dalszy milion monet srebrnych, niklowych i miedzianych dla państwa watykańskiego. Zamówienie to leży w ramach konwencji monetarnej, jaką zawarło Państwo Kościelne z Włochami.

Wypuszczone do tej pory monety watykańskie prawie znikły z obiegu. Dzieje się to dlatego, że pielgrzymi, przybywający do Rzymu, zabierają ze sobą na pamiątkę monety watykańskie. (S)

## Genne odkrycie archeologiczne w Tunisie.

Z Paryża donosi (ch): Podczas kopania w pobliżu dawnego miasta Musti w Tunisie odkryto obszerny budynek, zbudowany prawdopodobnie za panowania cesarza Marka Aurelega.

Odkryciu temu przypisują wielkie znaczenie archeologiczne. (S)

## Przewrót w technice reprodukcyjnej.

(u) Pisma amerykańskie donoszą, że na wystawie elektrotechnicznej w Nowym Jorku, urządzonej staraniem Związku Inżynierów Elektrotechników, niejaki Walter Hovey zademonstrował wynaleziony przez siebie przyrząd do wytwarzania klisz ilustracyjnych w sposób uproszczony i szybki, który może wywołać przewrót w dziale drukarstwa dziennikarskiego. Nowy ten przyrząd ma polegać na zastosowaniu komórek fotoelektrycznej.

System ten pozwala na sporządzenie kilszu drukarskiej w przeciągu kilku zaledwie minut, bez uciekania się do trawienia klisz kwasami, co było dotychczas podstawą techniki reprodukcyjnej.

## Zamiast „czarownicy“ zasztyletował żonę rabina

(z) Z Budapesztu donoszą: W gminie Földes, koło Debreczyna, ofiara fatalnej omyłki padła żona miejscowego rabina, Löwingera. Oto wieśniak Albert Biro zasztyletował ją przez omyłkę na ulicy.

Zbrodniarz ujęty i przesłuchany na policji oświadczył, iż nie miał bynajmniej zamiaru zamordowania pani Löwinger i że chciał się zemścić na pewnej „czarownicy“, która przed kilkoma tygodniami stała się sprawczynią śmierci jego syna. Pewna stara wieśniaczka „urzekła“ mianowicie wówczas swem złem wejściem jego synka, który skutkiem tego zmarł. Biro poprzysiągł zemstę czarownicy i cichał na nią często na ulicy. Onegdaj, w ciemności, omylił się i w przechodzącej przez ulicę żonie rabina Löwingera dopatrywał się właśnie owej „wiedźmy“ — wieśniaczki i rzucił się na nią ze sztyletem.

Niewinna żona rabina padła w ten sposób ofiarą zabobonnej wiary chłopskiej w „złe uroki“... (S)

## Nieoczekiwany epilog miłosnego dramatu.

(z.) Przed siedmiu laty cała prasa paryska rozwodziła się szeroko i długo nad dramatem, który rozegrał się na dworcu północnym w Paryżu. Oto piękna, młoda kobieta, znalazłszy się w przedziale pociągu, wydobyla nagle rewolwer ze swej wytworzonej torebki i strzeliła do siedzącego naprzeciwko niej mężczyzny, raniąc go dość ciężko. Kobieta ta była hr. de Janze, a ofiarą jej był p. de Trafford, jej przyjaciel. Widząc zmianę w uczuciach Trafforda, hrabina de Janze, szalejąca z miłości i zrozpaczona tem stopniowym oddalaniem się swego przyjaciela, nie zawahała się przed zamachem na jego życie...

Los tymczasem sprzyjał niedoszłej morderczyni. P. de Trafford wyzdrowiał z otrzymanych ran i nawet nie wniósł żadnej skargi przeciwko tej, która czyhała na jego życie. Przed rokiem pobrali się. Szczęśliwe małżeństwo zakończyło ów dawny dramat miłosny.

I zdawało się, że odtąd życie dwojga tych ludzi popłynie już normalnym torem. Tymczasem... głośna swojego czasu afery miłosna hrabiny de Janze będzie miała obecnie banalny epilog, jakim kończy się tyle dziś małżeństw. Oto eks-hrabina de Janze, a obecna p. de Trafford, która ostatnio wraz ze swym mężem przebywała zagranicą, przybyła do Paryża, aby rozpocząć... kroki rozwodowe.

Tak to kończą się owe „szalone“ miłości, owe „nieokielzane“ namiętności, które w danej chwili nie wahają się nawet przed zbrodnią... (S)

Z Hamburga donosi (ch): Konsulat generalny wenezuelski donosi o wykryciu w lasach dziewiczych w Wenezueli nadzwyczaj bogatych złóż złotonośnych. Miejsce to znajduje się w okolicy Alto Cuyani w pobliżu rzeki Chicanon. Odkrywcą tej kopalni wydobył z kilku robotnikami w przeciągu bardzo krótkiego czasu 800 kg złota. Kopalnię tę uważają za najbogatszą na świecie.

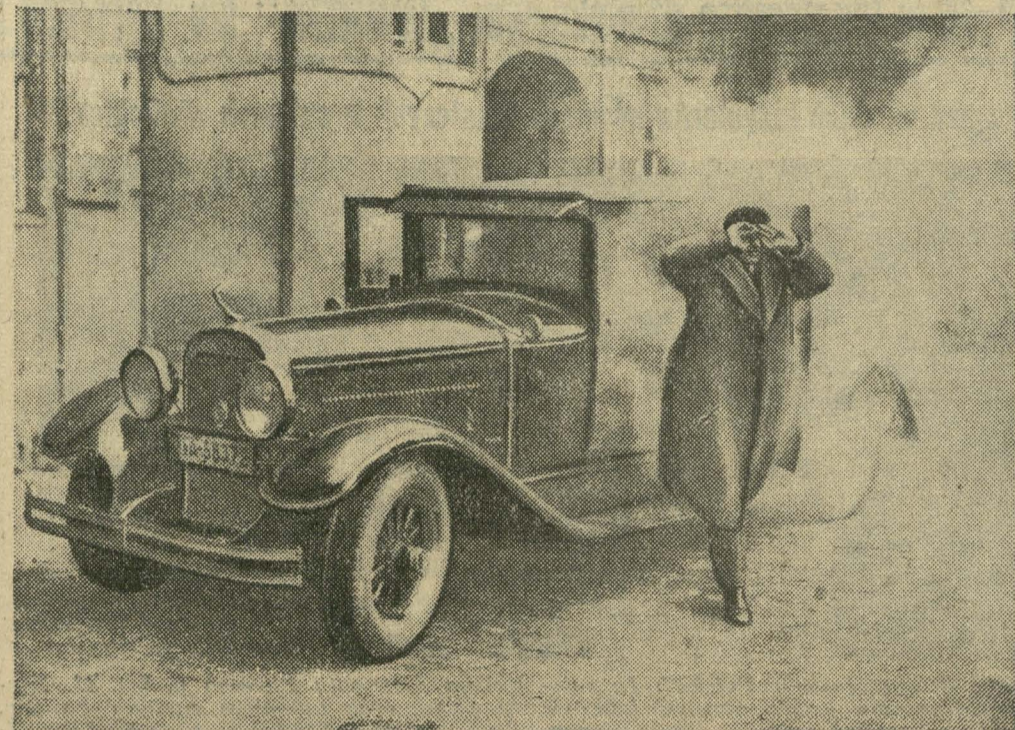
Po rozgłoszeniu się tej wiadomości rzu-

ciły się tysiące robotników na poszukiwanie złota. Rząd wenezuelski wysłał komisję celem doglądania przepisowego wydobywania złota, gdyż według orzeczenia znawców, pokłady te są nadzwyczaj obfite. (S)

Wenezuela jest republiką związkową w północnej części Ameryki Południowej. Od północy oblana morzem Karaibskim i Atlantykiem, od zachodu graniczy z Ko-

lumbją, od południa z Brazylią, od wschodu z Gujaną brytyjską i Brazylią. Na przestrzeni 1,020,400 km. kwadr. mieszka 2,411,952 mieszkańców, tj. 2,4 mieszkańca na 1 km. kwadratowy. Klimat ma Wenezuela zwrotnikowy. Ludność składa się w 90 procentach z mieszkańców białych, Indian i murzynów. Oprócz złota wydobywane są w Wenezueli: miedź, sól, olej skalny i asfalt. Przemysł kraju stoi na dość niskim poziomie. Red.

## Gaz, jako środek zabezpieczający samochód przed kradzieżą.



Jeden z berlińskich wynalazców wpadł na oryginalny pomysł zabezpieczenia samochodów, pozostających na ulicy bez opieki, przed złodziejami samochodów, grasującymi tak licznie w większych miastach. Wewnątrz samochodu umieścił on zbiornik

gazu łatwopalnego, który z chwilą otwarcia drzwiczek automatycznie się otwiera. Wydobywający się ze zbiornika gaz zmusza amatora cudzej własności do natychmiastowego opuszczenia wozu.

**Dziś po raz ostatni w teatrze „UCIECHA“**  
 komedia, która wywołała **ZONA NA JEDNĄ NOC**  
 tak powszechny zachwył  
 Ostatnia okazja! Zniżki ważne! W programie koncert orkiestry „UCIECHY“ 58 g  
**Jutro w „UCIECZE“ premiera niesamowitej rewelacji sezonu u**  
**TONG** Dramat z krajny zielonego smoka. Klucz tajemnic chińskich  
 W rolach głównych: Loretta Young i Edward Robinson

## Dwie matki jednego dziecka i nowoczesny wyrok Salomona.

(mb) Przed sądem w Medjolanie rozegrał się proces, który przypomina spór dwóch matek o to samo dziecko przed królem Salomonem.

Zamożny kupiec medjolański Alfred Fiandanese od 8-miu lat wyczekiwał daremnie potomka. Zdawało się, że małżeństwo rozejdzie się wskutek bezdzietności, gdy wreszcie pani Fiandanese zapowiedziała swemu mężowi, że wkrótce zostanie matką. Dziecko przyszło na świat w prywatnej klinice położnej Concetty Ranno. Pewnego razu jednak list pani Ranno, zaadresowany do pani Fiandanese, a podchwycony przez jej męża, ujawnił straszną prawdę: mały Benvenuto był obcem dzieckiem. Jego właścicielką matka była młoda dziewczyna, Diomira Biasi, córka znanego obywatela medjolańskiego. Ranno, w której klinice urodził się Benvenuto, ułatwiła całą transakcję.

Oszukany ojciec wyrzucił z domu żonę i oskarżył ją o oszukańcze podsunięcie cudzego dziecka. Lecz ku zdumieniu sędziego, świadków i audytorjum, tak pani Fian-

danese, jak i signorina Biasi przysięgały, że są matkami jednego i tego samego dziecka. Wobec tego, że tajemnica Diomiri Biasi została odkryta, domagała się ona stanowczo zwrotu synka.

Sędzia postanowił zatem użyć podstępny. Oświadczył, że odracza skargę o oszukańcze podsunięcie dziecka, lecz odbierze je obydwu matkom i odda na wychowanie do państwowego zakładu sierót. Wówczas Diomira Biasi wybuchła rozpaczliwym łkaniem i oświadczyła, że woli już pozostawić swe dziecko na wychowanie pani Fiandanese. W ten sposób wyszło na jaw, kto jest właściwie matką spornego dziecka.

Lecz i pani Fiandanese zalałama się wobec takiego dowodu miłości macierzyńskiej. Z płaczem wyznała, że nie jest matką dziecka, a całą komedię zainscenizowała dla odzyskania miłości męża. Sąd skazał przeciwniczki na nieznaczną karę, umorzona zresztą amnestją, za wprowadzenie władzy w błąd. Najgorzej wyszedł na tem wszystkim Alfred Fiandanese. Proces rozwinął jego marzenie o własnym dziecku.

## Zabójca obleżony przez policję. Gdzie nazwisko?

Z Paryża donosi (Bz). W jednej z wiossek pod Lens w północnej Francji wydarzyła się we wtorek wstrząsająca tragedia, której bohaterem jest robotnik polski (?) nieustalonego dotąd nazwiska.

Robotnik ten po ożywionej sprzeczce z niewiadomego powodu ze strażnikiem wioskowym, strzelił do niego z rewolweru, zabijając go na miejscu. Przerazoni własnym postępkami, uciekli następnie do jednego z pobliskich domów. Gdy zaalarmowana policja chciała wtargnąć do wnętrza, okazało się, że Polak zabarykadował się, strzelając z poza barykady. Najwięcej przerażeni byli przygodni gospodarze, którzy znaleźli się tem samem w centrum kanonady. Obleżenie robotnika trwało 2 godziny. Zandarmi otoczyli dom wzmocnionymi posiłkami. Po 2-ch godzinach robotnik poddał się i został natychmiast ujęty.

Najbardziej przykry fakt w całej aferze, to okoliczność, że dzienniki francuskie podając powyższą wiadomość, podkreślają kilkakrotnie narodowość robotnika, nie podając natomiast zupełnie jego nazwiska. W ten sposób wypadek, który zdarzyć się może wśród pół milionowej emigracji polskiej we Francji, przybiera znaczenie bandyckiego i przyczynić się może do wskrzeszenia legendy, że robotnicy polscy, którzy w rzeczywistości są materiałem ludzkim najpracowiwszym, uważani są przez nie które sfery francuskie za awanturników.

GRYPAT Nie zapominajcie na wszelki wypadek zaopatrzyć się w termofa marki Wimpasing-Semperit. Do nabycia we wszystkich właściwych sklepach. Zwracajcie uwagę na markę Wimpasing-Semperit! 4876k

## Nieprawdopodobny rekord włamywacza

Przed sądem grodzkim w Łodzi stanął onegdaj 27-letni E. Suchecki, notoryczny złodziej, bez stałego miejsca zamieszkania, oskarżony o dwa nieprawdopodobnie zuchwale włamania. We wrześniu b. r. zakradł się on do mieszkania zamieszkałej przy ul. Sikawskiej W. Szkudlarkowej w chwili, gdy spała jeszcze w łóżku i porwawszy za walizkę z odzieżą, wartości 400 zł., którą Szkudlarkowa trzymała przy sobie, zbiegł. Tego samego dnia wieczorem włamał się on do mieszkania jej sąsiadki, Rogowskiej i po zabraniu różnych rzeczy, oddał je oczekującemu nań spółnikowi.

Wychodząc z domu, spotkał rabuś dozorcę kamienicy, Marczewskiego, którego obezwładnił, związał i zakneblowałszy mu usta, umieścił w komórce pod schodami, zabranym mu zaś kluczem otworzył mieszkanie dozorey, gdzie najspokojniej ułożywszy się w łóżku, zasnął. Po dwóch godzinach Marczewski zdołał się oswobodzić z więzów i przy pomocy lokatorów obezwładnił rabusią, którego oddano w ręce policji. Włamywacza, który, jak widzimy, ustanowił chyba temi kawałami rekord bezczelności, skazał sąd na jeden rok i 6 miesięcy więzienia.

## Jak będzie wyglądała zreorganizowana armia czeskosłowacka?

(!) Z Pragi donosi (Rg): Ministerstwo obrony narodowej wydało komunikat, zapowiadający reorganizację armji czeskosłowackiej. Będzie ona polegała na zredukowaniu szeregu większych jednostek bojowych. Równocześnie poszczególne pułki otrzymają podwyższony stan pokojowy. Początkiem tej organizacji jest dokonana już przed kilku tygodniami likwidacja trzech oddziałów artylerji.

Po reorganizacji armja czeskosłowacka składać się będzie z zasadniczych 36 pułków piechoty, zaś 12 pułków przemienionych zostanie w t. zw. jednostki ramowe. Natomiast utworzone mają być t. zw. „parady kawalerji“ w liczbie sześciu, w których mieścić się będą również wszelkiego rodzaju oddziały techniczne, jak oddziały motocyklistów, samochodów pancernych itp.

## Rada miejska Sztokholmu przeciw ks. Gustawowi Adolfowi

(z) Ze Sztokholmu donoszą: Rada miejska m. Sztokholmu, która w większości swej jest socjalistyczna, postanowiła usunąć się od udziału w uroczystościach przyjęcia księcia Gustawa Adolfa i jego młodej żony ks. Koburskiej Sybilli. Przedstawiciele stolicy szwedzkiej nie będą zatem uczestniczyli w powitaniu szwedzkiego następcy tronu, a dworzec sztokholmski nie będzie przyozdobiony kosztem miasta.

Rada miejska m. Sztokholmu motywuje swoje stanowisko tem, iż ks. Gustaw Adolf podczas swego pobytu w Kobergu brał udział w paradzie Stahlhelmu. (S)

## Znowu rewolta w więzieniu norweskiem.

Z Oslo donosi (ch). We wtorek wieczorem wybuchła rewolta w więzieniu krajowem w Akershus. Więźniowie, pracujący w kuźni, podpalili przy pomocy rozżarzonych sztab żelaznych warsztat malarski, podczas gdy inni ubezwładnili dozorców i zabrali im klucze. Ponieważ jednak klucze te nie nadawały się do bramy więzienia, nie mogli się wyostać na wolność.

Niezłocznie przybyła policja w hełmach stalowych i zdusiła rewoltę w zarodku. Około czterdziestu zbuntowanych więźniów przewieziono w samochodach do innych więzień. Kuźnia i warsztat malarski uległy spaleni. W więzieniu tem znajdowało się 160 więźniów.

Jest rzeczą charakterystyczną, że mniej więcej co trzy miesiące wybuch w tem więzieniu rewolta. (S)



## Pomścił śmierć brata po 11 latach.

(z) Neapol stał się w tych dniach widownią wstrząsającego dramatu zemsty. Przed 11-tu laty Włoch, Porcello z Giugliano, zamordował z zazdrości swego znajomego, nazwiskiem Alfieri. Morderca otrzymał wówczas ciężką karę więzienną. Ponieważ jednak w czasie pobytu w więzieniu zachowywał się nienagannie, został obecnie na podstawie ostatniej amnestji we Włoszech, wypuszczony na wolność. Wkrótce po wyjściu z więzienia Porcello spotkał przypadkiem na ulicy 18-letniego brata owego Alfieri, który przed 11-tu laty padł z jego ręki. Pomiedzy dawnym mordercą a bratem ofiary wybuchła sprzeczka, w czasie której 18-letni chłopak wy dobył z kieszeni rewolwer i strzelił do mordercy swego brata. Porcello padł trupem na miejscu. Chłopak, który pomścił śmierć swego brata, został aresztowany. (S)

—0—

## KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY.

(J) POGODA CHMURNA Z PRZEJAŚNIENIAMI. Rankiem wczoraj niemal w całej Polsce było pochmurno i mglisto, a na Podlasiu, w Wileńskim i w górach padał deszcz. Jedynie miejscami w Wielkopolsce, na Polesiu, Wołyniu, Podolu i Pokuciu notowano niewielkie przejaśnienia. Tam też dzięki pogodnej nocy wystąpiły przymrozki.

Temperatura o godz. 7 rano wynosiła od —6 do —3 st. na Pokuciu, od —4 do 0 w Lubelskiem, na Wołyniu i Polesiu od 0 do 3, w pozostałych dzielnicach kraju. W Tatrach zaś dzięki wiatrowi halnemu temperatura wzrosła tak, że na Hali Gąsienicowej notowano 4, a przy Morskiem Oku 6 st. Opady za dobę ubiegłą ogarnęły pas Polski, ciągnący się od krakowskiego Śląska poprzez Polskę środkową, Polesie i Wileńskie, osiągając swe maximum 8 mm w Królewsczyźnie i Pohulanca. Ślady opadów zanotowano na wybrzeżu i w okolicy Lwowa, śnieg zaś miejscami leży w okolicy Tarnopola, a grubość jego wynosi 1 cm w Królewsczyźnie.

O godz. 8 rano zanotowano następujące temperatury: Warszawa 3, Lwów 1, Pińsk —1, Gdynia 4, Kraków 1, Wilno 2, Poznań 0, Lida 1, Zakopane 1, Morskie Oko 6, Hala Gąsienicowa 4, Krynica 3, Katowice 3.

Zagranica: Yarmouth 7, Paryż 9, Wiedeń 2, Berlin 3, Budapeszt 3, Sztokholm 4, Tallin 3, Ryga 1, Helsinki 5, Moskwa 1, Kijów 4, Rzym 8.

Bardzo głęboka i rozległa depresja ze środkiem nad wyspami owcami, Skandynawja południową, ogarnia swym wpływem Islandję, Anglię, Irlandję, płw. Skandynawski kraje bałtyckie, Francję północną, Niemcy i znaczną część Polski. Płytki niż nad Włochami, obszar wyżowy znajduje się nad znaczną częścią Rosji, drugi nad Azorami.

Przewidywany przebieg pogody do południa 24 b. m. w/g PIMA: Dla Małopolski wschodniej, Podola i Wołynia najpierw chmurno i mglisto, potem pochmurno z opadami, nocą miejscami słabe przymrozki, dniem temperatura ok. 5 st. Stabe lub umiarkowane wiatry południowo-zachodnie. Dla pozostałych dzielnic: przeważnie pochmurno i mglisto z opadami. W godzinach popołudniowych przejaśnienia. Temperatura bez większych zmian, umiarkowane, na wybrzeżu porywiste wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

## Tajemnica.

Dziwnie są zagmatwane serc ludzkich koleje, miłość tryska płomieniem i zda się świat spali, a potem nagle płomień błyszczący szarzej, znika, jak błędny ognik gdzieś w sinawej dali.

I to co było szczęściem wnet staje się ničem, to co było radością staje się strapieniem, jasne barwy zatary są blaski zwodnicze, tam gdzie światła błyszczały dziś są czarne cienie.

Dziwnie są zagmatwane ludzkich uczuć szlaki, ich głębi żadne światło wiedzy nie rozświeca, ani drogi nie znaczą wytyczone szlaki, bo największą z tajemnic jest serc tajemnica.

Jah.

## „Obrzydliwa jesień”

Było pięknie przez tyle dni — suche powietrze, przesrebrzone piękna mgła — w południe ukazywało się słońce. Wszyscy chwalili „piękną polską jesień”.

Wczoraj nagle zamurzyło się niebo i rozplakalo: spadł deszcz wielogodzinny, zabłocili ulice, zasepił szyby, zamroczyl popołudnie. Tegoz dnia odrazu takie rozmowy:

- Co za wstretna jesień!...
- Ale mamy ohydny czas!...
- To potworne deszczysko, to błoto... Szcześliwi, którzy nie muszą przeżywać tej ohydnej „polskiej jesieni”!
- Ach! kiedyż się skończy to paskudztwo!...

Powoli, panowie i panie! Po pierwsze, dopiero się zaczęło, więc nie myślimy jeszcze o tem, kiedy się skończy. A powtóre... czy naprawdę jest powód, by tak narzekać?

Przecież już dzisiaj — rozpogodziło się, przetarło się niebo, może nawet trochę słońca błysnie. Deszcz przestał padać, co należy do jego zwyczaju — czy widzieliście deszcz, któryby nie przestał padać? Wiecej dlaczego te narzekania, te ostre słowa pod adresem jesieni?

Nie jest ona wcale obrzydliwa. Jest tylko poprostu urozmaicona: trochę suchej „polskiej jesieni” i trochę mokrej „polskiej jesieni”... To wszystko...

Wu.

U OSÓB PRZYGNĘBIONYCH, WYCZERPANYCH, NIEZDOLNYCH DO PRACY, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” pobudza obieg krwi, wzmacnia zdolność myślenia i chęć do pracy. Żądać w aptekach i drogerjach. 4878k

# Krwawy napad rabunkowy na ambulans pocztowy pod Ożarowem.

## Zabici: pocztyljon, woźnica i pasażer. — Zrabowano 4.220 złotych.

Z Sandomierza donosi (Re): W nocy z wtorku na środę około godz. 11 na szosie koło Wyszomontowa od strony Ożarowa dokonano napadu bandyckiego na ambulans pocztowy, przyczem trzy osoby zostały zabite.

Ambulans pocztowy z Ożarowa zdążył

w tym czasie do pociągu z poczta do stacji Jasica. Nieznani sprawcy napadli na ambulans, przyczem strzalami rewolwerowymi zabił pocztyljona Romana Potockiego i woźnicę Józefa Marczyka, ponadto znalazł śmierć handlarz bydła z Radomia, Herszek Kupferblum, zdążający do pociągu na wo-

zie pocztowym. Bandyci zrabowali następnie z ambulansu kwotę 4.220 zł. i znikli bez śladu.

Na wiadomość o bestjałskim rabunku, policja rozpoczęła energiczne dochodzenia, które jednak dotychczas nie zdołały ujawnić sprawców potwornej zbrodni. (S)

## Dziś w kinoteatrze dźwiękowym „WANDA” św. Gertrudy 5

### Zjazd polskich inżynierów górniczo-hutniczych w salinach wielickich.



Zjazd Stowarzyszenia Polskich Inżynierów Górniczych i Hutniczych, jaki się w ostatnich dniach odbył w Krakowie, zakończył się zwiedzeniem prastarej kopalni wielickiej.

Po wspólnej fotografii, goście zwiedzili kopalnię, poczem podejmowani byli w komorze Sienkiewicza skromnym śniadaniem, w czasie którego imieniem dyrektora Pol-

skiego Monopoli Solnego p. inż. M. Mickiewicza, oraz imieniem zarządu Państw. Żupy Solnej w Wieliczce, przywitał uczestników zjazdu nacelnik saliny, p. inż. B. Starnawski.

Uczestnicy zjazdu, zachwyceni ogromem i majestatem kopalni wielickiej, na zakończenie zwiedzili roboty górnicze i po serdecznym pożegnaniu opuścili Wieliczkę.

## Sto osób zginęło wskutek usunięcia się ziemi

Z Bogoty donosi (Un. Press): Gwałtowne obsunięcie się ziemi pociągnęło za sobą śmierć ponad 100 osób.

Katastrofa nastąpiła na skutek powodzi spowodowanej wylewem rzeki Fortalecillas opodal

miejsowości Vegalarga. Ponad 1000 osób znalazło się bez dachu nad głową. (Katastrofa wydarzyła się w republice Kolumbia w pld. Ameryce. Red.) (S)

## „Sinobrody” z Linzu przyznaje się do wszystkich zbrodni.

(mb) Z Linzu donoszą: „Sinobrody z Linzu” — jak nazywają ogólnie potwornego mordercę 7 kobiet Leitgöba (o którego procesie donosiliśmy wczoraj) — zachowuje się podczas rozprawy coraz cyniczniej. Coraz bardziej zraża sobie audytorjum, składające się w 80 proc. z kobiet. Opisuje on z taką lubością swe ohydne zbrodnie, że jest rzeczą widoczną, iż chce wywołać wrażenie anormalnego sadysty. Sąd nie daje jednak wiary jego tłumaczeniom, jakoby seksualne zwyrodnienie popchnęło go do popełnienia tych wszystkich zbrodni i pozostawia rozstrzygnięcie w tej sprawie opinii rzeczoznawców medycznych prof. dra Stieflera i radcy medycyny dra Riegela. — Obydwa lekarze odczytują swe referaty, obejmujące 102 stronicę, w trzecim lub czwartym dniu rozprawy.

Leitgöb nie wypiera się zupełnie zarzucanych

mu czynów, lecz stanowczo zaprzecza, jakoby chęć rabunku popchnęła go do zamordowania wszystkich swych ofiar. Gdy morderca w widocznym podnieceniu opowiadał o uśmierceniu 80-letniej babki, zaproponował przewodniczący wykluczenie jawności rozprawy. Na to odparł prokurator, rzucając ironicznym spojrzeniem na tłum kobiet, wypełniających salę: „Ależ w jakim celu mamy zarządzić tajność rozprawy? Kto ma ochotę wysłuchać te wszystkie okropności, może spokojnie siedzieć na sali!” Ani jedna z obecnych kobiet nie ruszyła się z miejsca.

Nie obeszło się podczas przesłuchiwania świadków bez tragicznego wypadku. — Ojciec 25-letniej Marji Kapellmayer, dr. Stöhr nie miał na tyle siły, aby wysłuchać szczegółów zamordowania jego córki i uległ atakowi serca. (S)

DZIŚ

24 listopada

w Starym Teatrze

IGNACY FRIEDMAN

Wszechświatowej Ślavy pianista-wirtuoz

(—) 200-NA ROCZNICA BEATYFIKACJI BŁ. JANA Z DUKLI. (KAP). Dnia 17 stycznia 1933 r. przypada 200-na rocznica beatyfikacji wielkiego naszego rodaka, bł. Jana z Dukli. Wielki ten nasz, zasłużony za życia Apostoł polskości na kresach, znakomity kaznodzieja i misjonarz, niejednokrotnie po śmierci dawał dowody cudownej opieki nad Ojczyzną naszą. Ratował umiłowane miasto Lwów przed napadami hord barbarzyńskich i przez pamięć tych zasług — na prośby króla polskiego Augusta III i biskupów polskich został ogłoszony przez Stolicę Apostolską patronem królestwa polskiego i Litwy. Poprzednio był czczonym jako patron Rusi, którą za życia nawracał.

(—) ULGI PODATKOWE DLA WŁAŚCICIELI DOMÓW. Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości przedłożyły ministerstwu skarbu przed jakimś czasem memoriał, wskazujący na ciężkie położenie, w jakim znalazło się wielu właścicieli nieruchomości z tego powodu, że władze podatkowe ściągają od nich podatki za lokale, zajęte przez lokatorów, którzy od szeregu miesięcy nie płać czynszu, a także i za niezajęte zupełnie lokale. Sprawy te są bardzo aktualne, gdyż, jak wiadomo, skutkiem panującego kryzysu fakty niepłacenia czynszu za zajmowany lokal są obecnie bardzo częste, a podnajemców lokali jedno i dwuizbowych chroni od dwu lat przed eksmisją

ustawa o ochronie lokatorów. Ministerstwo skarbu uwzględniło życzenia właścicieli nieruchomości i nadesłało do Izby skarbowych okólnik, wyjaśniający, że w wypadkach, gdy lokale domu stoją wolne, lub gdy ściąganie komornego od lokatorów jest niemożliwym, Izby skarbowe mogą umarzać odnośną część przypadającego podatku od nieruchomości, przyczem ulgi te przyznawane być mogą w wyjątkowych tylko wypadkach, w których ściąganie podatku od danego właściciela nieruchomości mogłoby poderwać jego egzystencję gospodarczą.

KOMISJE ROZJEMCZE DLA ZATARGÓW INDYWIDUALNYCH W ROLNICTWIE. Główny inspektor pracy rozesał instrukcję do inspektorów wszystkich okręgów obwodów w sprawie powoływania kompletów komisji rozjemczych do rozpoznawania zatargów indywidualnych w rolnictwie. Ustalenie składu powiatowej komisji rozjemczej należy do kompetencji obwodowego inspektora pracy, w wypadkach zaś, gdy strony nie zgadzają się na skład komisji, zostaje on ustalony drogą wyborów. Skład komisji stanowi zasadniczo przewodniczący, oraz po jednym przedstawicielu ze strony pracodawców i pracowników, względnie po dwóch przedstawicieli.

(—) OPŁATY W SZPITALACH POWIATOWYCH. Na terenie całego państwa istnieje 139

## C. K. KOMENDA SERC

najweselejszy i najdowcipniejszy przebój filmowy. Reż. Geza v. Bolvary. — W rolach gł.: DOLLY HAAS, GUSTAW FRÖHLICH. Muzyka: Robert Stolz. — Orkiestra: Dajos Bela. — Film wyświetlany jest w oryginalnej wersji niemiecko-francuskiej. — Kto chce zapomnieć o troskach, kryzysie i kiepskich czasach, powinien ten film oglądać.

W sobotę, dnia 26-go bm. o godz. 3-ciej pop., w niedzielę, dn. 27 bm. o godz. 11.30 przedpoł.

### MOSKWA BEZ MASKI

Ceny miejsc od 49 gr. 4880k

szpitali, utrzymywanych przez powiatowe związki komunalne. Najwięcej szpitali powiatowych, gdyż 22 posiada województwo warszawskie, najmniej, gdyż tylko 3, województwo śląskie, na którego terenie działają jednak liczne szpitale miejskie. — Opłaty w szpitalach powiatowych są wysokie. Najwyższe taksy pobierają szpitale wielkopolskie (od 5.40 do 9.60 zł. dziennie). Najniższe opłaty stosują szpitale w województwach wileńskim i wołyńskim (od 3 do 6 zł.). Tak wysokie taksy w szpitalach powiatowych stosowane są dlatego, że Kasy Chorych płać za leczonych swych członków 50 proc. taksy. Szpitalom chodzi o to, aby te 50 proc. były możliwie bliskie granicy rzeczywistych kosztów własnych.

NOWE WŁADZE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ. Na posiedzeniu pełnego Zarządu Gł. Towarzystwa Szkoły Ludowej we Lwowie, któremu przewodniczył prezes Tow. p. Witold Ostrowski, na członków Zarządu kooptowano z Krakowa: wizytatora Dra Marjana Glutha, Ks. Andrzeja Molińskiego, dyr. Franciszka Urbańczyka, oraz ze Lwowa inż. Wawrzyńca Dajczaka, dra Hechlińskiego, post. Marję Jaworską, maj. Józefa Klinika, Czesława Kozielskiego, dyr. Romana Orłosa, dyr. Kazimierza Piątkowskiego, oraz z Tarnopola nac. Żyborzkiego.

Zarząd Główny ukonstytuował się następującym sposobem następujący: Na prezesa Towarzystwa wybrano jednogłośnie dotychczasowego prezesa p. Witolda Ostrowskiego, a odość wiceprezesów powierzono pp. drowi Bolesławowi Czuchajowskiemu (Kraków), drowi Stefanowi Uhmie (Lwów) i post. Marji Jaworskiej (Lwów). Na sekretarza Zarządu Głównego powołano: wiz. Jana Drezińskiego (Kraków), dyr. Franciszka Urbańczyka (Kraków), Marję Bednarską (Lwów), dyr. Kazimierza Piątkowskiego (Lwów). Jako skarbnicy zostali wybrani pp. Justyn Sokulski (Kraków) i dr. Jan Poratyński (Lwów).

## Hotel dla ptaków.



W parku Edgewater Beach Hotelu w Chicago wzniesiono domek dla ptaków, odpowiadający w miniaturze zeunetrzemu wyglądowi hotelu. Oryginalny ten „hotel dla ptaków” obejmuje 48 „mieszkań”, które prawie wszystkie z miejsca zostały „wynajęte”.



**17.160 SKRZYNEK POCZTOWYCH W POLSCE.** Według ostatnich obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, liczba skrzynek pocztowych w Polsce wynosi 17.160, z czego 12.512 skrzynek przypada na miejscowości posiadające instytucje pocztowe, 3.349 na miejscowości, w których nie ma instytucji pocztowych, oraz 1.299 na poczty uchłonne. Z ogólnej liczby skrzynek pocztowych 3.405 znajduje się na terenie dykcji pniańskiej, 3.191 na terenie dykcji pocztowej warszawskiej, 2.158 w lwowskiej, 1.841 w krakowskiej, 1.165 w wileńskiej, 1.510 w katowickiej, 1.160 w lubelskiej, oraz 15 skrzynek w Gdańsku.

**Z TARGU NA KONIE.** Na ostatni targ koni w Krakowie w dniu 22 bm. sprzedano ogółem 225 koni, z czego za konie pojedynczo płacono od 150—300 zł., za pociągowe lekkie od 60—150 zł., za rzeźne od 10—30 zł. Na wywóz za granicę sprzedano 8, na rzeź miejscową zaś 15 koni. Ceny zwłaszcza koni lekkich roboczych były niższe niż targu poprzedniego. Ogólna tendencja zniżkowa.

**Z KRAJU.**

**(KAP) SECESJA UKRAIŃCÓW Z ZARZĄDU KOMITETU CERKIEWNO-SPOŁECZNEGO.** Wobec odmowy ze strony metropolity Djonidze zdejcia kłatwy z hetmana Mazepą i urzędzenia nabożeństwa za jego duszę, przedstawiciele ludności ukraińskiej wystąpili z zarządu Komitetu Cerkiewno-społecznego i z metropolitalnego prawostawnego Towarzystwa Dobroczyńności. W motywach do powyższej decyzji przedstawiciele ukraińscy oświadczają, że decyzja Synodu Cerkwi godzi w ich uczucia narodowe i że odmowa jest niezusadniona, gdyż Mazepa pochowany był według obrządku kościelnego, a nawet ciało jego zostało złożone w cerkwi.

**ZACIEKŁA BÓJKA WSROD STUDENTÓW ŻYDOWSKICH W WILNIE.** W czasie t. zw. „Żywej gazety“, zorganizowanej przez Stowarzyszenie studentów żydowskich w Wilnie, przyszło między zebranymi do zacieklej bójki, w czasie której krzesła fruwały w powietrzu. Po półgodzinnej walce jedna z grup wojujących zamknęła się w sąsiednim pokoju i kontynuowała „Żywą gazetę“. Opozycjoniści nie chcą dopuścić do tego, wyłamali siłą drzwi, wdarli się do pokoju i wzuwili walkę, w czasie której część studentów została usunięta siłą z lokalu.

**EGZEKUTOR SCIAGNĄŁ Z REKI OBRACZKĘ ŚLUBNĄ.** Już kilkakrotnie donosiliśmy o wypadkach niezwykłych metod egzekucyjnych w stosunku do zalegających podatników. Wiele z nich odznacza się brutalną i zajście bezmyślnością. Ostatnio do pewnego magazynu z konfekcją przy ul. Chmielnej w Warszawie przybył egzekutor, żądając zapłacenia zaległości podatkowych. Kupiec odpowiedział, że nie ma pieniędzy i zaproponował egzekutorowi do zajęcia towary, znajdujące się w sklepie. Egzekutor odpowiedział, że towar ten nie przedstawia dlań żadnej wartości i może wziąć na pokrycie zaległości tylko jakieś wartościowe przedmioty. To mówiąc — jak donosi jeden z warszawskich dzienników — chwycił kupca za rękę, ściągnął mu z palca obrączkę ślubną oraz z ręki złoty zegarek, poczem corychlej opuścił sklep.

**ZASŁUŻONEMU ARTYSTYCIE GROZI EKSMISJA, BO ŻYJE W NĘDZY.** Dziś, tj. w dniu 24 bm., ma się odbyć w sądzie grodzkim w Łodzi rozprawa o komorne przeciwko znanemu i zasłużonemu artyście malarzowi, Maurycemu Trębaczowi, który znalazł się obecnie w skrajnej nędzy i nie może sobie pozwolić na zapłacenie komornego, żyjąc w strachu przed groźną eksmisją. Maurycy Trębacz, jest, jak wiadomo, zasłużonym dla Łodzi artystą, bodaj jedynym, który w rodzinnym grodzie znalazł fragmenty, godne uwiecznienia ich na płótnie. Niewątpliwie w domach miejskich w Łodzi znalazłoby się chyba bezpłatnie mieszkanie dla zasłużonego Łódzianina.

**WYRÓB MASŁA PRAWIE BEZ MLEKA.** Państwowy Zakład badania żywności w Łodzi po przeprowadzeniu badań licznych próbek masła, pobranych u przetwórców, stwierdził fałszowanie masła przez dodawanie starej margaryny, oleju kokosowego i tartej marchwi z mąką kartoflaną. W jednym wypadku zanotowano nawet fałszowanie masła wodą w stosunku: woda i olej kokosowy — 60 proc., reszta — masło, w stanie bardzo zanieczyszczonym. Handlarze masła wykorzystując porę roku, w której ono szybko zastęga, sprzedają zamiast tłuszczu prosto — wodę. Przeciwno oszukującym przetwórcom, rekrutującym się przeważnie ze straganiarzy, nabywających i przetwarzających masło przywiezione przez włościan, wytoczono dochodzenia karne.

**NIE ULEKLI SIĘ TRUPIEJ CZASZKI.** W składach firmy Citroen w Warszawie ujawniono kradzież części samochodowych wartości 20.000 zł. Śledztwo natrafiło na niemałe trudności, gdyż wszystkie drzwi, prowadzące do składów były zamknięte na kłódki i nie wykazywały śladów naruszenia. Po dłuższym badaniu stwierdzono, że złodzieje weszli przez drzwi, prowadzące do transformatora elektrycznego. Na drzwiach tych widnie trupa czaszka i napis: „Dotknięcie grozi śmiercią!“ Złodzieje pomni jednak na łacińską zasadę: „audaces fortuna iuvat“, czyli: odwaga popłaca — nie ulekli się napisu i wynieśli przez te niebezpieczne drzwi towaru za 20.000 zł.

**(Hr) 12-LETNI SYN DRÓŻNIKA UDAREMNIŁ ZAMACH KOLEJOWY.** Moskiewska „Prawda“ donosi, że na 176-y kilometrze kolei tulskiej uniknięto przypadkowo wielkiej katastrofy kolejowej. 12-letni syn dróżnika kolejowego przypadkowo dostrzegł rozkręcone szyny, przybiegł do ojca, który następnie telefonicznie zawiadomił najbliższą stację Rewiadino. Katastrofa pociągu, który w ciągu 20 minut znalazłby się na miejscu, w którym rozkręcono szyny, przybrałaby wielkie rozmiary, gdyż w ten miejscu tor kolejowy znajduje się na b. wysokim nasypie.

**ZAJŚCIE NA SALI SĄDOWEJ WE LWOWIE.** W sądzie lwowskim toczyła się przez ubiegłe dwa dni przed sędzią drem Lockerem, rozprawa o przekroczenie ustawy o patentach właściciela fabryki elektrotechnicznej z Wiednia. Obronę oskarżonego wnosil adw. Szeliga, który podczas przeżwanego sądowego obrazil prowadzącego rozprawę sędzię, skutkiem czego sędzia usunął adwokata z obrony, poczem rozprawę odroczone na czas późniejszy.

**Znakomity film wystawowy, ujmujący lekkością, muzyką i nastrojem! 4833K**  
**DAMA W SMOKINGU** W rol. gł. czarująca Carmen BONI i kapitalny Armand BERNARD

**Trocki pod osłoną rewolwerów.**



Lew Dawidowicz Bronstein-Trocki po przegranej walce z „żelaznym Gruzinem“, Stalinem, od lutego 1929 r. przebywa na wygnaniu w Turcji — po raz pierwszy od wygnania udał się w podróż po Europie. Jedzie obecnie do Danii, gdzie ma wygłosić odczyt o dniach rewolucji bolszewickiej, w której jego udział jest znany. Gdy okręt zatrzymał się w Neapolu, Trocki odbył wycieczkę do Pompei. Powyżej widzimy go (x) na ulicy odkopanego miasta. Z obu stron widać dwóch młodych ludzi — z rękami w kieszeni. To straż przyboczna, zawsze z palcem na cynglu rewolweru, która chroni Trockiego przed zamachem ze strony mściwego G. P. U.

**Czy rozwiedziona żona może nosić nazwisko mężowskie?**

**Ciekawy proces arystokraty austriackiego przed sądem paryskim.**

(z) Nie zawsze rozwód kładzie kres wszystkim kłopotom i niesnaskom małżeńskim... Najlepszym dowodem na to może być książe de Colloredo-Mansfeld, który wprawdzie rozwiódł się ze swą żoną jeszcze w 1925 roku, lecz zmuszony był teraz znowu zwrócić się do francuskich władz sprawiedliwości z prośbą o interwencję, by zabronić swej eksmałżonce noszenia nadal jego nazwiska. Sprawa księcia de Colloredo-Mansfelda toczy się właśnie przed jednym z sądów paryskich, a wzbudza ona tem większą ciekawość ze względu na osobę bohatera tego procesu. Książę de Colloredo-Mansfeld jest potomkiem jednej z najstarszych rodzin dawnej monarchii austro-węgierskiej. Jego tytuły szlacheckie datują się jeszcze rzekomo z XI wieku. Za panowania Habsburgów rozmaici Colloredo-Mansfeldowie pełnili funkcje wysokich dygnitarzy w Austro-Węgrzech. Jeden z nich z początkiem ubiegłego wieku był ministrem spraw zagranicznych; marszałek Jerome de Mansfeld był wśród przeciwników Napoleona I. w bitwie pod Lipskiem. Udający się obecnie pod opiekę sądów paryskich książe de Colloredo-Mansfeld, obecna głowa tego arystokratycznego rodu, należy do historii współczesnej przez rolę dyplomatyczną, jaką odegrał w roku 1917. Wówczas to on, jako zaufany przyjaciel cesarza Austrii, Karola, brał udział w pertraktacjach, czynionych przez austriackiego monarchę w celu przeprowadzenia oddzielnego pokoju z aliantami. Przez traktat w Saint Germain ks. de Colloredo-Mansfeld utracił swe obywatelstwo austriackie. Dzisiaj jest on poddany czechosłowackim i przeważnie przebywa w Paryżu.

Niesnaski małżeńskie wprowadziły nazwisko ks. de Colloredo-Mansfeld w kroniki sądowe. Przed 7-miu laty wielki rozgłos wywołał jego rozwód, przeprowadzany w Pradze. Ze stolicy Czechosłowacji konflikt przenosił się do Paryża. Ks. de Colloredo-Mansfeld, który niedawno wstąpił w nowe związki małżeńskie, występuje obecnie na drodze sądowej przeciwko swej pierwszej żonie, która uparcie, mimo rozmaitych nakazów w drodze urzędowej, tytułuje się dalej „księżną de Colloredo-Mansfeld“. Wraz ze sprawą arystokraty austriackiego sędziom paryskim został przedłożony do rozwiązania dość trudny problem prawa międzynarodowego. Ks. de Colloredo-Mansfeld powołuje się na francuski kodeks, który stwierdza, że „skutkiem rozwodu każdy z małżonków powraca do swego dawnego nazwiska“. Teza, zdawałoby się, prosta i decydująca. Eksmałżonka arystokraty austriackiego twierdzi jednak, że ów artykuł kodeksu francuskiego nie ma do niej zastosowania. Zaślubiwszy bowiem Austriaka, który z biegiem czasu stał się obywatelem czechosłowackim — utrzymuje ta dama — przyjęła ona narodowość swego męża i podlega prawom czechosłowackim, a te upowniają ją rozwiedzioną żoną do noszenia nazwiska swego dawnego męża. Która z dwu ustaw zwycięży? Narazie wiadomo. Przedstawiciel prawny księcia de Colloredo-Mansfelda podtrzymuje moc kodeksu francuskiego w tym wypadku. Obrońca b. żony arystokraty austriackiego twierdzi przeciwnie, iż jedynie obowiązująca jest w tym wypadku ustawa czechosłowacka. Sąd paryski odłożył ogłoszenie wyroku w ciekawym tym procesie na tydzień. (S)

**Forman przeciw katarowi**  
*działa fenomenalnie!*

(Pm) **WYPADEK ARCYBISK. KS. ROPPA.** Przechoząc przez jezdnię na ul. Krakowskiej Przedmieście w Warszawie został najechany przez dożkę konną arcybisk. ks. dr. Ropp i upadł, doznając licznych kontuzji. Po przewiezieniu do szpitala św. Rocha okazało się, że wypadek nie pociągnie żadnych groźniejszych następstw. Woźnicę Ignacego Wójcika aresztowano.

**ZE ŚWIATA.**

**POLONIA NA BUKOWINIE.** Z końcem bm. odbyło się walne zgromadzenie Sokola w Czerniowcach, na którym wybrano nowy zarząd. Prezesem wybrany został ponownie p. Ludwik Mendrak. Rocznicę odzyskania niepodległości Polski obchodził Sokół w Czerniowcach uroczystą akademią. Na intencję Rzpltej Polskiej odprawione zostało nabożeństwo w kościele parafjalnym. W Czytelni Polskiej w Hliboche podniósł referat wygłosił p. Kusik.

(z) **GRETA GARBO ZPOWROTEM W SZTOKHOLMIE.** Sławna szwedzka „gwiazda“ filmowa zakończyła swoją tournée „incognito“ po Europie i powróciła znowu do ojczyzny, przybywając wczoraj do Sztokholmu.

(SP) **W MOSKWIE DAJE SIĘ ODCZUĆ OGRONNIE BRAK WÓZÓW TRAMWAJOWYCH.** Pasażerowie są zmuszeni wyczekiwać na tramwaj całymi godzinami i z wysiłkiem zdobywać

miejsce. Onegdaj urzędnik kolejowy Rozow jechał tramwajem ucepionym u drzwiczek. W czasie jazdy potrącił go jeden z robotników tak silnie, że Rozow wpadł pod koła i poniósł śmierć.

(z) **HOWARD CARTER OTWORZY ZNOWU GRÓB TUTANKHAMENA.** Z Kairu donoszą: Znanego badacza angielskiego, Howard Carter, wstawiony swoją akcją w celu wydobycia na światło dzienne skarbów bezcennych z grobowca Tutankhamena, wyjechał wczoraj z Kairu do Luxoru. W najbliższej przyszłości Howard Carter ma wespół z ministrem oświaty przedsięwziąć odpowiednie kroki dla ponownego otwarcia grobowca Tutankhamena.

(Li) **ŚMIERĆ PASAŻERA „NA GAPE“ NA DACHU WAGONU.** Jakiś pasażer „na gape“, którego tożsamość dotąd nie stwierdzono, ukrył się w ubiegły wtorek na dachu pociągu pospiesznego, zdążającego z Budapesztu do Wiednia. Pasażer ów zabity został prądem elektrycznym w momencie, kiedy pociąg wjechał pod most, gdzie znajdowały się przewody elektryczne.

(ch) **WIELKA KRADZIEŻ KOSZTOWNOŚCI W BERLINIE.** Z kasy pancernej handlarza kamieni szlachetnych i kosztowności Grachta w Berlinie skradli nieznani złodzieje w nocy na środę pewną ilość luźnych pereł, kamieni szlachetnych i półszlachetnych wartości 30 tysięcy marek. Kradzież zauważono dopiero we środę przed południem.

(ch) **KATASTROFA 5 ŁODZI ISLANDZKICH?** Z Rejkjaviku donoszą: W sobotę wypłynęła na morze pięć motorowych łodzi z 30 rybakami na pokładzie. Ponieważ łodzie te dotychczas nie powróciły, istnieje obawa, że zatoniły podczas burzy niedzielnej. Wysłane na poszukiwania różne okręty i statki nie znalazły nawet śladu po rybakach.

**DOBRA CZEKOLADA** polecana jest przeciw nerwowości, a jeżeli jest wyrabiana z czystych surowców — taką poleca firma A. PIASECKI.

**Teatr, literatura, nauka i sztuka.**

**Otwarcie wystawy St. Wyspiańskiego w krakowskim „Pałacu Sztuki“ i premjera „Wejmaru“**

W sobotę dnia 26 b. m. o godzinie 5 popoł. odbędzie się uroczyste otwarcie wystawy Wyspiańskiego, na które złożyła się: przemówienie prezesa Tow. prof. W. Jarockiego, pierwsze przedstawienie „Wejmaru“, napisanego przez Wyspiańskiego po niemiecku, a przetłumaczonego przez A. E. Balickiego, w wykonaniu artystów Teatru im. Słowackiego pp. Białkowskiego, Karbowskiego, Nowakowskiego i Staszewskiego — w reżyserji Józefa Karbowskiego. Potem p. min. W. R. i O. P. Jędrzejewicz otworzy wystawę.

Wstęp na otwarcie tylko za zaproszeniami. Członkowie Tow. i akcjonariusze placą 2 zł., wszyscy inni 5 zł. Katalog w dniu otwarcia 3 zł.

Od niedzieli wystawa otwarta będzie normalnie. Wstęp kosztować będzie 1 zł. i 30 gr., właściciele akcyj dopłacać będą od osoby 30 gr.

Z powodu szczupłości miejsca karty wstępu są ograniczone, gdyż na otwarcie musi się w pierwszym rzędzie wpuścić reprezentantów władz, delegatów polityków i literatów, oraz gości z poza Krakowa. — Zaproszenia wydaje kancelaria Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim 4 codziennie od godziny 12 w południe do 1 popoł. do piątku włącznie.

Wystawa już dziś, jakkolwiek jeszcze w szczegółach nieukończona, wywiera istotnie potężne wrażenie. Kraków znowu pokazuje, że umie uczyć godnie swoich wielkich synów i zobowiązuje po raz pierwszy w taki sposób całość dorobku plastycznego Wyspiańskiego. Dyrekcja Tow. Przyj. Szt. Pięknych nie szczędziła żadnych wysiłków, by w Pałacu Sztuki, gdzie za życia Wyspiańskiego wisiały na wystawach jego dzieła, pomieścić najciekawsze i najbardziej typowe jego prace. Fakt otwarcia wystawy Wyspiańskiego odbije się też na pewno głośnie echem w całej Polsce, która zjeżdżać będzie tutaj gromadnie.

**Studenci polscy w Czechosłowacji robią dobrą propagandę polską.**

Z Brna Morawskiego pisze (A. L.): W ostatnich tygodniach tutejsze koło studentów Polaków wykazało wielką ruchliwość. I tak w rocznicę Niepodległości studenci polscy urządzili uroczyste zebranie, na które przybył także wicekonsul polski dr. Synowicki, zaproszony na tę uroczystość prof. U. J. Srokowski i prezes klubu czecho-polskiego prof. Kolaja. Po zebraniu w jednej z sal uniwersyteckich odbył się odczyt prof. Srokowskiego na temat Prus Wechodnich.

W dniu 17 bm. również na uniwersytecie urządziło koło polskich studentów wieczór szopenowski. Przemawiał prof. dr. Kundery, a uczelniole konserwatorium dali koncert szopenowski.

**„Tydzień polskiej muzyki“ w Antwerpii**

(D) Z Antwerpii donosi (Hajot): Cała prasa antwerpijska poświęca muzyce polskiej liczne artykuły i wzmianki w związku z organizowaniem przez kon. gen. Bilińskiego tygodnia muzyki polskiej w Antwerpii. W ramach tego „tygodnia“ odbył się koncert muzyki polskiej w Filharmonji przy ulicy p. Turskiej-Bandrowskiej. W operze królewskiej odbędzie się premjera „Casanowy“ Ludomira Rózyckiego, której drugie przedstawienie będzie transmitowane przez radio. Wkońcu p. Turska-Bandrowska wystąpi w trzecim przedstawieniu tej opery.

Prasa antwerpijska stwierdza, iż muzyka polska przez swą wysoką kulturę stała się bardzo popularną na świecie.

**IGNACY FRIEDMAN**, należący do największych współczesnych mistrzów fortepianu, którego grę cechuje barwność uderzenia, rozmaitość w dynamice, niezrównana biegłość techniczna i precyzyjność w oddaniu subtelnych odcieni odzwierciedlenia sztuki, wystąpi dziś we czwartek, 24 bm. w Starym Teatrze. Genjalny artysta wykona bogaty program o wysokiej wartości artystycznej.

**ANDRE HUVELIN**, słynny francuski czelista-wirtuoz wystąpi z jedynym koncertem w sobotę, dnia 26 b. m. w sali **BOLSKIEGO**.

(SP) **RUBINSTEIN KONCERTUJE W ROSJI.** Znakomity pianista polski Artur Rubinstein przebywa obecnie w Rosji sowieckiej, gdzie daje szereg koncertów z wielkim powodzeniem. Dotychczas Rubinstein dał koncerty w Moskwie, Charkowie, Tyflisie i Kijowie. Posel Rzeczypospolitej Polskiej z okazji pobytu Rubinsteina w Sowieciech wydał na jego cześć przyjęcie, w którym wziął udział Komisarz spraw zagranicznych Litwinów, członkowie korpusu dyplomatycznego i świat artystyczny.

**TEATR POLSKI W PORTO ALEGRE.** Pod kierownictwem artystycznym p. Tadeusza Morozowicza, instruktora teatralnego, została wystawiona w Porto Alegre (Brazylja) po raz pierwszy komedia w 3-ach aktach Zygmunta Przybylskiego „Wice i Wacek“. Publiczności przybyło tyle, że sala „Polonia“ okazała się za szcuple. Dochód z przedstawienia przeznaczony został na rzecz biblioteki Centrali Teatralnej w Rio Grande do Sul.

**NIEZNANA SZUKA BJÖRNSONA.** Jak podają pisma norweskie, w związku z setną rocznicą urodzin norweskiego dramaturga Björnstjerne Björnsona, teatr Narodowy w Oslo wystawi nieznana dotąd a w manuskrypcie pozostawiona sztuka tego poety. Chodzi mianowicie o dramat historyczny p. t. „Bracia królewscy“, który dopiero w ub. r. odnaleziony został wśród papierów pośmiertnych autora. Sprawa budzi w Skandynawji zrozumiałe zainteresowanie.



TEATR PŁOCKI po „Kordjanie“ wystawił „Rewizora“ Gogola. W przygotowaniu „Miria Efras“ „Roxa“, „Człowiek z teką“, „Broadway“ i „Krakowiacy i Górale“.

(z) CHARLIE CHAPLIN BOHATEREM NOWEJ OPERY. Znany powieściopisarza hiszpański Ramon Gomez de la Serna napisał libretto do 3-aktowej opery p. t. „Charlie Chaplin“. Kto skomponuje muzykę do tego libretta, na razie niewiadomo. Sławny „gwiazdor“ filmowy podziwiany więc będzie tym razem przez publiczność jako bohater opery.

(z) PROFESOR UNIwersYTETU KOMPozYTOREM OPERETKOWYM. W teatrze magdeburkim wystawiona zostanie w dniu 1 grudnia b. r. operetka p. t. „Szpieg“, do której muzykę napisał prof. uniw. dr. Meyer Steineg. Twórcą tej nowej operetki jest znanym okulista i profesorem uniwersytetu w Jenie. Już przed dwoma laty dr. Meyer Steineg stworzył muzykę do widowiska p. t. „Cudowna kuracja“, które wystawione zostało w Dreźnie.

### Co grają w kinach?

Adria: „Godzina z Tobą“ (M. Chevalier) i „Buster na froncie“ (B. Keaton).  
Apollo: „Kinomania“ (Harold Lloyd).  
Atlantic: Brygida Helm „W tajnej służbie“ (prod. Eryka Pommera).  
Dom Żołnierza: „Piętno hańby“ (Greta Mosheim, Paweł Wegener).  
Promień: „Klub bezdzietnych“ (Werna Fütterer).  
Słońce: „Złodziej miłości“ (Henryk Garat).  
Sztuka: „Blond Venus“ (Marlena Dietrich).  
Świt: „Braterstwo ludów“.  
Leciaha: „Zona na jedną noc“.  
Wanda: „C. k. Komenda sero“ (Gustaw Frölich).

Kinoteatr „SWIT“  
Straszewskiego 18

DZIS WE CZWARTEK  
PREMIERA WIELKIEGO FILMU

Kinoteatr „SWIT“  
Straszewskiego 18

PRZEWYSZAJĄCEGO ROZMACHEM, TECHNIKĄ I FABULĄ NAJSMIELSZY WYMYŚL FANTAZJI LUDZKIEJ p. t.

## BRATERSTWO LUDÓW

REŻYSERJI GENJALNEGO G. W. PABSTA ◆ PO RAZ PIERWSZY FILM O DJALOGACH ◆ W ROLACH GŁÓW. NAJZNAKOMITSZYCH ARTYSTYCI NIEMIECKI I FRANCUSKI

## Udaremnienie przewrotu bolszewickiego w Afganistanie.

Z Londynu donosi (Mph): Przed tygodniem dzienniki przyniosły wiadomość o rozstrzelaniu w Kabulu w Afganistanie jednego z generałów afgańskich i b. adiutanta szacha afgańskiego generała Galom-Nabi-Chana. Jak się dowiaduje Wasz korespondent, rozstrzelanie nastąpiło na

skutek ujawnienia wielkiego spisku bolszewickiego, w którym generał Galom brał bardzo czynny udział. Były czynione przygotowania wprowadzenia wojsk bolszewickich do Afganistanu i do zdetrzonizowania szacha.

## Trzęsienie ziemi u granic Holandji

Z Essen donosi (Rg): W środę rano seismografy tutejszego obserwatorium astronomicznego zanotowały trzęsienie ziemi. Pierwsze wstrząsy zarejestrowane zostały o godzinie 4.08, zaś następne 13 sekund później. Po kilku minutach nastąpił najsilniejszy wstrząs, którego ośrodek obli-

czono w odległości około 120 km. na zachód od Essen.

W godzinach przedpołudniowych istotnie nadeszły z Holandji wiadomości o trzęsieniu ziemi, które nawiedziło środkową część granicy niemiecko-holandzkiej, nie rządząc jednak większych szkód.

## Kurier sportowy.

### Program pracy polskiego szybownictwa na rok 1933.

Warszawa, 23 listopada (Mt). W połowie grudnia odbędzie się zebranie Polskiego komitetu szybowcowego przy Aeroklubie R. P., który stanowi najwyższą władzę lotnictwa szybowcowego.

Na zebraniu komitetu szybowcowego rozpatrywane będą m. in. sprawy, dotyczące kompetencji Instytutu techniki szybownictwa we Lwowie oraz programu prac na rok 1933.

W tym roku właśnie weźmie Polska udział w międzynarodowych zawodach szybowcowych w Rhön w Niemczech.

Niezależnie od tego rozpatrywana jest możliwość urządzenia krajowego konkursu szybowcowego oraz międzynarodowego konkursu szybowcowego w Polsce.

Ponadto z uwagi na włączenie szybownictwa do rzędu sportów reprezentowanych na Olimpiadzie, przedsięwzięte być mają prace w kierunku przygotowania szybownictwa polskiego do wystąpienia na olimpiadzie.

ZAWODY BOKSERSKIE YMCA-WAWEL I. B. W niedzielę 27 b. m. o godz. 5 popoł. w nowo-otwartej hali Osrodka Wych. Fiz. (Zwierzyńskie 26) odbędzie się interesujące spotkanie bokserskie YMCA-WAWEL I. B. Pierwszy lokalny przeciwnik Wawelu dysponuje doskonałym materiałem i oczekiwać należy gorących wyrównanych walk.

POLSKI KOMITET OLIMPIJSKI na swem ostatnim posiedzeniu uchwalił w związku z projektowaniem obchodami XI Olimpiady w Berlinie: 1) aby poszczególne związki zaczęły się starać o wykształcenie własnych trenerów, którzy pojechaliby wraz z ekspedycją, 2) aby kierownik ekspedycji olimpijskiej i siły pomocnicze wyznaczone były znacznie wcześniej, niż to miało miejsce obecnie oraz 3) aby tynki olimpijskie ogłoszone były przynajmniej na rok przed Olimpiadą.

(Un. Press) POLSKI MISTRZ BOKSU RAN spotka się w poniedziałek z europejskim mistrzem lekkiej wagi Van Claverencem, Holandczykiem. Mecz bokserski trwać będzie 10 rund. Odbędzie się on w nowojorskim stanie w Sant Nicolas Arene w Nowym Jorku.

## Nowe „alery“ w polskim piłkarstwie.

Kraków, 24 listopada.

Jeszcze nie przebrzmiały echa ostatnich przykrych zajęć na boiskach klubów ligowych, odebrania 7-miu punktów lwowskiemu Czarnym, głośnego konfliktu Polonii przemyskiej z Podgórzem i walnego zebrania Ligi, a już wypłynęły na światło dzienne nowe okoliczności, rzucające

niemiłe światło na stosunki, panujące w naszym piłkarstwie pod „opiekuneczym“ rządem władz warszawskich. Konszachty, zielony stół, polowanie na przeciwnika wszelkimi sposobami, niekrepowanie się w środkach, byle dojść do upragnionego celu — oto metody obecnych menedżerów piłkarskich, które dla celów klubowych wy-

## FRANCISZEK KRAJOWSKI

Generał Dywizji w st. spoczynku

były bohaterski dca 18 i 4 dyw. Piechoty z okresu wojny i były Dowódca Okręgu Korpusu Nr. IX, w Brześciu n. B. Kawaler orderu Virtuti Militari, Krzyża Walecznych czterokrotnie, francuskiej Legji Honorowej i innych zmarł dnia 22. XI. 1932 r. w Brześciu n. B.

Nabożeństwo i ekspozycja odbędzie się z Kościoła Garnizonowego w Brześciu Twierdza w czwartek dnia 24. XI. br. o godzinie 9-tej rano

O czem zawiadamiają

Dowódca Okręgu Korpusu Nr. IX. i Oficerowie.

4877k

HEINZ HANS HINZELMANN.

## ŚLEPIEC HINKELDEY

Przekład Norberta Iglowskiego.

27)

Podrażniony, z uczuciem nienawiści, zbliża się w kilku skokach do drzwi, otwiera je kopnięciem, jest w sieni i chwytając za ramiona Katarzynę. Zatacza się, zaskoczona. Drząc z wściekłości, gna ją przez sieni i wypycha do alkowy.

Tutaj dzieje się coś strasznego. Katrin wczepia się weń ramionami, otula go całym swym gorącym ciałem i wpija się w jego usta.

Ognarnięty żarem zmysłów, traci panowanie nad sobą, jego siła zaczyna go opuszczać. Zatruty, traci wolę, zatacza się i opada na łóżko. Katrin wydaje ciche, płomienne okrzyki radości.

— Teraz jesteś mój... Teraz mam cię... Pozostaniesz mój... Teraz kończą się wszystkie cierpienia... Kochany, kochany, kochany...

Bruno z rozpaczą skupia resztki siły. Odtrąca ją, jak dzikie zwierzę i słyszy, że upada gdzieś na ziemię.

Ucieka z alkowy, oszołomiony trucizną, zataczając się. Zatrząskuje drzwi z taką siłą, jakby zamykał klatkę drapieżnego zwierza. Biegnie przez sieni do izby mieszkalnej, a w mózgu jego szaleje pytanie: Co właściwie wie ta kobieta? Co wie o tej tajemnicy? Co wiedziała oddawna i co ukrywała?

W izbie mieszkalnej nie zastał ślepca.

W sypialni Jan leżał w poprzek łóżka, jakby w omdleniu. Nie daje odpowiedzi na troskliwe pytania. Bruno, przestraszony, potrząsa nim. Jan unosi ciężko głowę, wstaje, rozbiera się i opada znowu na łóżko. Bruno również kładzie się do łóżka. Wtula się w chłodne poduszki, a jego ciało pali ogień pocałunków. Nerwy napinają się pod wpływem wstrząsu, czy też pożądania. W duszy wylania się ustawicznie pytanie: — co wie ta kobieta? Co podsłuchiwała? Co wiedziała?

Bruno zbudził się. Świtał zwyczajny, chłopski dzień. Bolały go wszystkie kości, jakby po przebudzeniu się z upiornego snu. Chcąc się pozbyć uczucia oszołomienia, oblewa się zimną wodą. Drży pod wpływem zimna i zauważa nagle, że łóżko ślepego przyjaciela jest puste.

Dopiero teraz opadają młodego człowieka wspomnienia wczorajszych, wstrząsających zdarzeń. Gdzie jest Jan? Bruno usiłuje się uspokoić. Ślepy towarzysz zapewne nie mógł zasnąć, błędzi gdzieś w polu i stacza ze sobą walkę, by powziąć postanowienie. Należy teraz powziąć postanowienie, brzemienne w następstwa.

Bruno, z uczuciem zmęczenia, włożył ubranie. Z przyzwyczajenia, udaje się do kuchni. Tutaj również rozpoczął się dzień powszedni. Katrin pracuje z dziewczkami. Bruno siada za stołem dębowym, nalewa sobie kawy. Zerka przytem w stronę Katarzyny. W powietrzu unosi się coś niezwykłego. Spogląda w wyzywające oczy kobiety.

Katrin mówi bez przerwy, a dziewczki wybuchają bezgłośnym śmiechem. Każde jej słowo jest ukłuciem i przypomnieniem

wczorajszego wieczoru: — Baczność, wielmożny pan jest w złym humorze. Zapewne był w nocy u swej kochanki. Ona jest hrabianką. Nie chciała go jednak puścić.

Słychać chichot dziewczek. Bruno wstaje od stołu, zostawia kawę i chleb, i wychodzi bez słowa. Coś się zmieniło, ten nowy dzień kryje w sobie coś groźnego. Bruno pragnie tego uniknąć i udaje się do stodoły, która została doprowadzona ledwo pod dach. Wychodzi na stary strych: należy odważyć owies. Chciał go dzisiaj dostarczyć do Büsum. Jak to dobrze, że życie toczy się swym łżykiem.

Po zważeniu worków schodzi po trzeszczącej drabinie i zatrzymuje się przed Katarzyną. Katarzyna stoi nieruchoma w półcieniu klepiska. Z jej czarnych oczu wyciera wyzwanie, czy też pragnienie i przykwa jego wzrok. Pod wpływem teńchrośta pragnie nie dopuścić jej do słowa i wybucha gniewem:

— Żebyś wiedziała, ja już tego dłużej nie ścierpie! Możesz sobie szukanować cały folwark swoją jadaczką, ale między nami wszystko skończono! Odchodzę stąd w najbliższych dniach, znam w świecie miłsze miejsca!

Skuliła okrągłe, dziewczęce ramiona, jakby pod ciosem. Żądanie w jej oczach zamieniło się w pokorną, zebrzącą prośbę. Krzyczy półgłosem: Nie odejdziesz! Nie odejdziesz.

W tym pokornym strachu zbliża się do niego. Jej ramiona obejmują go, ciało się tuli: Nie wolno ci teraz uciec! Teraz możesz mi dopomóc!

Thein badawczo spogląda jej w oczy: Nie wezmę udziału w niczym, co byłoby skierowane przeciw Janowi!

korzystują swe stanowiska we władzach sportowych.

Poniżej opisujemy szereg rowych wypadków, rzucających znowu cień na stosunki w naszym piłkarstwie.

(Asz.) Oto na wczorajszym posiedzeniu wójskiego zarządu Ligi rozpatrywano sprawę zawieszenia krakowskiej Wisły. Zawieszenie to nastąpiło na skutek nieuregulowania zobowiązań finansowych przez Wisłę w stosunku do Warszawianki, która przybyła na mecz do Krakowa 13 bm.

Ubożnie zaznaczyć należy, iż deficyt, jaki ma Wisła na tych zawodach, nastąpił z winy Warszawianki, która za żadną cenę nie chciała się udzielić na odłożenie terminu meczu z Wisłą i obstać wala bez żadnej uzasadnionej po temu przyczyny na rozegraniu go w tym terminie, kiedy PZPN. wyznaczył równocześnie decydującą rozgrywkę o wejście do Ligi między Podgórzem a Legią. Mimo interwencji ze strony Wisły, ani Warszawianka ani Liga nie zdobyły się na odrobinę dobrej woli, aby termin ten przelożyć. To niesportowe stanowisko zasługuje tylko na jak najostrzejsze napiętnowanie! Wobec deficytu, jaki Wisła miała na tych zawodach, nie zwróciła Warszawianka kosztów przyjazdu. Klub warszawski wówczas wniósł skargę do Ligi, która zarządziła zawieszenie Wisły.

Wobec tej decyzji zarządu Ligi, Wisła zwróciła się z prośbą o zniesienie zawieszenia ze względu na zbliżający się mecz Wisła-Polonia w dniu 27 bm. w Krakowie, który przecieł przy dalszym zawieszeniu Wisły musiałby być weryfikowany, jako walk-over na korzyść Polonii, miałyby to decydujące znaczenie w tegorocznych rozgrywkach, gdyż tem samem Czarni spadłby z Ligi.

Zarząd Wisły wysunął motyw te na pierwszy plan i słusznie domagał się zniesienia zawieszenia na ten jeden mecz, celem uniknięcia rozmalych podejrzeń, które same przez się nasunęłyby się.

Mimo to jednak zarząd Ligi stanął na gruncie nieustępliwym, protekcyjnym dla klubów warszawskich i prośbę Wisły zatłwił odmownie.

Wytworzyła się teraz ciekawa sytuacja, oto bowiem o ile Wisła pieniędzy w tym tygodniu nie wpłaci, spowoduje tem samem spadek Czarnych z Ligi.

Podkreślić tu należy sportowe stanowisko zarządu krakowskiej Wisły, dla której przecieł ewentualne zwycięstwo w meczu z Polonią specjalnej poprawy lokaty w tabeli nie przyniosłoby, a jednak nie chce, aby „zielony stół“ odegrał rolę decydującą.

Wobec tego rodzaju sytuacji zarząd Tow. Sport. „Wisła“ — jak się dowiadujemy — zrezygnował z urządzenia meczu z Polonią w dniu 27 bm.

(A sz.) W związku ze sprawami, jakie załatwione były na niedzielnym walnym zgromadzeniu Ligi PZPN, a mianowicie kwestją reformy systemu rozgrywek, utworzenia specjalnego ligowego kolegium sędziów oraz sprawy Czarnych, niebawem zbierze się pełny zarząd Ligi PZPN, celem zajęcia odpowiedniego stanowiska.

Czy jednak wszystkie te sprawy będą załatwione dla dobra piłkarstwa polskiego należy wątpić, jeśli wzięlibyśmy pod uwagę rozmaite niezbyt przyjemne pogłoski, jakie rozeszły się bezpośrednio po walnym zgromadzeniu. Oto zarzuca się niektórym, obecnym na zgromadzeniu delegatom klubów, że zapadły w niedzielę nowe „umowy“ na temat zmiany barw klubowych u niektórych graczy. Na sprawdzenie tego nie trzeba chyba będzie długo czekać.

(A. Sz.) Na zebraniu zarządu Pol. Zw. Piłki Nożnej przyjęto do wiadomości protest Polonii przeciwko meczowi z Podgórzem, a jednocześnie rozpatrzone zarzuty Podgórza, dotyczące faktu ofiarowania 350 dol. przez sierz. Zyjewskiego za odstąpienie Podgórza od rozgrywek o wejście do Ligi.

Okazało się, że rzeczywiście fakt usiłowania przekupienia miał miejsce, a także tenże osobnik zwracał się do sędziego zawodów p. Szajdra w sprawie uzyskania korzystnej dla Polonii opinii z meczu.

Zarząd K. S. Polonia (Przemysł) nie przyznaje się jednak wcale do Zyjewskiego, ale okazało się, że tenże przed rokiem występował w imieniu Polonii w Krakowie i chciał „skaperować“ gracza Cracovii, Malczyka.

Postanowiono ostatecznie zażądać od Polonii oświadczenia, czy p. Zyjewski jest ich członkiem, poprosić dowódcę O. K. X. o wyciągnięcie konsekwencji służbowych.

(A. Sz.) Dowiadujemy się, że rozsiewane wiadomości, jakoby gracz Legji Nawrot, mimo pobytu w Krakowie, nie brał udziału w meczu z Cracovią są nie prawdziwe. Z całą pewnością stwierdzono pobyt Nawrota w sobotę i niedzielę w Warszawie, a nie wystawienie go do składu na mecz spowodowane było jedynie zarządzeniem kierownictwa sekcji piłki nożnej Legji.

Kuli się, wstrząsana strachem, powiekami zakrywa spragniony blask swych oczu, lecz teraz dopiero z pod tych przymkniętych powiek wyciera zdecydowana kobieta wola: Skoro ja również nie chcę znosić tych stosunków...

Bruno jest zakłopotany, nie znajduje słów, by bronić ślepego przyjaciela. Katrin zbliża się znowu: — Skoro już nie chcę dłużej znosić ślepego Jana...

Podnosi przytem ramiona, zarzuca mu je na szyję i przyciska się do niego. Czyni to wszystko z taką pewnością ruchów, jak wąż, pochłaniający ofiarę. Bruno jest bezbronny.

Katrin mówi całkiem cicho, całując go i pieszcząc:

— Gdybyś wiedział, jak ja ciebie kocham! Musisz przy mnie pozostać, a wtedy cała sprawa ze ślepym może się skończyć jak chce i wszystkim będzie dobrze! Jeżeli jednak odejdziesz odemnie, nie pozostanę dłużej na tym folwarku! Ja ciebie kocham, kocham!

Nie wiedziała więc niczego! Miała swoje własne tajemnice, skierowane przeciw ślepego. Nienawidziła Jana jako swojego męża, łaknęła życia i pożądała Brunona. Mimowoli odpowiada na jej pieszczoty. Czuje, że Katrin w jego ramionach staje się bezwolna. Przerazające i dziwne zrazem, jakby jakiś cud, że posiada taką władzę nad tą kobietą! Szepce jej miłe słowa i każe wyjść. Katrin idzie sama przez podwórce, stapa powoli i uśmiecha się szczęśliwa.

(C. d. n.)



## Tzeba obniżyć wygórowane opłaty telefoniczne. Coraz mniej korzysta się z usług telefonu.

Warszawa, 23 listopada (Mg). Związek Zb. przemysłowo-handlowych wystąpił do Min. Poczty i Telegrafów z memorjałem, w którym podkreśla, że ciężkie położenie gospodarcze powoduje znaczny ubytek abonentów telefonicznych i rozmów między-miastowych.

Zdaniem Związku Izb zachodzi konieczność zmniejszenia różnicy w wysokości opłat za telefony pierwszej i drugiej kategorii przez obniżenie w pierwszym rzędzie opłat za telefony kategorii drugiej i dalszy podział kategorii, ze zróżnicowaniem w zależności od opłacanego przez abonenta świadectwa przemysłowego.

Inny postulat dotyczy obniżenia opłat abonamentowych za każdy dalszy aparat telefoniczny, instalowany u abonenta, posiadającego już jeden aparat — obniżenie proporcjonalne do ilości aparatów i wprowadzenie zasady sumowania kontyngentu rozmów z aparatów abonowanych przez jednego abonenta.

Należy wprowadzić rewizję opłat instalacyjnych do wysokości rzeczywistych kosztów wykonywanych robót instalacyjnych oraz ewentualnego rozkładania tych opłat na dogodną ratę, zaniechania pobierania opłat instalacyjnych w wypadkach, kiedy w rzeczywistości żadne instalacje nie są wykonywane, np. w razie zmiany właściciela, przedłużenia pierwszego trzymiesięcznego czasu rozmowy międzymiastowej do 5 minut bez podwyższenia taryfy, jako też obliczania dalszego czasu po upływie 5 minut według rzeczywistego czasu trwania rozmowy za każdą zaczęta minutę, nie jak to jest dotychczas, za trzy minuty.

Należy usprawnić kontrolę techniczną rozmów międzymiastowych w kierunku kwalifikowania połączeń telefonicznych wadliwych, jako niedosłych do skutku i niepodlegających opłacie, zwracania w całości (bez potrąceń manipulacyjnych) opłat

wnieionych za rozmowy, których wywołujący zrzeka się z powodu niemożności otrzymania połączenia ze względu na przeciążenie przewodu, a więc np. jeśli połączenia nie otrzymano po upływie godziny lub półtorej.

W memorjale swoim Związek Izb przemysłowo-handlowych podnosi, że ciężkie położenie gospodarcze jest istotną i najważniejszą przyczyną ubytku rozmów telefonicznych. Spadek bowiem cen w stosunku do roku 1927, wynoszący przeciętnie 40% w zestawieniu ze wzrostem cen abonentów telefonicznych w okresie 1927—1932, wahał się w granicach 50—100% jest dostateczną wskazówką w kierunku ustalenia przyczyn zmniejszającego się korzystania z usług telefonu. Nawet przedsiębiorstwa wyposażone w przywileje monopolistyczne, liczy się muszą z koniecznością wzmocnienia liczb odbiorców przez obniżenie kosztów świadczeń.

## Kurier giełdowy.

### GIĘŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 23 listopada. Dewizy: Holandia 358.50—359.40—357.60, Londyn 29.19—29.22—29.35—29.05, N. Jork 8.922—8.942—8.902, N. Jork telegr. 8.926—8.946—8.906, Paryż 34.90—34.99—34.81, Praga 26.41—26.47—26.35, Szwajcaria 171.55—171.98—171.32, Berlin przyw. 211.90.

Akcie: Bank Polski 86.50—87, Lilpop 12.75. Pożyczki: 4% inwestycyjna 98, 4% inwest. seryjna 103.80, 5% konwersyjna 41.75—42.50, 4% dolarowa 51, 7% stabilizacyjna 54.88—55.75—55.

Listy zastawne: BGK bez zmiany, 4½% ziemskie złotowe 37.50, 8% ziemskie złotowe 47.50, 7% ziemskie dolarowe za odcinki po 500 dol. 50.50, 8½% Warszawy 56.50—57.15—57, za odcinki po 1.000 zł. 57.75, 8% Piotrkowa 51.13—51.40, 10% Radomia 55.

Dolar gotówkowy 8.907, dolar złoty 8.93.75, rubel złoty 4.60.50, srebrny 1.40, bilon rosyjski 0.60.

### GIĘŁDA KRAKOWSKA.

Płacono za dolara gotówkowego 8.89—8.91. Czeki bankowo 8.91½—8.92½.

Papier procentowe: 6% Poż. polsko-amerykańska dolarowa dol. 56.75 za 100.

### GIĘŁDA LWOWSKA.

Lwów, 23 listopada. Giełda pieniężna: Gazy wschodnie 9. Ruch minimalny, usposobienie ospale. Dolar 8.90.

### GIĘŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 23 listopada. Giełda akcyjna 3.6% priorytetu kolei lwowsko-czerniowieckiej 4.35, 4% priorytetu kolei lwowsko-czerniowieckiej 4.35, kolej lwowsko-czerniowiecka 25.80, Zieloniewski 8.80, Galicja 11.30.

### GIĘŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 23 listopada. Dewizy: Paryż 20.34, Londyn 17.01, N. Jork 5.20, Belgia 72, Włochy 26.61, Hiszpania 42.47, Holandia 208.97, Berlin 123.60, Sztokholm 90.70, Oslo 86.80, Kopenhaga 88.50, Szwajc. 76, Praga 15.40, Warszawa 58.30, Białogrod 7, Ateny 8, Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.08½, Helsinki 7.40, Buenos Aires 110.

### GIĘŁDA PARYSKA.

Paryż, 23 listopada. Dewizy: Londyn 83.74, Nowy Jork 25.56½.

Paryż, 23 listopada. Zamknięcie. 7% polska pożyczka 1625, 6% listy zast. Warsz. Tow. Kred. Ziem. 505, 5% renta francuska z 1928 94.35, Banque de France 11400, Union Parisienne 415, Credit Lyonnais 2050, Electricite de Varsovie zwykle 1625, priorytety 574, Comp. Gen. des Industries Text. 701, Sosnowice 402, Cynk śląski priorytety 105, Tubes de Sosnowice 55, Czeladź nowe akcje 680, Francusko-polskie Tow. Kolej. (Śląsk—Baltyk) 560, Francusko-polskie Tow. Nafty 61, Małopolska (Nafta) 14.75.

### GIĘŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 23 listopada. Dewizy: Nowy Jork 827.5/8. Londyn, 23 listopada. Zamknięcie. 5% angielska pożyczka wojenna 97.7/8, 7% pożyczka Dawesa 91, 5½% pożyczka Younga 77, 7% polska pożyczka 78, General Mining 26.6, Kreuger et Toll Debentures 46.10½, Anglo-Persep Oil zwykle 29.7½, uprzyw. 18 1/4, Armstrong 0.4½, General Electric zwykle 40.

### POŻYCZKI POLSKIE W N. JORKU.

Nowy Jork, 23 listopada. Pożyczki polskie: 8% Dillonowska 59—60, 7% stabilizac. 54, 8% warszawska 40—40.25, 7% śląska 42.75—43.

### ZIEMIOPIŁODY.

Warszawa, 23 listopada. Giełda zbożowa: Zyto I stand. 15.75—16, II stand. 15.50—15.75, pszenica jedn. 26.50—27, zbierana 26—26.50, pszenica jara czerwona szklita 27.50—28, owies jedn. 16.25—16.75, zbierany 15—15.50, jęczmień na kaszę 15—15.50, browarniany 16.50—17.50, groch polny z workiem 24—26, groch Victoria z workiem 26—30, rzepak zimowy 49—50, koniuczyna czerwona bez grubej kianki 100—120, koniuczyna czerwona bez kianki o czystości ok. 97% 150—200, mąka pszenna luksusowa 45—50, 0000 40—45, żytnia pytłowa 26—28, siłkowna 20—22, razowa 20—22, otręby pszenne szale 10.50—11, średnie 10—10.50, żytnie 9.50—10, kuchenki łane 21.50—22, rzepakowe 16.50—17, słonecznikowe 17.50—18, łubin niebieski 8—8.50, peluska 16—17, wyka 17—18, proso 19—20, siemię lniane 38—40, gryka 16.50—17.50, ziemniaki jadalne 3.75—4.00. Ogólny obrót 1410 ton, w tym żyta 540 ton. Usposobienie spokojne.

Lwów, 23 listopada. Giełda zbożowa: Na giełdzie obroty w pszenicy i jęczmieniu. Zyto i mąka żytnia nieco zniżają w cenie. Tendencja na ogół skłania się ku niższej, usposobienie spokojne. Pszenica zbiorowa loco Podwoleczka 22—22.50, żyto jednolite 14.25—14.50, żyto zbiorowe 13.50—13.75, jęczmień przemysłowy 10.75—11.25, żyto jednolite loco Lwów 16.28—16.75, żyto zbiorowe 15.50—15.75, mąka żytnia 55% 30—30.50, 65% 28.50—29. Inne krusze niezmiennie.

Mysłowice, 21 listopada. Płacono za 1 kg żywej wagi za: wół pełnomięsisty 60—70 gr, młode miesiste 52—59, młode odżywnie 45—51, licho odżywnie 38—44, stadniki pełnomięsiste 52—60, młodsze 44—51, młode odżywnie 37—43, licho odżywnie 30—36, jałowki i krowy pełnomięsiste 60—70, pełnomięsiste krowy 60—68, starsze 48—59, młode odżywnie 38—47, licho odżywnie 28—37, cielęta najprzedniejsze 73—85, średnie tuczone 65—74, mniej tuczone 58—64, licho ssaki 50—57, świnię ponad 150 kg 128—150, od 120—150 kg 100—122, od 100—120 kg 85—99, od 85—100 kg 70—84. Spęd normalny, targ spokojny, tendencja zniżkowa.

### AMER. SŁUŻBA ISKROWA I. K. C.

Nowy Jork, 23 listopada. Zamknięcie. Canadian Pacific (nowe) 13½/8, American Tobacco 61 7/8, Anaconda Copper 91¼, General Electric (nowe) 16, General Motors 13 7/8, Radio Corporation 6, U. S. Steel Corp. 33 3/8, Woolworth 3 1/8, Kreuger et Toll 1¼, 3¼/8 U. S. A. Liberty Bonds 101 3/4, Kreuger et Toll Debentures 13 1/8, 7% pożyczka Dawesa 70, 7% pożyczka (Liga Narodów) 91 3/4, 5½% pożyczka Younga 9½.

Nowy Jork, 23 listopada. Giełda efektów otwarta została dziś w nastroju nieco słabszym. Urzędowy komunikat, wydany w sprawie konferencji Hoovera z Rooseveltem w Białym Domu, wpłynął tylko minimalnie na nastroj. Komunikat stwierdza, że w rozmowach Hoovera z Rooseveltem, które dotyczyły głównie sprawy długów wojennych i innych dominujących kwestyj w życiu gospodarczym, osiągnięto pewien postęp. Spekulacja giełdowa utrzymywana była, ze względu na jutrzejsze święta, przypadające na 24 bm., w ciasnym granicach. W kołach giełdowych dyskutowano żywo na temat sytuacji gospodarczej ze zbliżającym się Nowym Rokiem.

Chicago, 23 listopada. Giełda zbożowa. Zamknięcie. Pszenica na maj 47 1/4, na lipiec 48½, na grudzień 42½. Owies na maj 18 1/8, na grudzień 15 7/8. Zyto na maj 31, na grudzień 28.

Nowy Jork, 23 listopada. Giełda bawełny. Notowania w cts. za lb. Na styczeń 605, na marzec 616—617, na maj 627, na lipiec 636—637, na październik 651—652, na grudzień 599—600. Tendencja stała.

## Należności z tytułu opłat za świadectwa przemysłowe mają być rozłożone na dwie raty.

Warszawa, 23 listopada (M. G.). Ministerstwo skarbu rozważa obecnie postulaty Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, dotyczące rozłożenia należności z tytułu opłat za świadectwa przemysłowe na dwie raty, z których jedna byłaby płatna do dnia 31 grudnia br., druga zaś do dnia 1 kwietnia 1933 r.

Ministerstwo skarbu, jak słychać, skłonne jest uwzględnić ciężką sytuację kupiectwa, które nie jest w stanie wyłożenia należności za cały rok zgóry, zwłaszcza, że posiada ono upoważnienie do odraczania — w myśl art. 123 ustawy o podatku przemysłowym — wszelkich terminów płatności

podatku przemysłowego.

Natomiast w ministerstwie skarbu budzą duże zastrzeżenia żądania kupiectwa w kierunku zezwolenia hurtowym przedsiębiorstwom handlu zbożowego wykupienia świadectw przemysłowych drugiej kategorii handlowej zamiast pierwszej oraz wydania zarządzenia, na podstawie którego mniejsze przedsiębiorstwa handlowe, trudniące się sprzedażą napojów alkoholowych, mogłyby wykupować świadectwa trzeciej kategorii handlowej zamiast drugiej.

W sprawach tych zapadnie decyzja już w najbliższych dniach.

## Zmniejszenie uprawy ważniejszych zbóż.

Warszawa, 23 listopada. Wedle obliczeń G. Urzędu Statyst. powierzchnia zasiewów głównych ziemiołodów w Polsce, z których dokonano zbiorów w roku bieżącym, wynosiła (w tysiącach ha): pszenica 1724.5, żyto 5644.3, jęczmień 1204.9, owies 2.217.0, ziemniaki 2.711.8.

W porównaniu do r. ub. zmniejszył się obszar zasiewu pszenicy o 5.2 proc., żyta o 2.2 proc., jęczmienia o 5.3 proc. Natomiast obszar uprawy wzrósł przy owsie o 2.1 proc., ziemniakach 0.2 proc.

Zmniejszenie powierzchni zasiewów pszenicy nastąpiło we wszystkich województwach.

Powierzchnia zasiewów żyta zwiększyła się w województwie łódzkim, poznańskim i tarnopolskim; natomiast w pozostałych województwach nastąpiło zmniejszenie.

Zmniejszenie powierzchni jęczmienia wykazują wszystkie województwa z wyjątkiem warszawskiego i nowogrodzkiego.

Powierzchnia owsa zwiększyła się we wszystkich województwach z wyjątkiem

poleskiego, pomorskiego, lwowskiego i stanisławowskiego.

## Stan zasiewów ozimych.

Warszawa, 23 listopada. Wedle danych korespondentów Gł. Urzędu Statyst. stan zasiewów ozimych na dzień 15 października przedstawiał się przeciętnie dla całego kraju jak następuje (w nawiasie podano stan 15 października 1931): pszenica 3.4 (3.2), żyto 3.6 (3.1), jęczmień 3.3 (3.3), rzepak 3.5 (—), koniuczyna 3.4 (3.4).

Siewy oziminy zarówno wcześniej jak i później odbyły się na ogół w warunkach pomyślnych.

Stan wilgoci w roli w okresie od 15 września do 15 października był zdaniem większości korespondentów dostateczny. Brak wilgoci odczuwano najsilniej w woj. krakowskim, poznańskim, śląskim, warszawskim i łódzkim. Nadmiar wilgoci stwierdzano w woj. wileńskim, nowogrodzkim i białostockim.

Prawie nigdzie nie zauważono szkodników na oziminach.

## Pożyczka dla Anglii na ochronę funta.

Londyn, 23 listopada (ch). „Financial News“ donoszą z Nowego Jorku o rozpoczęciu rokowań celem uzyskania kredytu przez Anglię na ochronę funta, ponieważ płatna w grudniu rata długów wojennych ma być przecież spłacona.

Kredytu ma się udzielić pod zastaw złota, które jednak pozostanie w Londynie. Celem udzielenia kredytu Anglii zawiązało się już konsorcjum banków amerykańskich.

## Holendersko-norweska wojna giełdowa.

### Norwegia nie dotrzymuje klauzuli złota.

Holenderski „De Telegraaf“ podaje, że zarząd giełdy amsterdamskiej uchwalił niedopuszczyć więcej transakcji urzędowych norweskimi pożyczkami publicznymi i prywatnymi i nie notować kursów tych walorów. Ponadto będzie w ciele giełdowej przy kursach niektórych notowanych walorów norweskich umieszczona uwaga, iż walory te należy uważać za zachwiane.

Na protest prasy norweskiej, zarząd giełdy amsterdamskiej odpowiedział, iż mimo licznych upomnień interesantów holenderskich, w obsłudze odsetek i amortyzacji

niektórych pożyczek norweskich nie dotrzymano warunków umowy. Wspomniane pożyczki były mianowicie emitowane w koronach z klauzulą złota.

Mimo to rząd norweski stanął na stanowisku, że zarówno odsetki jak i amortyzacja nie muszą być spłacane na zasadzie tej klauzuli. Powołał się zaś na ustawę z 15 grudnia 1923 r., mocą której wierzytelności zadawalnie się kwotami w walucie papierowej, dopóki Bank Narodowy nie jest zobowiązany wymienić swych biletów na złoto.

## Kartel gdański obniżył cenę śledzi.

Łódź, 23 listopada. (M. W.). Jak nas informują z tutejszych kół kupieckich, handlarze śledziami pozostawali od dłuższego czasu w cichej wojnie z gdańskim kartelem śledzi z powodu wyrubowania przez tą organizację cen śledzi do zbyt wysokiego poziomu, jak również z powodu cięż-

kich warunków pokrycia, jakich się domagali zrzeszeni dostawcy gdańscy.

Wszystko to sprawiło, że kupcy łódzcy sprowadzali tylko niezbędne ilości śledzi, przyczem zbyt śledzi dostarczanych przez kartel na rynek tutejszy b. zmalał.

W obawie przed zupełną utratą rynku łódzkiego, kartel gdański — jak nas informują z kół zainteresowanych — poszedł ostatnio na znaczne ustępstwa, obniżając cenę śledzi, jak również warunki pokrycia.

## Obniżenie oprocentowania wkładów nastąpi w najbliższych dniach.

Dalszy przyływ złota do Banku Polskiego.

Warszawa, 23 listopada. (M. G.). Jak się dowiadujemy, kartel banków prywatnych postanowił obniżyć oprocentowanie wkładów już w najbliższych dniach. Nastąpi to łącznie z obniżeniem oprocentowania wkładów przez P. K. O. i kasy komunalne.

W bankach prywatnych obniżka oprocentowania wkładów wyniesie ¼—1%, przy czym wobec powszechnego jej charakteru nie powinien nastąpić odpływ wkładów. Jedyną bodaj konsekwencją obniżenia oprocentowania wkładów będzie znaczne zmniejszenie dochodowości banków.

Jeśli chodzi o kredyty, to zarówno w Banku Polskim, jak i bankach prywatnych zauważyć się daje brak odpowiedniego portfelu wekslowego, wskutek czego akcja kredytowa nietylko się nie rozwija, ale nadal się kurczy. Bank Polski uprawia niejako „przymusowo“ politykę deflacyjną w zakresie kredytowym.

W ostatnich czasach nastąpiło ogólne obniżenie stawek procentowych od kredytów o 1½%, przy czym żądania dobrej klienteli poszły znacznie dalej.

Płynność banków jest dostateczna, zwłaszcza wobec kurczenia się akcji kredytowej i tendencji zwykłej wkładów w III kwartale. Zaufanie publiczności powoli wraca, dowodem czego jest przyływ złota do Banku Polskiego, pochodzący właśnie z dawniej stezaryzowanych kwot.

Jako objaw pomyślny należy też zanotować fakt, że kursy papierów procentowych polskich utrzymują się na poziomie stałym.

## Nowe rokowania naftowe.

Lwów, 23 listopada. W najbliższym czasie mają się rozpocząć rokowania Syndykatu przemysłu naftowego z Syndykatem producentów ropy.

Jak wiadomo, pierwsza z tych organizacji grupuje rafinerów, a druga obejmuje prawie wszystkich „czystych producentów“ ropy. Przedmiotem rokowań ma być cena, po jakiej rafinerie mają odbierać ropę od czystych producentów. Zawarta w dniu 11 lipca umowa przewidywała cenę ropy na miesiąc bieżący 170 dolarów za wagon marki „standard borysławski“. Ceny innych marek regulowano wedle tej ceny podstawowej.

Obecnie wysuwa się projekt, aby od 1-go stycznia cena płacona producentom wynosiła 156 dolarów za wagon. Sprawa ta miała już być załatwiona w październiku, jednakże uległa opóźnieniu.

Syndykat rafinerów skarży się nadal, iż niektórzy czysti producenci wbrew umowie sprzedają ropę małym rafinerjom niezsyndykalizowanym.

Prowadzone równocześnie rokowania Syndykatu rafinerów z przedstawicielami małych rafinerji napotyka na trudności, które skłoniły przewodniczącego delegacji kartelu rafinerów do złożenia mandatu.

## Spadek cen herbaty.

(M. W.) Jak się dowiadujemy z kół kupieckich, w okresie ostatnim zaznaczył się znaczny spadek cen herbaty na rynkach międzynarodowych. Szczególnie silnie spadły ceny herbaty na rynku londyńskim, który jest miarodajny dla Europy. Spadek cen jest największy dla herbaty indyjskiej, cejlońskiej i jawańskiej, ceny innych gatunków herbaty, jak chińskiej i rosyjskiej, nie uległy takiej niższej. Koła handlowe uzasadniają spadek cen herbaty wyjątkowo dobrym urodzajem.

W związku z obecną baissą w zainteresowanych kołach kupiectwa liczą się z możliwością niższej cen herbaty z poprzednich zbiorów, znajdującej się na składach.



## INFORMATOR

dla przyjeżdżających do Warszawy.

### Hotele i Pensjonaty.

Europejski — 250 pokoi. Gorąca woda i telefony w każdym pokoju, od 10 zł. za dobę.  
Victoria — Jasna 26. Woda bieżąca. Od 5 zł.  
Bristol — woda bieżąca, telefony od 9 zł. doba.

### Restauracje i Kawiarnie.

**BAR-ENGLER** AL. JEROZOLIMSKIE 32  
Najsmaczniej i najtaniej, bo pod  
osobistym zarządem St. Englera.  
Świetne piwo i portier okoliczności  
Wieczorem koncert.

### Lekarze.

Dr. M. KLENIEC — Złota 31, Choroby skórne,  
weneryczne, analizy. 8-9 r. 11 1/2-1 pp. 4-7 1/2 w. Tel. 210-56.

### Różne.

J. Młodkowski, Kapelusze męsk. i czapki sport. —  
Plac Trzech Krzyży 18.

A. Szuldiner — Fabryka wykłutych trykotaży.  
Rymarska 18. Ceny ściśle fabryczne.

Biurowy Spraw Rozwodowych, Kruca 29 m. 1. Beyer.

### Po rozwiązaniu Rady Izby Rolniczej w Warszawie.

Z Warszawy donosi (A): Rozwiązanie dotychczasowej Rady Izby Rolniczej stanowiąc wstęp do rozpisania nowych wyborów do Izby Rolniczej warszawskiej na mocy dekretu Prezydenta z 27 października 1932 r.

Według tego dekretu, wybory odbyć się muszą w ciągu pół roku od daty rozwiązania rady. Przed rozpisanem wyborów otrzyma Izba Rolnicza nowy statut, nadany przez Radę min. na wniosek min. rolnictwa.

Statut ustali liczbę członków rady, z których 1/3 członków będzie wybrana przez sejmiki powiatowe, 1/3 przez społeczne organizacje rolnicze, 1/3 członków otrzyma mandat z nominacji min. rolnictwa.

Wybory do Rady Izby Rolniczej odbędą się na wiosnę 1933 r.

### Wybitny wydawca holenderski w Warszawie.

Z Warszawy donosi (PAT): We środę przybył do Warszawy na zaproszenie Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism p. H. Kuypers, wydawca „De Maasbode”, największego dziennika w Rotterdamie.

Dziennik ten wykazuje od szeregu lat duże zainteresowanie zagadnieniami polskimi, omawiając je obiektywnie i życzliwie, co specjalnie cenne było dla nas w okresie walk o niepodległość.

Na dworcu powitali p. Kuypersa przedstawiciele wydziału prasowego MSZ p. Czołnowski oraz dyrektor Związku Wydawców p. Kauzik. (n)

### „Zatrzymanie spieszącego się przechodnia równa się podstawieniu mu nogi”.

Z Warszawy donosi (Pm): Inż. Tomasz Kozłowski wracał pewnej niedzieli z żoną swoją i córką po nabożeństwie w kościele do domu.

W pewnej chwili na ulicy zatrzymał go policjant, usiłując ściągnąć mandat karny za nieprawidłowe przechodzenie przez jezdnię. Powstała sprzeczka, w wyniku której p. Kozłowski złożył skargę do kierownika I komisariatu na postępowanie policjanta. Do skargi dołączony był obszerny plan ulicy, na którym nakreślono sposób przechodzenia. W końcu swego podania p. Kozłowski wyraził się w sposób następujący: „Zatrzymanie spieszącego się człowieka z blżej przyczyn równa się brutalności podstawienia nogi człowiekowi biegnącemu”.

Na skutek tego wyrażenia Kozłowskiemu wytoczono sprawę o obrazę władzy. We środę sprawa znalazła się na wokandy sądu. Okazało się, że Kozłowski jest kapitanem rezerwy, walczył jako ochotnik w 1920 r., wielokrotnie odznaczony i ranny, a w r. 1905 był organizatorem bojówek wolnościowych i t. p.

W wyniku rozprawy sąd postanowił sprawę umorzyć. (n)

### Klientka z gałązką oliwną w sądach grodzkich.

Z Warszawy donosi (Pm): We środę w kilku sądach grodzkich zjawia się jakaś kobieta z gałązką oliwną w ręku i urządziła awantury, twierdząc, że amnestia powinna być roziągnięta na dwa lata, a nie na 6 miesięcy (!), jak to zostało opublikowane w dekrecie o amnestji.

W pewnym momencie kobieta owa zjawiała się w sądzie grodzkim pierwszego oddziału, gdzie na poparcie swych argumentów zaczęła okładać obecnych gałęzią oliwną, trzymaną w ręku. Służba sądowa obezwładniła wreszcie kobietę. Okazało się, iż jest to umysłowo chora niejaką Obrepalska, którą przesłano do szpitala. (n)

### Otwarcie wystawy muzycznej w Warszawie.



W Warszawie otwarta została Pierwsza Wystawa Muzyczna w sali Resursy obywatelskiej. Otwarcia dokonał wiceminister przemysłu i handlu Doleżał.

## Dyrekcja elektrowni jeszcze nie uznała orzeczenia min. przem. i handlu.

Dalszy spór o taryfę za prąd doprowadzić może do wypowiedzenia kontraktu.

Z Warszawy donosi (A) Dyrekcja elektrowni warszawskiej narazie nie zastosowała się do uprawomocnionego orzeczenia komisji rozjemczej, co do obniżenia ceny prądu na cele oświetlenia mieszkaniowego, ulicznego oraz na cele przemysłowe.

Dyrekcja elektrowni wznawia spór z magistratem, utrzymując że konwencja koncesji na eksploatację elektrowni gwarantuje Towarzystwu francuskiemu utrzymanie taryf za prąd.

W kołach dobrze poinformowanych podkreślają, że ewentualne niezastosowanie

się elektrowni do prawomocnego orzeczenia komisji rozjemczej byłoby równoznaczne z niewykonaniem przez Tow. francuskie warunków kontraktu.

W tym wypadku magistrat uzyskałby wolną rękę i możliwość wypowiedzenia Towarzystwu eksploatującemu elektrownię warszawską, kontraktu.

Pogląd powyższy podzielany jest m. in. przez te czynniki polskie, którym nadzór nad kwestiami elektryfikacji kraju podlega z urzędu. (n)

## Nie było napadu na prezydenta m. Warszawy.

Z Warszawy donosi (J): W dwóch piśmieciach porannych warszawskich ukazała się wiadomość o rzekomych napadzie bezrobotnych na prezydenta miasta p. inż. Słomińskiego. Wiadomość ta zastała wyolbrzymiona z powodu następującego incydentu:

Dość często zdarzają się wypadki, że prezydentowi miasta składają osobiście podania o przyjęcie do pracy, względnie przyznanie zasiłków bądź to bezrobotni, bądź też zredukowani b. pracownicy magistratu. Wczoraj rano, gdy p. Słomiński przybył samochodem do magistratu, po-

deszło doń z podaniami kilku bezrobotnych, a wśród nich niejaki Zygmunt Malanowski, b. goniec wydziału finansowego, który został przed kilku miesiącami zredukowany. Przybyli usiłowali wręczyć osobiście podania prezydentowi. Ponieważ Malanowski, notoryczny gość wydziału opieki społecznej, zachował się w stosunku do p. prezydenta nieprzyzwoicie, używając niewłaściwych wyrażań, prezydent Słomiński polecił posterunkowemu policji wylegitymować go. Tak więc z drobnego incydentu zrobiono napad bezrobotnych na prezydenta miasta.

### Dość za wybitną komunistką.

Z Warszawy donosi (A): Policja warszawska otrzymała listy gończe, rozesłane za wybitną działaczką komunistyczną Henryką Rey, która aresztowana została niedawno na terenie Zagłębia pod zarzutem uprawiania nielegalnej agitacji i przybycia nielegalnie do Polski z Berlina na zlecenie „Kominternu”.

Reyównę osadzono pierwotnie w więzieniu myśliwieckim, skąd jednak wypuszczono ją za wysoką kaucją w kwocie 20.000 zł. na skutek zabiegów obrony, motywującej konieczność zmiany środka zapobiegawczego złym stanem zdrowia oskarżonej.

Po zwolnieniu Reyówna udała się za wiedzą władz sądowych na kurację do Otwocka. W bieżącym tygodniu miała się ona stawić na rozprawę do sądu okręg. w Sosnowcu, lecz jak się okazało, zaginała za nią wszelki ślad. Kaucja 20.000 zł. została skonfiskowana, Reyówna zaś jest obecnie poszukiwana przez policję polityczną. (n)

### Przy dźwiękach marsza pogrzebowego zamordował nożem kolegę.

Z Warszawy donosi (Pm): Przed sądem okręgowym stanął we środę niejaki Edward Kwiatkowski, lat 38, z zawodu rzeźnik, pod zarzutem potwornego zamordowania kolegi, Władysława Laseckiego, nożem.

Zbrodniarzem w towarzystwie swych kompanów był na libacji w restauracji przy ul. Jagiellońskiej 13. W pewnej chwili pomiędzy Kwiatkowskim i Laseckim wywiązała sprzeczka o rachunek. Na tem tie doszło do nieporozumień. Towarzystwo pod wpływem wiadomości o wywiezieniu mordercy Gettera do więzienia Świętokrzyskiego, kazało sobie zagrać marsza żałobnego.

Przy dźwiękach marsza Kwiatkowski wydobyl z cholewy wielki noż sprężynowy i zadał Laseckiemu kilka strasznych ran, wskutek których śmierć nastąpiła natychmiast.

Oskarżonego bronil z urzędu aplikant

Lichtenstul, który w toku obrony podniósł, że morderca jest dziedzicznym alkohikiem. Ojciec jego powiesił się, gdy mu nie dano wódki, trzej bracia są nienormalni, a dzieci przyszły na świat z objawami gruźlicy kości.

Sąd uznał jednak, iż Kwiatkowski działał w tym wypadku z premedytacją i skazał go na 10 lat więzienia. (n)

### Niebezpieczny bandyta wpadł przypadkowo w ręce policji.

Z Warszawy donosi (P): Przed kilku dniami zatrzymano na ul. Podwale w czasie bójki niejakiego Władysława Gołę, przy którym znaleziono trzy rewolwery, oraz perukę.

Obecnie okazało się, że zatrzymany jest niebezpiecznym bandytą, który przez 13-tu laty dokonał wspólnie ze swą przyjaciółką krwawego morderstwa. Gołę osadzono w więzieniu, a jego przyjaciółkę, Janinę Kasprzak, z powodu braku dowodów winy zwolniono.

Kasprzakówna postanowiła zerwać z dotychczasowym życiem i wyszła zamaż za handlarza „wynalazków ulicznych” Władysława Marezę. Po wyjściu z więzienia, Gołę odszukał swą dawną przyjaciółkę i próbował nawiązać z nią dawny stosunek. Udało mu się namówić meża swego dawniej przyjaciółki, Marezę, ażeby wziął z nim udział w napadach bandyckich pod Ożarowem i w Michałowicach, oraz we wsi Gołabki.

Marezę również osadzono w więzieniu, a trzeciego członka bandy poszukuje obecnie policja. (n)

(J) MIEDZYZWIĄZKOWA KOMISJA POROZUMIENIA PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH przyjęta została we środę dn. 23 bm. przez prezydenta m. Warszawy, p. inż. Słomińskiego w sprawie zamierzonego niewykonania punktu porozumienia z dn. 7 bm., dotyczącego wypłacenia poborów łącznie z t. 7 bm., zasilkowym 15 proc. dodatkiem. Obecnie bowiem składane są listy płac za listopad bez tego dodatku, wskutek czego pracownicy obawiają się, że wypłata tego dodatku ulegnie odroczeniu, aczkolwiek ma on być wypłacany do dnia 1 lutego roku przyszłego, stosownie do wymówienia.

Ponadto komisja zwróciła się do prezesa miasta, aby były jej udzielone do opinii wnieśli poszczególne wydziały i przedsiębiorstwa, które, dotyczące redukcji pracowników, które to oski mają być przedłożone magistratowi przez dyrektorów przedsiębiorstw i naczelników wydziałów do 15 grudnia. Komisja wysunęła nadto postulat utworzenia mieszanego komisji reklamacyjnej, złożonej z przedstawicieli magistratu i Związków, do której zwołani pracownicy mogliby się w uzasadnionych i jatkowych wypadkach odwoływać. Prezydent miasta obiecał rozpatrzyć te dezyderaty.

(Pm) ECHA KATASTROFY W KOŚCIELE ŚW. KRZYŻA. W związku z wypadkiem runięcia posadzki w kościele św. Krzyża dowiadujemy się, że w rezultacie przeprowadzonego śledztwa ustalono osoby, które jako winne spowodowania tego wypadku pociągnięte będą do odpowiedzialności.

(Pm) POSZKODOWANI W KATASTROFIE SKARZA FIRME HABERBUSCH I SCHIELE. Grupa poszkodowanych osób z katastrofy budowlanej na ul. Krochmalnej przystąpiła do wytoczenia powództwa przeciwko firmie Haberbusch i Schiele z tytułu zniesionych rzeczy i odniesionych uszkodzeń cielesnych, oraz niezdolności do pracy. Akcją tą prowadził adw. Drobniński.

(Pm) ZONA RABINA, PODRABIAJĄCA ETYKIETY NA CZEKOLADĘ. Przed sądem okręgowym stała we środę niejaka Siemiatycka, żona rabina, oskarżona o nieuczciwą konkurencję i podrabianie etykiet czekolady szwajcarskiej. Jak wiadomo, szwajcarska fabryka produkuje czekoladę pod nazwą „Peter”. Siemiatycka, nie chcąc wprowadzić nowych nazw, wypuściła czekoladę w podobnych etykietach p. n. „Peters” a więc dodając tylko literę „S” na końcu. W wyniku tej nieuczciwej konkurencji szwajcarska firma wytoczyła Siemiatyckiej proces. Oskarżona na rozprawie tłumaczyła się, że firma „Peters” jest tylko skrótem pierwszych liter wyrazów: „Polski towar rabinowej Siemiatyckiej”, — a więc: „Pe-te-r-s”. Sąd po rozważeniu sprawy, na podstawie amnestji sprawę umorzył.

(A) SZCZURY PIŻMOWE W OGRODZIE ZOOLOGICZNYM W WARSZAWIE. Zachęcony doświadczeniem z lisami srebrnymi, których hodowlę rozpoczęto na wiosnę rb., Ogród Zoologiczny nabył obecnie drugi gatunek zwierząt futerkowych mianowicie ondatra, zwanego szczurem piżmowym. Nabyto 6 sztuk tego zwierzęcia, które są przeznaczone do chowu, a dopiero ich potomstwo będzie sprzedawane w roku przyszłym na futerka. Hodowla zarówno lisów jak i szczurów podjęto w celu zdobycia środków dla zrównoważenia budżetu i dokonywania dalszych niezbędnych inwestycji w ogrodzie.

(A) UCHYLENIE KONFISKATY POSWIEŚCI P. T.: „WSPÓLNY POKÓJ”. Wydział VIII sądu okręg. rozpatrzył na posiedzeniu niejawnym sprawę konfiskaty książki młodego pisarza Zbigniewa Unilowskiego pt.: „Wspólny pokój”, której nakład zajęty został z nakazu komisariatu rządu.

W powieści tej — jak już donosiliśmy — zawarte były opisy intymnego życia pisarzy, co było przyczyną głośnego skandalu w świecie literackim. Sąd postanowił konfiskatę książki uchylić.

(E) TAJEMNICZY WYPADEK ŚMIERCI W ŁAZIENKACH. W mieszkaniu p. Kunickich przy ul. Łanowskiej 18/20 wydarzył się tajemniczy wypadek. Ote w chwili, gdy sublokator pp. Kunickich, p. Tomaszewski chciał wejść do łazienki, znalazł drzwi zamknięte i jednocześnie usłyszał szum piecyka gazowego i spływającą wodę. Na pukanie nikt nie reagował. Wobec tego wyważono drzwi. Wana była wypełniona gorącą wodą, pod piecykiem gazowym paliło się, na podłodze zaś leżała bona Kunickich, 35-letnia Stanisława Twarowska. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon. Przyczyna tego tajemniczego wypadku dotychczas nie została ustalona. Dochodzenie prowadzi policja.

(P) ZMARLI W WARSZAWIE. S. p. Anna Hildt wdowa, śp. Jadwiga Chrońska, Samuel Silberbaum, magister farmacji, bp. Rozalja Sernakier wdowa, lat 89, śp. Stefan Jan Mazurowski lat 25, śp. Jan Hipolit Witoszyński lat 77, śp. Wincenty Wierciński lat 81, śp. Antoni Mossakowski ogrodnik-pomolog lat 83, śp. Józefat Krzekotowski lat 81.

### Z koncertów warszawskich.

## Edward Bender.

Pierwszy występ Edwarda Bendera odbył się bez szumnych zapowiedzi, nie na scenie operowej, nie w wielkiej sali Filharmonji, lecz w cyklu koncertów kameralnych Centralnej Agencji Teatralnej i Koncertowej (Catika) w sali im. Szopena.

Sala, niezapełniona publicznością w stopniu takim, jakiego można było się spodziewać, nastrój na początku koncertu chłodny, obojętny, wyczekujący... Jest coś tragicznego w stosunku naszego społeczeństwa do rodzimych talentów, w wybujałym dyktandem sceptycyzmie, jaki przejawia się tylko wówczas, kiedy na estradzie staje siła polska, a pierzeła całkowicie, kiedy ukazuje się poprzeczona niesmaczna reklama „atrakcja”. Trzeba zaprawdę silnej woli, niezłomnej wiary w swój talent, aby móc przetrwać i zwyciężyć ten chłód, przelamadą tę obojętność...



Edward Bender.

Edward Bender mocą swego wielkiego talentu i swej dojrzałej sztuki zwyciężył odrazu, wstępnym bojem, swą publiczność. Jej entuzjazm był tak spontaniczny, tak mocny, jak bywa tylko wówczas, kiedy na sali koncertowej objawia się talent zupełnie pierwszorzędny, o potężnej władzy sugestyjnej, o szczerym pocięciu natchnienia.

Takie właśnie cechy posiada śpiew Edwarda Bendera. Cóż to za piękny głos, szeroki, nośny, zdolny do przejmujących akcentów dramatyzmu, a jednocześnie, w momentach lirycznych, wznoszący tkliwą miękkością wyrazu, słodczą i niebawiają subtelnością frazowania! Niema w tem frazowaniu ani sztywności, ani przesady, jest ono proste, bezpośrednie i w tej właśnie prostocie i szczeroci kryje się zapowiedź wielkości śpiewnika, który jest już dziś dojrzałym i zupełnie wybitnym artystą.

Niewiele mamy dziś artystów tego zasięgu talentu, a już na palcach można policzyć śpiewaków, tak świetnie łączących werwę sceniczną, patos ekspresji operowej z subtelnością frazowania muzyki estradowej.

Krótko mówiąc, Bender — to fenomen śpiewaczy zupełnie wybitny, pierwsza naprawdę wielka i poważna rewelacja od czasu „krycia” króla tenorów — Jana Klepury!

Matuz Głinski.



# Z kraju od korespondentów J.K.C.

Czwartek 24 listopada 1932

## Kronika lwowska.

### Teatry lwowskie w holdzie St. Wyspiańskiego.

Ze Lwowa donosi (C): W teatrze miejskim odbywają się próby dramatu Wyspiańskiego „Powrót Odysa”, granego dotychczas tylko raz jeden w r. 1917 w Krakowie. Na scenie lwowskiej ukazuje się „Powrót Odysa” w reżyserji Janusza Stachurskiego, który gra jednocześnie tytułową rolę. Oryginalna plastyka sceny pomysłu Andrzeja Pronaszki. „Powrót Odysa” poprzedzi inscenizacja fragmentu dramatycznego p. t. „Wielmar”. Fragment ten napisany przez Wyspiańskiego w języku niemieckim, wystawiony będzie w przekładzie A. Balickiego.

### Ubezpieczył dom i podpalił.

Ze Lwowa donosi (C): Ubiegłej nocy około godz. 24 w Pleszowicach pow. Przemyski, w zagrodzie Piotra Dereblana wybuchł groźny pożar, który wskutek silnego wiatru przeniósł się na sąsiednie budynki. Dzięki wyjątkowej akcji miejscowej i sąsiednich straży pożarnych, udało się pożar zlokalizować.

Szkody są znaczne. Wdrożone na miejscu przez policję dochodzenia wykazały, że ogień został podłożony przez samego Dereblana, który ubezpieczył swój dom na kwotę 4.000 zł. i usiłował uzyskać w ten sposób premję asekuracyjną. Oszusta aresztowano. (n)

### Z więzienia w Sanoku zbiegło trzech niebezpiecznych zbrodniarzy.

Ze Lwowa donosi (C): Onegdaj w porze obiadowej zbiegło z więzienia sądu okr. w Sanoku trzech więźniów: Józef Nowak, Joachim Chromie i Andrzej Gielcz, odsiadujący kary kilkoletniego więzienia za rozmaite zbrodnie. Za zbiegami policja zarządziła natychmiast pościg. (n)

## Kronika śląska.

### Obniżka płac pomocników handlowych na Śląsku.

Z Katowic donosi (H): Komisja pojednawcza i arbitrażowa wydała wczoraj późnym wieczorem wyrok w zatargu o płace pracowników handlowych województwa śląskiego. Komisja wydała orzeczenie, mocą którego ustalono nową zupełnie tabelę płac, równającą się obniżce od 5 do 7 1/2%. Umowa obowiązuje od listopada do 1 września 1933 r., przyczem wypowiedzenie jej musi nastąpić na 3 miesiące przedtem.

(H) PIELGRZYMKI DO PALESTYNY. Gener. Sekretariat Ligi Katolickiej w Katowicach komunikuje: Z końcem lutego 1933 roku wyruszy z Polski Narodowa Pielgrzymka do Palestyny i Egiptu. Protektorat i duchowne kierownictwo objął J. E. ks. biskup Kubina. Cel pielgrzymki jest zarówno religijny, naukowy i turystyczny. Poza zwiedzeniem miejsc związanych z życiem Chrystusa Pana jak: Jerozolimę, Betleem, Betaniją, Jerycha, Nazaret, Jeziora Galilejskiego, Tyberjadę, do programu pielgrzymki włączono zwiedzenie Morza Martwego, brzołów Beyrutu, Konstantynopola (nowej i starej części), Kairu, Jordanu, Nilu, Piramid i Sfinks w Gize, Muzeum z wykopaliskami grobu Tut-anch-Amuna, (Memphis i Sakkary, Aleksandrii, Kanału Sueskiego, Aten (Akropolis, Wznieście Sokratesa, Stadion) i Bukaresztu. Wycieczka potrwa blisko 5 tygodni od 24 lutego do 28 marca 1933, w tym tygodniu przejadą wśród prześlizgniętych wysp po Morzu Śródziemnym. Koszty wyniosą 1750 zł. Zgłoszenia jak najwcześniejsze kierować pod adresem: Liga Katolicka w Katowicach, ul. Marsz. Piłsudskiego 58, Tel. 13-30.

## Kronika oświęcimska.

POŚWIĘCENIE NOWEGO GMACHU GIMNAZJALNEGO. W Oświęcimiu odbyło się onegdaj uroczyste poświęcenie nowego gmachu gimnazjalnego. W uroczystości z ramienia władz wziął udział: wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski, starosta biański dr. Albert i inni. Na czele komitetu budowy stali: ks. kanonik Skarbek i burmistrz miasta Oświęcimia Majzel. Dzięki pomocy krakowskiej Pow. Kasy Oszczędności, komitet uzyskał pożyczkę, co umożliwiło dokończenie budowy.

## Kronika wielkopolska.

### Tragiczny zgon ziemianina w wypadku na szosie.

Z Poznania donosi (SzL): Onegdaj popołudniu na szosie Wawelno-Mrocza wydarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć dwójga osób.

Właściciel majątku Tuszkowo p. Pampe wraz z żoną i córką jechał w powozie do Mroczy. W odległości około 800 metrów przed miastem szosę oświetlił blask reflektora samochodowego. Młode konie poczęły się ploszyć i w chwili, gdy samochód minął wóz, konie poniosły. Wóznica stracił panowanie nad niemi.

W chwili kiedy powóz zbliżał się ku brzegowi szosy, koło nasypu trzymetrowego, żona i córka obywatela zdołały wyskoczyć, natomiast siedzący przy wóznicy Pampe, jakoteż i sam wóznica padli na nasyp i ponieśli śmierć na miejscu. (n)

(SzL) HISPANSKIE ODZNACZENIE PROF. LAS-KIEWICZA. Profesor uniwersytetu poznańskiego i dyrektor uniwersyteckiej kliniki otolaryngologicznej dr. Alfred Laskiewicz mianowany został członkiem honorowym Tow. Otolaryngologicznego w Madrycie w uznaniu wybitnych zasług położonych w tej dziedzinie.

## Sytuacja w zakładach Scheiblera polepszyła się.

Z Łodzi donosi (W): We wtorek delegacja zredukowanych robotników zakładów Scheiblera i Grohmana zgłosiła się ustaroście Podobnińskiego, celem otrzymania kart rejestracyjnych dla uzyskania prawa do świadczeń komitetu dla spraw bezrobotnych. W dalszym ciągu odbywają się wypłaty zaległych zarobków w biurach fabryki. W ciągu ostatnich dwu dni tzw. „trażbiernie” w przedzalni na „Książym Młynie” była częstolowo uruchomiona. Pracowało około 80 robotników na dwie zmiany.

Równocześnie jedno z pism łódzkich przynosi dalsze wiadomości na temat pertraktacji, które toczą się w Warszawie w sprawie sanacji zakładów Scheiblera Pertraktacje te podobno mają już być ukończone. W wyniku tych rokowań ustalono, że unormowanie produkcji zakładów odbywać się będzie w porozumieniu z zakładami I. K. Poznańskich, których dyrektorem jest p. Hoffmann, przedstawiciel kapitałów włoskich.

Projektowane jest również po wejściu w życie porozumienia, udzielenie zakładom przez Banca Commerciale pożyczki w wysokości pół miliona dolarów, jako kapitału obrotowego na zaspokojenie palących potrzeb.

Równocześnie opracowany został szczegółowy plan reorganizacji technicznej Zakładów Scheiblera.

Należy zaznaczyć, że wierzyciele włoscy żądali przyznania im 57% ogółu akcji przedsiębiorstwa, ostatecznie jednak rozdzielili się na 53%. (n)

## Komuniści w sukmanach chłopskich przed sądem lwowskim.

Ze Lwowa donosi (C): W sądzie okr. we Lwowie rozpoczął się we środę przed trybunałem przysięgłych wielki proces przeciw 15-tu komunistom w chłopskich sukmanach z Wasylem Sawiną na czele i jednym komunistą żydem Efraimem Grossmanem, oskarżonym o zdradę główną.

Rozprawa karna jest wynikiem niezwykle żmudnych dochodzeń policyjnych i prokuratorskich, prowadzonych w ciężkich warunkach komunikacyjnych na terenie 4 powiatów: sokalski, jaworowski, gródecki i chełmski. W powiatach tych zorganizowali oskarżeni sieć jacekce komunistycznej partii zachodniej Ukrainy, prowadzących zbrodniczą agitację przeciw państwu.

Główny oskarżony Sawina, pochodzący z pow. chełmskiego, był początkowo organizatorem tajnych komitetów rejonowych na Wołyniu, gdzie werbował nowych członków wśród ludności ruskiej. Tropiony na Wołyniu przez policję uciekł do Małopolski i tu wypłynął jako niebezpieczny agitator, używając różnych pseudonimów i fałszywej książeczki wojskowej na nazwisko Michała Matejuka. Najwięcej widziano go w okolicy Sokala i w samym mieście Sokalu, gdzie jako sekretarz okr. komitetu partii komunistycznej organizował wywieszanie transparentów i kolportaż ulotek.

Likwidację szajki rozpoczęła policja w kwietniu b. r. Aresztowano po długich dochodzeniach w Warze w pow. Sokal „prezesa komitetu” Teodora Dunklewicza, „wiceprezesa” Franciszka Stupa z Jaworowa i „technika komunistycznego” Efraima Grossmana w Gródku Jagiellońskim i innych.

Wszystcy oskarżeni pozostawali z sobą w ścisłym kontakcie, urządzali wspólne zebrania partyjne, na których omawiali taktykę i rozdział ról.

Oskarża prok. dr. Mostowski. Do rozprawy, która potrwa do pierwszych dni grudnia, powołano 31 świadków, przeważnie funkcjonariuszy policji. — Jako dowody złożono w sali sądowej ulotki, transparenty, odezwy i t. d. (n)

## Aplikantka adwokacka wreczyła aresztantowi instrukcje do bronienia się.

### Sensacyjny epizod w procesie PPS-lewicy

Z Łodzi donosi (W): We środę w 14 dniu procesu przeciwko członkom P. P. S. lewicy zabrał głos prokurator Mandeki, który w dłuższym przemówieniu, trwającym dwie i pół godziny uzasadniał zarzut, zawarty w akcie oskarżenia, iż P. P. S. lewica była przybudówką i ekspozyturą komunistycznej partii Polski.

Prokurator prosi sąd o wzięcie pod uwagę przy wyrokowaniu, iż działalność P. P. S. lewicy, występującej pod praszyckim nazwiskiem partii legalnej, była daleko groźniejsza od działalności komunistycznej partii, przynosząc większe szkody, niż działalność komunistów, ściganych przez prawo. Następnie prokurator, przechodząc do oceny działalności poszczególnych osób, których — jak wiadomo — jest 36.

Dalsze przemówienie wygłosił podprok. Komorowski, który również, powołując się na materiały uzyskane podczas przewodu sądowego, dowodzi, iż P. P. S. lewica była legalną ekspozyturą partii komunistycznej. Prokurator podkreślił, że dążeniem P. P. S. lewicy było utworzenie rządów robotniczo-chłopskich, a utworzenie takiego rządu nawet w myśl teorii Stalina, nie może obejść się bez walki!!!!

Głos zabiera obrońca adw. Duracz, który polemizując z prokuratorem stwierdzał, że P. P. S. lewica była partią zupełnie samodzielną. Obrońca dowodził, że P. P. S. lewica jest odłamem polskiej partii socjalistycznej, tak samo, jak P. P. S. C. K. W. i P. P. S. frakcja, z tą tylko różnicą, że gdy C. K. W. jest swego rodzaju faszyzmem, frakcja jest partią prorządową, zdążającą w swej ideologii za kierunkiem wskazanym przez sfery rządowe, natomiast P. P. S. lewica jest prawdziwą partią socjalistyczną (!?)

Zkolei przemawiali adwokaci Aftergut i aplikant adwokacki Wachtel.

Na marginesie wczorajszego dnia rozpraw dodać należy, iż z zeznań jednego ze świadków, mianowicie dozorczy więziennego wynika, że w czasie widzenia jakie otrzymała jedna z aplikantek adwokackich, z jednym z oskarżonych niespostrzeżenie wsunęła mu do ręki sekretnik zawierający dyrektywy i instrukcje na temat po jakiej linii mają oskarżeni kontynuować swą obronę.

Stwierdzenie tego wypadku wywołało, rzecz prosta, w kuluarach sądowych duże wrażenie i wiele komentarzy. (n)

## Kronika łódzka.

### W Łodzi strajku nie było.

Z Łodzi donosi (W): W związku z ostatnimi wypowiedzianiami w przemyśle włókienniczym, Związki zawodowe podejmują akcję o zawarcie umowy zbiorowej, która unormowałaby płace i warunki pracy robotników.

Z. Z. Z. interwenjował już w tej sprawie u woj. Jaszczolta, który obiecał poczynić odpowiednie kroki w tej sprawie.

We wtorek popołudniu odbyło się specjalne zebranie delegatów fabrycznych w klasowym Związku pracy. Związki zawodowe zamierzają proklamować jednodniowy strajk protestacyjny przeciwko pogarszaniu warunków pracy. W razie, gdyby akcja o podpisanie umowy zbiorowej nie dała pozytywnego rezultatu, włókiennicze zamierzają ogłosić strajk.

Należy zaznaczyć, że początkowo wymieniano jako termin strajku środę 23 b. m. Do strajku jednak we środę nie doszło, gdyż termin ten był jedynie przez pewne nieznaczne grupy robotników wyznaczony.

### Ponury dramat małżeński.

Z Łodzi donosi (W): Dom przy ul. Głównej nr. 46 był dzisiaj terenem wstrząsającej tragedji. W domu tym od dłuższego czasu zajmował jednopokojowe mieszkanie 32-letni pracownik elektryki Jan Kubacki. Kubacki od dłuższego czasu nie żył z żoną,

## Kronika pomorska.

### Katastrofa kolejowa pod Tczewem.

Z Bydgoszczy donosi (PAT): We środę wieczór wydarzyła się na dworcu w Morzeszynie katastrofa kolejowa.

W czasie przetaczania pociągu towarowego naładowanego żelazem, wagony uderzyły z taką siłą w koziół, zamykający ślepy tor, że obaliły go i wjechały na przybudówkę biura kasy kolejowej i przebiły mur.

Znajdujący się w przybudówce konduktor Fels został zmiążdżony.

Z pod gruzów wydobyto zwłoki nieszczęśliwej ofiary. Osierocił on żonę i 5-ro małych dzieci.

Na miejsce katastrofy zjechała komisja śledcza, celem ustalenia przyczyny wypadku. (n)

## Kronika Zagłębia Dąbrowskiego.

### Cenne wykopaliska w Zagłębiu Dąbrowskim

Z Sosnowca donosi (Sp): W uzupełnieniu podanych poprzednio wiadomości o wykopaliskach archeologicznych na terenie odkrywki piasku, należącej do Tow. franko-polskiego, możemy obecnie podać szczegóły, dotyczące wykopanych materiałów.

Badania dostarczyły dużo bogatego materiału archeologicznego. Stwierdzono mianowicie istnienie części cmentarzyska rzedowego, wczesno-histerycznego z XI wieku.

Odkopano 15 grobów, zawierających obfity inwentarz. Poszczególne szkielety posiadały po kilka, względnie kilkadziesiąt kablączków skroniowych z brązu lub srebra rozmaitej wielkości, oraz znaczną ilość paciorków szklanych różnej wielkości i barwy.

Specjalną wzmiankę należy poświęcić grobom, w których znaleziono ceramikę. Naczynia te stały w nogach szkieletów. Są to naczynia toczone na kole garncarskim typowe jako wczesno-histeryczne. Przy jednym z grobów znaleziono naczynia glazurowane, co wskazywałoby już na czasy histeryczne, gdyby nie to, że znaleziono tam jednocześnie wiele innych przedmiotów o charakterze wczesno-histerycznym.

Wykopane przedmioty zabrane zostały przez mag. Marciniaka, prowadzącego badania, do Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie, celem naukowego opracowania i odpowiedniego zakonserwowania, poczem powrócą do Zagłębia Dąbrowskiego, aby zapoczątkować zbiory muzeum Zagłębia. (n)

## Kronika kaliska.

### „Strajk elektryczny” w Kaliszu.

Z Kalisza donosi (U): Zgodnie z uchwałą walnego zgromadzenia komitetu do walki o tańszy prąd rozpoczął się w Kaliszu „strajk elektryczny”.

W szeregu witrzyn sklepowych widać napisy następującej treści: „Nie oświetlam, prąd za drogi”. Odnosi się jednak wrażenie, że strajk skazany jest na zagładę, gdyż siła jego z dnia na dzień maleje. (n)

P. PREZ. RZPLITEJ NIE PRZYBEDZIE NA UROCZYSTOŚĆ KALISKA. Jak się dowiadujemy, Prezydent Rzeczypospolitej na uroczystości poświęcenia mauzoleum legionistów w Kaliszu w niedzielę 27 bm. nie przybędzie. P. Prezydenta prawdopodobnie będzie zastępował premier Prystor.

## Kronika wileńska.

### Ciężkie położenie osadników wojskowych w Nowogródku

W dniu 20 b. m. w Nowogródku odbyło się zebranie Rady wojewódzkiej Związku osadników wojskowych w obecności wojewody nowogródzkiego p. Swiderskiego.

Obrodam przewodniczył i zagaił p. poseł Wł. Małski, który charakteryzując obecne ciężkie położenie osadnictwa, pokreślił, że przyczyną wytworzonej sytuacji wśród osadników było m. in. wymagania całkowitego zabudowania się i zagospodarowania w okresie trzechletnim na przydzielonych działkach, wymaganie i pęd osadników do przodowania w gospodarce. To przyczyniło się do niepomiernego obciążenia osadników, które wynosi od 200 zł. do 1000 zł. na hektar, w zależności od poczynionych nakładów. W związku z tem rodzi się konieczność rozterminowania na dogodniejszą raty kredytów długoterminowych, skonwertowania kredytów krótkoterminowych — przytem obniżenia procentów, a w niektórych wypadkach konieczność całkowitego umorzenia procentów, a nawet części długów; przemianowania osad osadników, którzy otrzymali działki opłatne na działki bezpłatne; umożliwienie uregulowania stanu prawnego mniejszym, niż dotychczas kosztem.

W odpowiedzi p. wojewoda Swiderski przyrzekł ze swej strony wszelką pomoc i opiekę, potrzebną osadnictwu.

(Hr) UROCZYSTOŚCI ŚLONIMSKIE. W celu uczczenia 400 rocznicy nadania Słonimowi praw magdeburskich, 300-letnia śmierci Lwa Sapieży, starosty Słonimskiego i 15-letnia otwarcia Kanału Ozińskiego, powstał komitet. Obchód odbędzie się z końcem b. r.



## Delegacja niższych pracowników państwowych w prez. Rady ministrów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 listopada (J). W środę przyjęta została w zastępstwie premiera Prystora przez wicemin. p. Nakoniecznikoff-Klukowskiego, delegacja Związku niższych funkcjonariuszy państwowych. Delegacja przedstawiła panu ministrowi postulaty niższych funkcjonariuszy, a m. in. sprawę należenia niższych pracowników więziennych do związku niższych funkcjonariuszy państwowych, sprawę przywrócenia awansów i szczeblowania, wreszcie sprawę obsadzania wolnych etatów przez pracowników kontraktowych i prowizorycznych.

P. wiceminister Klukowski ustosunkował się do pierwszej sprawy przychylnie, co się tyczy pozostałych spraw, to pan wiceminister oświadczył, że będzie to możliwe tylko wtedy, jeżeli fundusze państwowe na to pozwolą.

## Zaprzeczenie pogłosek o dymisji min. Ludkiewicza.

Warszawa, 23 listopada (J). Z pośród wielu pogłosek, kursujących w kołach politycznych, zanotować należy nową plotkę o mającej jakoby nastąpić w najbliższych tygodniach zmianie na stanowisku ministra rolnictwa i reform rolnych.

Wedle tej pogłoski min. Ludkiewicz miał podobno pójść do dymisji i wrócić na stanowisko prezesa państwowego Banku Rolnego. Przy sposobności należy dodać, że obecnie właśnie rozpoczyna się nowy okres 5-letniej kadencji tej prezesury. W kołach miarodajnych zaprzeczają jednak tę pogłoskę.

## Dalsza pomyślna dekada w Banku Polskim.

Warszawa, 23 listopada (MG). Druga dekada listopada przyniosła dalszy wzrost rezerwy złota oraz dalsze zmniejszenie portfela wekslowego, co tłumaczyć należy okolicznością, że na rynku pieniężnym odczuwać się daje brak weksli, któreby nadawały się do dyskonta.

Rezerwy złota wzrosły o prawie 4 miliony złotych do sumy 500.4 milionów złotych. Z sumy 4 milionów złotych nabyto zagranicą 3.6 milionów złotych, pozostałe zaś 0.4 miliona złotych zakupiono na rynku wewnętrznym.

Również zapas walut i należności zagranicznych zaliczonych do pokrycia zwiększył się o 55 tys. zł. do kwoty 36.6 milionów złotych. Natomiast pieniądze i należności zagraniczne, nie zaliczone do pokrycia, nie uległy prawie żadnej zmianie i wynoszą 104.6 milionów złotych.

Portfel wekslowy zmniejszył się o dalsze 10 milionów złotych do sumy 574.7 milionów złotych, pożyczki zastawowe zaś o niecałe 1.6 milionów zł. do sumy 97.7 milionów. Inne aktywa wzrosły o 7.4 milionów złotych, dochodząc do 191 milionów złotych.

W pasywach obieg biletów bankowych uległ dalszemu ograniczeniu, obniżając się o 88.1 milj. zł. do 965.6 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły do sumy 219 milj. zł. czyli o 36.4 milionów zł.

W porównaniu z poprzednią dekadą pokrycie złotem podniosło się z 41.85 proc. do 42.24 proc. (12.24 ponad normę statutową), pokrycie kruszcowo-dewizowe zaś z 44.93 proc. do 45.34 proc. (5.34 ponad normę statutową), wreszcie pokrycie złotem samego obiegu zwiększyło się z 49.46 proc. do 51.82 proc.

## Czy nastąpi obniżka cen żelaza?

Warszawa, 23 listopada. (A) We czwartek odbędzie się konferencja delegatów hut z ministrem przemysłu i handlu.

Jak słychać, przedstawiciele hut wyrazili zasadniczo zgodę na obniżkę cen żelaza, ale pod warunkiem, iż rząd i przedsiębiorstwa państwowe udziela hut zamówień na dostawę 250-300 tysięcy ton żelaza. Przemysłowcy oświadczyli przytem, iż za mówienia te gotowi są wykonać na warunkach kredytowych, a to wobec braku odpowiednich funduszy w bieżącym budżecie. Należności hut za te dostawy byłyby pokryte z budżetu na rok 1933/34.

Sprawa ta, jako wkraczająca w dziedzinę ogólnej polityki gospodarczej państwa, będzie w najbliższym czasie przedmiotem obrad komitetu ekonomicznego ministrów.

## Przedwczesne pogłoski o rozrachunkach z Rumunją z ubezpieczeń robotniczych.

Lwów, 23 listopada. (C) W jednym z pism lwowskich pojawiła się wiadomość, jakoby Zakład ubezpieczeń od wypadków we Lwowie miał wypłacić rządowi rumuńskiemu 1.712.439 koron austriackich w złości w związku z likwidacją przedwojennych zobowiązań zakładu wobec robotników na Bukowinie, którzy do czasu połączenia jej z Rumunją objęci byli działalnością Zakładu. Według dalszych informacji tego pisma, już w najbliższych dniach ma przybyć do Lwowa specjalna komisja z Czerniowic.

Jak nas poinformowano w dyrekcji Zakładu ubezpieczeń od wypadków, wiadomość powyższa jest co najmniej przedwczesna. Według danych, jakie posiada dyrekcja zakładu, sprawa likwidacji dawnych stosunków z Bukowiną nie została dotychczas załatwiona i znajduje się w toku rokowań między rządami. O jakimś definitywnym załatwieniu sprawy dyrekcja zakładu nie wie.

# Książę Koburski, wystawnik Wilhelma II-go interwenjuje na rzecz Hitlera.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Berlin, 23 listopada (H). Dziś w południe udał się książę Koburski do prez. Hindenburga, z którym odbył dłuższą konferencję. Bezpośrednio po tej konferencji znajdujące się już, jak gdyby na martwym punkcie rokowania między Hindenburgiem a Hitlerem w sprawie utworzenia nowego rządu, ożywiły się i w kołach zbliżonych do Hitlera dał się zauważyć optymizm.

Nie ulega wątpliwości, że wizyta księcia Koburskiego u Hindenburga miała na celu nakłonienie go do powierzenia Hitlerowi misji tworzenia rządu na zasadzie prezydjantnej w oparciu o t. zw. narodową koncentrację. Szanse Hitlera poszły więc w górę.

Ingerencja zdezonizowanego księcia niemieckiego u Hindenburga stanowi nowy etap w dziejach republiki niemieckiej, a zarazem fakt niespotykany dotąd w dzie-

jach państwa republikańskiego.

Najbliższe godziny powinny okazać, jaki odniesie skutek wystąpienie księcia Koburskiego. W każdym razie już dziś nie ulega wątpliwości, że książę Koburski posiada w republice niemieckiej więcej wpływów od usuniętego na bok parlamentu.

Jak słychać, wystąpienie księcia Koburskiego podjęte zostało w porozumieniu z ekscesarzem Wilhelmem II, tak, iż niebawem dożyjemy tych czasów, że decyzyje w najważniejszych sprawach, dotyczących polityki niemieckiej, zapadać będą w Doorn aż do chwili, w której zdezonizowani monarchowie już zupełnie jawnie obejmą rządy w Niemczech, wykonywane dziś przez podstawione przez nich osobistości.

## Hitler chce tworzyć gabinet czysto prezydjantny. Po Papenie... Papen?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Berlin, 23 listopada (H). Memorjał Hitlera wręczony został o godz. 6 wiecz. sekretarzowi stanu w kancelarii prez. Hindenburga p. Meissnerowi.

Jak już zapowiadaliśmy, Hitler oświadczył, iż nie przyjmuje powierzonej mu przez prez. Hindenburga misji tworzenia gabinetu, opartego na wię-

szości parlamentarnej, natomiast oddaje do dyspozycji swoją osobę i swoje stronnictwo dla gabinetu prezydjantnego. Pretensje swe do stanowiska kanclerza Rzeszy Hitler w całej rozciągłości podtrzymuje.

Przesłanie memorjału poprzedziła bliższa konferencja, odbyta w hotelu Kaiserhof pod przewodnictwem Hitlera, w której o-

prócz znanych przywódców narodowo-socjalistycznych wzięli udział również b. prezydent Banku Rzeszy dr Schacht oraz ks. Koburg, który zdał sprawę ze swej dzisiejszej rozmowy z prez. Hindenburgiem.

W kołach zbliżonych do rządu utrzymuje się przekonanie, że prez. Hindenburg na tę propozycję Hitlera odpowie odmownie, albowiem utworzenie gabinetu prezydjantnego pod kierownictwem osobistości wybitnie partyjnej byłoby jednoznaczne z dyktatura jednej partii, do czego prez. Hindenburg ze względów zasadniczych dopuścić nie zechce. Oczekiwać należy, iż sprawa powierzenia misji utworzenia rządu Hitlerowi zostanie w ciągu dnia dzisiejszego ostatecznie wyjaśniona i zakończona.

Szansę kanclerza v. Papena rosła z minuty na minutę. Uporczywie utrzymują się pogłoski, iż ostatecznie wynikiem całego przesilenia będzie ponowne powierzenie misji tworzenia rządu v. Papenowi, który gabinet swój utworzy po przeprowadzeniu kilku zmian w dotychczasowej obsadzie. Zachodzi także możliwość, iż na czele gabinetu prezydjantnego stanie inna osobistość a mianowicie zbliżony do kierunku papenowskiego przywódca agrarjusz zachodnio-niemieckich bar. v. Lijning.

Berlin, 23 listopada. (PAT). Memorjał Hitlera zawiera około 8 stronice maszynowego pisma.

Hitler zgłaszając swą propozycję co do gabinetu prezydjantnego, nie wysunął swej osoby, jako kandydata na urząd kanclerza.

## Dziennikarz polski w Ameryce dał nauczkę p. Curtiusowi.

Nowy Jork, 23 listopada (Un. Press). W związku z podróżą propagandową b. niemieckiego ministra spraw zagr. p. Curtiusa po Stanach Zjedn., zaszedł w łonie związku prasy zagranicznej w Nowym Jorku charakterystyczny incydent.

Curtius był we wtorek wieczorem gościem związku korespondentów prasy zagranicznej. Przewodnictwo przy stole objął mial przewodniczący organizacji dziennikarzy polskich p. Nałęcz.

P. Nałęcz jednakowoż odmówił swego udziału, uzasadniając odmowę swą w ten sposób, iż Curtius w czasie swych mów, wygłaszanych w różnych miejscowościach Stanów Zjedn., a w szczególności przed kilku dniami w Waszyngtonie, wystąpił z żądaniem zaboru polskiego Pomorza przez Niemcy. Demonstracja ta wywarła w politycznych kołach waszyngtońskich wielkie wrażenie.

## Nieustanne szykany wobec Polaków w Gdańsku.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Gdańsk, 23 listopada. (N) Swego czasu senat gdański wydał rozporządzenie, na mocy którego wszyscy samodzielnicy rzemieślnicy na terenie Wolnego Miasta Gdańska zmuszeni są wystarać się w prezydjum policji o t. zw. karty rzemieślnicze, upoważniające do utrzymania warsztatów.

Od pewnego czasu wpływają skargi na osiadłych tu rzemieślników obywateli polskich, że prezydjum policji gdańskiej nie wydaje im tych kart, oświadczając, że władze gdańskie nie uznają świadectw czeladniczych, wystawionych w Polsce.

W sprawie pokrzywdzonych rzemieślników polskich na terenie Wolnego Miasta powinny władze polskie zająć odpowiednie stanowisko i domagać się od władz gdańskich równouprawnienia, a gdyby władze gdańskie temu się opierały, przeprowadzić takie same ograniczenia w Polsce. Jest teraz właśnie ku temu sposobność, gdyż, jak wiadomo, szereg przedsiębiorców gdańskich zamierza przenieść się do Polski, a miano-

wicie do Gdyni, względnie Bydgoszczy.

Inwalidzi wojenni oraz b. pracownicy pruskich zakładów państwowych w Gdańsku otrzymują renty względnie emerytury. Do tej renty dochodzi kilkadziesiąt guldenów na dzieci, które uczęszczają jeszcze do szkół. Między tymi inwalidami względnie emerytami znajduje się wielu Polaków, którzy przelewali krew za niemiecki „Vaterland”. Dowiadujemy się obecnie, że t. zw. „Versicherung Amt” odmawia od pewnego czasu wypłacania dodatków na dzieci tym ojcom, którzy dzieci swoje posyłają do szkół polskich (I).

Gdy jeden z inwalidów polskich zażądał wydania odmowy na piśmie, urząd ten nie przychylił się do tego żądania. Zażalenie do wyższych instancji nie dało również żadnego wyniku. Postępowanie odnośnych władz jest antypolskie i niesprawiedliwe i charakteryzuje dosadnie ich uczucia wobec Polaków.

## Oszukańcza i nieudolna gospodarka niemiecka na Śląsku pod pręgierzem. Proces o milionowe nadużycia „Oswagu”

Katowice, 23 listopada (H). We środę przed sądem w Katowicach rozpoczęła się rozprawa o skandaliczne oszustwa „Oswagu”. Rozprawę otworzył przewodniczący Radłowski. Na ławie oskarżonych zasiadli: Ebeling, Ogerman i Caspar, ławę obrońców zajęli adw. Zbislawski, Brokman, Polski i Baj. Przy stole rzeczoznawców zajęli miejscami b. min. Kwiatkowski, dyr. Żmudziński, dyr. Sytnik i inż. Trzebiński z ramienia sądu, zaś z ramienia obrony pp. Busz i Szilker z Warszawy. Na ławie sprawozdawców zasiadło 12 dziennikarzy polskich i niemieckich.

Na wniosek obrony sąd dopuścił do przesłuchania świadka Feliksa Wilińskiego, dyrektora Banku Handlowego w Warszawie na okoliczność, że tranzakcje księcia Pszczyńskiego w „Deutsche Bank” w Katowicach przeprowadzone były realnie i dla nikogo nie były tajemnicą. Zkolei odczytano akt oskarżenia po polsku i po niemiecku, poczem adwokat Brokman imieniem

obrony sprzeciwił się przesłuchaniu b. min. Kwiatkowskiego w charakterze znawcy.

## Ebeling zwała winę na innych.

Sąd po naradzie protest obrony odrzucił, poczem przystąpił do przesłuchania głównego oskarżonego Ebelinga.

Zeznaje on po niemiecku, iż był technicznym dyrektorem „Oswagu” i przeprowadził tranzakcje ze szwajcarską firmą „Amonium”. Firma ta prowadziła budowę fabryki związków azotowych w Wyrach. Akcjonariuszem „Amonium” był książę Pszczyński. „Amonium” wybudowało dwie takie fabryki dla księcia w Wyrach pod Mikołowem i Waldenburgu na Śląsku wrocławskim. Istnieje jeszcze drugie „Amonium” w Gliwicach. Było to biuro zakupów należące do ks. Pszczyńskiego. Księgowość dla fabryki w Wyrach prowadzona w Gliwicach.

Osk. Ebeling podpisał podanie do sądu w

Mikołowie o wciągnięcie do rejestru handlowego, iż ks. Pszczyński wpłacił podwyższony kapitał Oswagu 3.5 mil. zł. na żądanie dyrekcji. Ebeling rzekomo nie wiedział o tem, iż ks. Pszczyński nie wpłacił ani grosza na rzecz Oswagu.

Prowadzeniem księgowości się nie interesował, należało to do dyrektora handlowego Uhliga, który obecnie jest dyrektorem ks. Pszczyńskiego w Waldenburgu.

Zkolei zadaje szereg pytań prokurator Nowotny, na które osk. Ebeling albo nie odpowiada, albo daje odpowiedzi wymijające. Z pytań tych wynika, że Ebeling przeprowadził umowę pomiędzy „Oswagiem” a „Amonium” z polecenia ks. Pszczyńskiego i w jego imieniu zawierał umowy z „Amonium” w sprawie pożyczek dla ks. Pszczyńskiego na 100.000 oraz na 2.4 milionów franków szwajcarskich.

Ebeling wiedział o tem, że „Amonium” zwróciło ks. Pszczyńskiemu cały swój kapitał akcyjny, jakkolwiek książę nie dał temu towarzystwu ani grosza. „Amonium” żyło z zaliczek otrzymywanych od „Oswagu”.

Do budowy fabryki w Wyrach przystąpił „Oswag”, mając płynnej gotówki zaledwie 300.000 złotych. Pierwsze akcje „Amonium” wykupił ks. Pszczyński.

Wogóle okazuje się, że ks. Pszczyński ani do „Oswagu” ani do „Amonium” nie dał ani grosza, jakkolwiek były one jego własnością i wskutek tego naraził wierzycieli na stratę 40 milionów złotych. Tranzakcje w „Deutsche Bank” w Katowicach, dotyczących zakiszkowania fikcyjnego wpisu ks. Pszczyńskiego na rzecz „Oswagu” dokonał generalni dyrektorzy księcia Frieschke i dr Nasse.

Wogóle Ebeling całą winę składa bądź na dyrektora Uhliga, bądź na dyrektorów Frieschka lub Nassa, przebywających obecnie w Niemczech.

## Min. Kwiatkowski demaskuje oszustów.

Zkolei zabrał głos znawca b. min. Kwiatkowski, zadając Ebelingowi szereg pytań, które z demaskowały w jasny sposób nieudolną i lekomyślną gospodarkę niemieckich generalnych dyrektorów. Okazuje się, że osk. Ebeling jest doktorem filozofii i mimo braku w kształceniu prawniczego i handlowego stał na czele potężnego przedsiębiorstwa i był technicznym dyrektorem „Oswagu”. Ebeling referował na walnym zebraniu „Oswagu” 5 marca 1928 r. na temat konieczności budowy fabryki w Wyrach, przy czym podniósł, że dla azotów k. iunktura w kraju i zagranicą jest świetna i że rentowność przedsiębiorstwa jest zapewniona. Kalkulacja i cyfry w tym referacie, ułożonym przez Ebelinga, okazały się jednak zupełnie nieprawdziwe i mylne. „Amonium” w Szafuzie w Szwajcarii, które miało budować fabrykę w Wyrach, zostało założone 23 lutego 1928 r., a w kilka dni później „Amonium” zaproponowało „Oswagowi” budowę fabryki azotniaków w Wyrach. Na walnym zebraniu „Oswagu” 5 marca 1928 r. zgodzono się na tę budowę. W tej chwili „Amonium” podwyższyło swój kapitał akcyjny do 2.5 milionów franków szwajcarskich. Oczywiście 100 proc. akcji tej fikcyjnej szwajcarskiej firmy należało do ks. Pszczyńskiego. Okazuje się, że generalni dyrektorzy tego niemieckiego magnata nie



# Apelacja obrońców w sprawie brzeskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23 listopada. (Mt) Dziś o północy upływa termin wniesienia skargi apelacyjnej w procesie Centrolewu.

Prokurator Grabowski, jak to już donosiliśmy, skargę już złożył. Domaga się on, jak wiadomo, zaostrezenia sankcji karnej w stosunku do b. więźniów brzeskich.

Skarga apelacyjna obrońców została doręczona dopiero dziś wieczorem. Jest ona znacznie obszerniejsza od skargi oskarżyciela publicznego, zawiera bowiem 40 stron pisma maszynowego.

Na wstępie skargi apelacyjnej, wniesionej dziś przez obrońców skazanych członków Centrolewu zaznaczono, że zarówno orzeczenie co do winy, jak i co do wymiaru kary, ustalone przez sąd okręgowy, obrońcy uważają za niesłuszny.

Sąd okręgowy uznał, że oskarżeni brali udział w spisku. Skarga zastanawia się w związku z tem nad prawnym znaczeniem słowa spisek.

Później przechodzi się do omówienia zarządzenia, kogo prawodawca polski uznaje za obiekt przestępstwa, wobec którego zostaje zastosowana przemoc, jak to przemoc należy pojmować. Zamach na Prezydenta lub na rząd nie może być uznany za zamach na ustrój państwowy w rozumieniu kodeksu.

W dalszej części skargi apel. obrońcy wywodzą, że w państwie, opartem nie na supremacji woli jednostki, która stanęła u władzy, lecz na gruncie konstytucji demokratycznej, stosuje prawo zasadnicze, że „Państwo Polskie jest Rzeczpospolitą”, wszelkie inne, aniżeli określone w konstytucji koncepcje musiałby być uznane za zamach na ustalony w drodze prawa zasadniczy ustrój państwowy. System rządzenia winien według konstytucji obracać się wyłącznie w jej ramach i podporządkować się zasadom uchwalonym przez przedstawicielstwo narodowe, przeto „władza wykonawcza” nie może i nie ma prawa posiadania własnego „systemu rządzenia”. Nie może być mowy w państwie demokratycznym o ochronie ze strony ustawy „systemu rządzenia rządu” i dlatego tylko rząd sam jako wykonawca woli narodu stanowi obiekt troski i opieki prawodawcy, lecz nie stanowi obiektu ochrony prawa abstrakcyjnego. Innego rodzaju rozumowanie — możliwe jest tylko przy istnieniu systemu autokratycznego. Tem tłumaczy się to pojęcie w

przedwojennym kodeksie rosyjskim.

Dalej następuje dokładny rozbiór wyrażenia i pojęcia.

Przechodząc do omówienia zarzutów w sprawie demonstracji w dniu 14 września 1930 r. obrona podnosi, że demonstracje w 20 miastach odbyły się spokojnie, co dowodzi, że Centrolew nie planował rozruchów.

Przechodząc do określenia warunków, jakim odpowiadać musi tworzenie spisku, obrońcy zwracają uwagę, że konieczne są: tajność, karność, ściśle ustalony plan działania i t. d. Według obrony mamy w sprawie Centrolewu do działania z idącymi luzem grupami i w tych warunkach nie może być mowy o karności czy tajności.

pozytywnego dowodu spisku sąd — zdaniem obrony — wskazać nie mógł. Nie dostarczyli go świadkowie dowodowi, bo przecież powołani byli dla stwierdzenia nie spisku, lecz „przygotowania do zamachu”, który to zarzut sąd okręgowy odrzucił, wydając w tym zakresie wyrok uniewinniający.

Sąd nie stwierdził, dlaczego właśnie oskarżeni, a nie inni członkowie Centrolewu ponoszą odpowiedzialność za akcję tego ugrupowania.

Dalej obrona przypomina, że śledztwo w sprawie Karola Popiela, również więźnia brzeskiego, zostało umorzone przez sędziego śledczego Grabowskiego w dniu 25-go kwietnia br.

Obrona jest zdania, że sąd okręgowy nie stwierdził podstawowego zarządzenia sprawy: czy Centrolew posiłkował się przemocą.

Omawiając materiał dowodowy, obrońcy twierdzą, że winny być wyeliminowane wszelkiego rodzaju ułotki, artykuły w prasie i przemówienia wiecowe.

Również obrona przeciwstawia się włączeniu do sprawy Centrolewu akt w procesie o zajęcia w dniu 14 września w Alejach Ujazdowskich i akt procesu o zamach na Marszałka Piłsudskiego.

Wreszcie obrońcy wnoszą o uchylenie wyroku sądu okręgowego i o uniewinnienie wszystkich oskarżonych.

Poza tą skargą, podpisaną przez obrońców wszystkich oskarżonych, wniesione jeszcze zostały dziś późnym wieczorem do datkowe skargi przez adw. Szurleja w imieniu posła Wincentego Witosa i adw. S. Urbanowicza w imieniu posła Kiernika.

rewizji domowej znaleziono wówczas u niego w piecu kąpielowym 30 tysięcy marek. Fromm został jednak wypuszczony na wolność, a postępowanie przeciwko niemu umorzono, ponieważ nie było można dowieść mu żadnej karnej czynności.

Dopiero kiedy jego separowana żona złożyła zeznania, ponownie dochodzenia, które doprowadziły do wykrycia wielkich nadużyć Fromma i innych urzędników. Tymczasowe dochodzenia ustaliły, że szkody skarbu państwa wynoszą 1.650.000 marek. W najbliższych dniach należy liczyć się z dalszemi energicznymi krokami władz śledczych w tej sprawie. M. in. będą przesłuchani b. minister poczty Giesbert, socjalistyczny poseł do Reichstagu Thaborn, wielu urzędników berlińskiej dyrekcji pocztowej, jak również właściciele różnych firm budowlanych.

## Sensacyjne sprawy w Izbie morskiej w Gdyni.

Gdynia, 23 listopada. (D'E). Wczoraj została przed Izba morską sprawa zatonięcia dwóch pasażerów statku „Kosciuszko” w czasie podróży z Nowego Jorku do Gdyni.

Jak wiadomo, pasażerowie ci, Strzelecki i Przyborski, wpadli do morza z pokładu. Przewód sądowy stwierdził, że oba wypadki miały charakter wybitnie samobójczy i nie wykazał winy ze strony kierownictwa statku co do obowiązku akcji ratunkowej.

Rozpatrywana będzie przez tenże sąd również sprawa zderzenia się statku „Renar” z niemieckim transportowcem „Steinburg”.

Jutro zaś również o godz. 16 wspomniany sąd stwierdzić ma przyczynę zatopienia statku „Niemen” przez fiński żaglowiec „Lavhilla”. Ta ostatnia sprawa budzi powszechne zainteresowanie i przewidywany jest duży napływ publiczności. Przewodniczącym sędzią Speichert, jako przedstawiciel min. przem. i handlu występuje stały delegat tego ministerstwa, komandor Kański.

## Sfalszowana gwarancja „Okocima” w sądzie gdynskim.

Gdynia, 23 listopada. (d'E) Wczoraj przed sądem okr. w Gdyni rozpoczęła się sprawa przeciwko Tabackiewiczowi i wspólnicze jego, Krysiakównie, oskarżonym o danie sfalszowanej gwarancji firmy „Okocim”. Tabackiewicz, który ubiegał się o uzyskanie przedstawicielstwa „Okocima”, dostarczył gwarancji hipotecznej na placu w Gdyni w wysokości 50 tys. zł., oraz weksle gwarancyjne na sumę kilkunastu tysięcy złotych. Zarówno gwarancja hipoteczna, jak i podpisy na wekslach okazały się fałszywe. O podrobieniu podpisów oskarżona jest Krysiakówna.

Bronia adw. Jankowski i Turek, sędzią sędzią Pikor, oskarża prokurator Wedegis. Podeszła wczorajszej rozprawy przesłuchano głównego świadka, którym jest mecenas Płociennik. Złożył on nader obciążające dla obójca oskarżonych zeznania. Na wniosek prokuratora dalszy ciąg rozprawy odroczone, celem zawiadania nowych świadków.

## Owacje na cześć Paderewskiego w Rzymie.

Rzym, 23 listopada (PAT). W sali „Augusteum” odbył się koncert Ignacego Paderewskiego. Publiczność, zapelniająca salę do ostatniego miejsca, zgotowała naszemu sławnemu pianicie gorącą owację.

Rzym, 23 listopada. (GI). We środę o godz. 6.45 wieczorem mistrz Ignacy Paderewski przyjęty został na audjencji u premiera Mussoliniego, z którym odbył długą rozmowę.

## „Uważajcie na Zaleskiego!”

Nowy Jork, 23 listopada (PAT). Dziennik „Christian Sciences Monitor” w artykule redakcyjnym, omawiającym rezynację ministra Zaleskiego, pisze m. in.:

„Rzut oka na 6 ostatnich lat pozwala stwierdzić stałe sukcesy dyplomatyczne Polski podczas sprawowania przez ministra Zaleskiego kierowania polityką zagraniczną polską. Minister Zaleski wycofuje się w aureoli ogólnego szacunku. Prawdopodobnie powróci on znowu na widownię. Ktokolwiek interesuje się sprawami wschodniej Europy, powinien przyjąć hasło: „Uważajcie na Zaleskiego!”

## Podpisanie polsko-sowieckiej konwencji konsultatywnej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Moskwa, 23 listopada. (—). Dnia 23 bm. odbyło się w komisariacie ludowym spraw zagr. w Moskwie podpisanie konwencji konsultatywnej pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a ZSRR, której zawarcie było przewidziane w polsko-sowieckim pakcie o nieagresji z dnia 25 lipca 1932 r.

Ze strony polskiej konwencję podpisał poseł R. P. w Moskwie Stanisław Patek, ze strony sowieckiej — komisarz ludowy spr. zagr. Maksym Litwinow.

## „Izwestia” o podróży p. Lednickiego do Kowna.

Moskwa, 23 listopada. (Hr) Mimo, że prasa litewska i polska przyjazd p. Aleksandra Lednickiego potraktowały jako przyjazd o charakterze prywatnym do Kowna,

# Szczegóły niemieckiej afery szpiegowskiej w Bretanii.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Paryż, 23 listopada. (Bz). W sprawie sensacyjnej afery szpiegowskiej w Bretanii, która, jak już donosiliśmy, rozwinęła się jednocześnie z aferą ostatniego zamachu na premiera Herriota, dowiaduje się ko-

poligonu artyleryjskiego, położonego w pobliżu portu. Poza ekwipunkiem, o którym już donosiliśmy, z opatrzeniem oni byli w lampki sygnałowe ze światłem białym, czerwono-



Miejsce na linii kol. w odległości 50 km. od Nantes, gdzie separatyści bretońscy, z namowy wysłanników hitlerowskich, dokonali nieudanego na szczęście zamachu dynamitowego na pociąg, w którym jechał premier franc. Herriot.

respondent „I. K. C.” następujących dodatkowych a wysoce ciekawych szczegółów:

Obaj szpiedzy przybyli do Lorient tego samego dnia, kiedy do portu zawinęła druga eskadra morską francuską, przy czym marynarka wojenna miała rozpocząć ćwiczebne strzelanie. Szpiedzy niezależnie od tego poczynili jakieś pomiary na terenie

nem i zielonem, co wskazuje, iż w bliskości znajdował się inny oddział szpiegowski.

Wreszcie w walizce rzekomego porucznika rezerwy Adama znaleziono początek memorjału, w którym szpieg w sposób ściśle fachowy opisuje obronę wybrzeża francuskiego na owym odcinku.

# Wykrycie olbrzymiego oszustwa pocztowego w Berlinie.

Berlin, 23 listopada. (B) Berlińska dyrekcja pocztowa, policja kryminalna i śledcze władze sądowe zajmują się od kilku dni wielkim skandalem lapowniczym, w który są zamieszani politycy, wysoko postawieni urzędnicy oraz wielu berlińskich kupców i właścicieli firm budowlanych.

W związku z tą aferą aresztowano w Aschersleben nadinspektora pocztowego Fromma, który przedtem był kierownikiem oddziału budowlanego berlińskiej dy-

rekcji pocztowej.

Aresztowany przyznał się już częściowo do winy. Jego nadużycia sięgają 1926 roku. Fromm, dzięki swoim stosunkom, udzielił dwóm towarzystwom budowlanym wielkich kredytów, za co w roku 1930 otrzymał około 20 tysięcy marek lapówki.

Fromm był już raz aresztowany, kiedy wybór przez dyrekcję pocztową tych właśnie towarzystw budowlanych wzbudził podejrzenie w kolach fachowych. W czasie

gardzill oszukańcami machinacjami, aby zdobyć za wszelką cenę olbrzymie kredyty zagranicą, nie dając za nie żadnego pokrycia.

Zkolei sąd przesłuchał osk. Józefa Ogermana, naczelnego buchaltera „Oswagu”. Tłumaczy się on, że nie był urzędnikiem samodzielnym, prowadził księgi tak, jak mu polecił jego przełożony dyrektor Uhlig.

Przew. Radłowski: Panie Ogerman, powiedz pan, jako człowiek uczciwy, dlaczego Uhlig zbiegł do Niemiec?

Osk. Ogerman: Uhlig nie zbiegł, bo on jest w Niemczech. — W dalszym ciągu żali się, że Ebeling jako przełożony był brutalny dla podwładnych urzędników.

Trzeci oskarżony dyrektor „Deutsche Bank” w Katowicach, Otto Caspar, tłumaczy się, że przeprowadził tranzakcje ks. Pszczyńskiego na rzecz „Oswagu” z polecenia swoich klientów, mianowicie dyr. Uhliga i gen. dyr. Friesehka i dr Naszego. Bank na ich polecenie obciążył najpierw ks. Pszczyńskiego kwotą 3.5 milionów zł., a później na ich interwencję sumę tę przepisał z powrotem na dobro przedsiębiorstwa ks. Pszczyńskiego. Tranzakcja ta nie była tajemnicą dla urzędników, albowiem „zwykle w takich wypadkach tak się robi”.

O godz. 2 po południu zarządono przerwę do godziny 5-tej.

## Druzgocące zeznania świadków.

Na popołudniowej rozprawie o oszustwa w „Oswagu” zeznawało kilku świadków. — Zeznania ich rzuciły ponure światło na skandaliczną i karygodną gospodarkę w „Oswagu”, kierowaną przez generalnych dyrektorów ks. Pszczyńskiego.

Pierwszy zeznał p. Stanisław Zmudziński, obecny zarządca konkursowy „Oswagu”. Pracował on od 1 kwietnia b. r. w „Oswagu” jako rzeczoznawca konkursowy przy boku ówczesnego zarządcy masy konkursowej b. wicewoj. Żurawskiego. Pan Zmudziński stwierdził olbrzymie nieporządki w aktach i księgach „Oswagu”, niedokładne i fałszywane bilanse, stwierdził on m. in., że pożyczka Banku Szwajcarskiego w sumie około 6 milionów złotych nie była w księgach „Oswagu” zapisana. Pożyczkę tę zabrała firma Amonium w Szwajcarii, która to firma przeprowadzała budowę fabryki związków azotowych w Wyrach.

Po ogłoszeniu upadłości „Oswagu” złożone pretensje wierzycieli wynosiły najpierw 25 milionów złotych, a następnie 40 milionów złotych. Największą pozycję stanowiły pretensje firmy Amonium w Szwajcarii, mianowicie 8 milionów złotych, jako należność za budowę fabryki azotowej w Wyrach. Firma Amonium należała — jak wiadomo — do ks. Pszczyńskiego.

P. Zmudziński bawił w Szwajcarii i stwierdził, że firma Amonium zupełnie książek nie prowadziła. Książki handlowe tej firmy były prowadzone w Gliwicach. Również nie była zapisana w księgach „Oswagu” pożyczka Domu Bankowego Mendelson w Berlinie w sumie około 3 miliony złotych. I tę pożyczkę zabrała firma Amonium w Szwajcarii. W zarządzie „Oswagu” przed sądowymi zarządcami konkursowymi ukrywano rozmaite szczegóły poprzedniej gospodarki, nie wydawano potrzebnych dokumentów i aktów, zarówno p. Zmudzińskiemu jak i b. wicewoj. Żurawskiemu. — P. Zmudziński zeznał dalej, że firma Amonium w Szwajcarii nie posiadała ani grunty, a jednak budowała fabrykę w Wyrach. Wpłacono do niej wprawdzie 100.000 franków, to jest 20 proc. kapitału zakładowego, ale je pożyczono ks. Pszczyńskiemu. Drugi raz wpłacono 2.500.000 franków szwajcarskich do kasy Amonium jako powiększenie kapitału zakładowego, 1.250.000 franków z tej sumy otrzymał znowu tytułem pożyczki ks. Pszczyński.

Zkolei zeznał b. wicewoj. śląski dr. Zygmunt Żurawski, b. zarządca masy konkursowej „Oswagu”. I ten świadek stwierdził szereg skandalicznych nieporządków w księgowości tego przedsiębiorstwa. — Przedewszystkiem p. Żurawski wpadł na ślad faktu, że kapitał akcyjny w kwocie 3.500.000 zł. nie został przez ks. Plessa wpłacony i wpłatę tę tylko fikcyjnie w księgach uwidocznił. P. Żurawski przychylny się do wyświetlenia skandalicznych nadużyć i oszukańczych manipulacji w gospodarce „Oswagu”.

Następnie zeznał adw. Rasp, który stwierdził, że gospodarka osk. Ebelinga w „Oswagu” była ryzykanka, lekkomyślna, była szafowaniem ponad miarę cudzemi kredytami bez możliwości ich pokrycia. — Ebeling był dyktatorem „Oswagu”, a inni urzędnicy musieli ślepo słuchać jego rozkazów.

Ostatni świadek dyr. dr. Brill zeznał, że powodem upadłości „Oswagu” było zafałszowanie cen azotowych na rynku światowym oraz przesadnie inwestycje przedsiębiorstwa, nie rokujące rentowności.

## Nieudała akcja strajkowa na wsi.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Z Kalisza donosi (U): Przez kilka ostatnich tygodni Stronnictwo Ludowe prowadziło na terenie powiatu kaliskiego silną propagandę wśród chłopów za zorganizowaniem niedowolenia do miast produktów rolnych. W sprawie tej rozrzucono po powiecie ulotki, które policja, jako podburzające, w myśl poleceń władz administracyjnych skonfiskowała.

Strajk chłopski miał się rozpocząć w poniedziałek 21 b. m., okazało się jednak, że wpływ Stron. Ludowego wśród chłopów są bardzo nikłe, czego dowodem jest fakt, że dowóz żywności do miasta był w 90% zachowany.

Według wiadomości, jakie nadeszły z pobliskich miasteczek do Kalisza, i tam „strajk chłopski” nie udał się. (n)



urzędowe „Izwiestja” otrzymały wiadomości z Litwy, że podróżę p. Lednickiego, która się powtarza już po raz drugi w r. b., ma na celu nawiązanie kontaktu politycznego z Litwą.

### Patrol sowiecki zestrzelił własny samolot.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wilno, 23 listopada. (Hr.) Sowiecki patrol obserwacyjny onegdaj około godz. 5 popoł. koło wsi Lichacze, na odcinku granicznym Raków, w pow. wilejskim, usłyszał głosy turkotu silnika lecącego samolotu w kierunku granicy polskiej, zaczął oświadczać go rakietami. Nie można jednak było dojrzeć z powodu mgły, barw samolotu.

Zołnierze sowieccy wobec tego z dwóch karabinów maszynowych otworzyli ogień. Równocześnie z samolotu dał się słyszeć turkot karabinu maszynowego.

Po wymianie strzałów, samolot zaczął opadać i runął na pola wsi Lichacze w odległości 300 m od zabudowań. Lotnicy wyskoczyli przy pomocy spadochronów, unikając niechybnej śmierci.

Byli to dwaj aspiranci sowieckiej szkoły lotniczej z Witebska, odbywający okružny lot ćwiczebny pomiędzy miastami Białorusi sowieckiej. Lotnicy oświadczyli, że zablądzi. Natomiast GPU, przypuszczając, że chcieli oni zbiec z aparatem do Polski, aresztowało ich i przewiozło do Mińska.

### Senatowi gdańskiemu odebrano pełnomocnictwa.

Gdańsk, 23 listopada. (ATE). Sejm gdański uchwalił dziś głosami hitlerowców, Polaków, socjalistów i komunistów w drugim czytaniu projekt ustawy dotyczącej uchylecia pełnomocnictw senatu. Stronictwa rządowe w głosowaniu nie wzięły udziału, a przedstawiciel senatu wiceprezydent Wierciński-Keiser złożył oświadczenie, przestrzegając przed skutkami uchylecia pełnomocnictw i wskazując, że w czasie zerwania rokowań gospodarczych z Polską, senat musi mieć możność wydawania doradnych zarządzeń.

### Masowe procesy przeciw Niemcom w Czechosłowacji.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codz.”)

Praga, 23 listopada. (ch). „Deutsche Presse” donosi, że sądy czeskie mają wytoczyć 90 procesów politycznych przeciw 402 osobom i 27 niemieckim organizacjom politycznym. Procesy te mają się rozpocząć najwcześniej po ogłoszeniu wyroku w berneńskim procesie narodowo socjalistycznym na piśmie.

### Aresztowanie jeszcze dwóch morderców z Potempy.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Berlin, 23 listopada. (Hl.) Władze policyjne aresztowały dziś dwóch dalszych sprawców bestjałskiego mordu przez bojówkarzy hitlerowskich na robotniku polskim Piecuchu w Potempie a to niejakiemu Gołąbka i Duckiego. Pięciu członków tej bojówki skazanych swego czasu przez sąd na karę śmierci, zostało, jak wiadomo, ułaskawionych.

Przewód sądowy wykazał winę Gołąbka i Duckiego, którzy zbiegli. Gołąbek (renegat polski), dziś hitlerowski zbir oraz Ducki staną jak i ich towarzysze przed sądem specjalnym

### Kłopoty Kopenhagi z powodu Trockiego.

Kopenhaga, 23 listopada. (Un. Press). Wobec zapowiedzianego przyjazdu Trockiego do Kopenhagi, policja tutejsza poczyniła szereg daleko idących zarządzeń, mających na celu ochronę osoby Trockiego i utrzymanie spokoju i porządku w czasie jego pobytu w stolicy Danii.

Na powitanie Trockiego w granicznej miejscowości Esbjerg wyjechali przedstawiciele socjalistycznej grupy studentów, która zaprosiła Trockiego do Kopenhagi. Wśród studentów tych istnieje wielkie zdenerwowanie, ponieważ naogół nie spodziewali się oni, iż przyjazd Trockiego wywoła w całym świecie tak wielkie wrażenie.

Aby uniknąć ewentualnych demonstracji w czasie wygłaszania referatu przez Trockiego, biletów wstępu nie rozsprzedano, lecz rozdano przez członków organizacji. Z Paryża przyjechali dwaj przyjaciele Trockiego, Neville i Mołynie, aby — jak oświadcza — być przy boku Trockiego w czasie jego pobytu w Danii.

### W Mandżurji toczy się wielka bitwa.

Charbin, 23 listopada. (PAT). Podczas gdy w Genewie toczy się dyskusja nad sprawozdaniem Lyttona, Japończycy kontynuują podbój północnej Mandżurji.

Toczy się obecnie walka między 35.000 ochotników chińskich a wojskami japońskimi o tej samej mniej więcej sile. Wedle doniesień japońskich zajęły one po zwyciężonej walce Poi-Chuan, odpierając ochotników chińskich.

Ze źródeł chińskich natomiast zapewniano, że Poi-Chuan mimo gwałtownego natarcia Japończyków pozostaje w dalszym ciągu w rękach chińskich. Poi-Chuan jest ważnym punktem strategicznym w prowincji Hei Lung Kiang.

## Specjalny komitet Rady Ligi rozpatrzy sprawę waluty polskiej na kolejach w Gdańsku.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 listopada. (A). Sprawa wniosku gdańskiego o uznanie zarządzenia władz polskich, wprowadzającego walutę polską na kolejach obszaru Wolnego Miasta Gdańska za action directe, zajmowała się dziś po południu Rada Ligi Narodów.

Już na długo przed posiedzeniem było wiadomo, że ze strony delegacji niemieckiej rozwinęto pozakulisową akcję, mającą na celu nadanie tej sprawie jak najbardziej sensoryjnego charakteru i ważkości.

Przy stole obrad zasiadł także prezes senatu gdańskiego p. Ziehm oraz Wysoki Komisarz Ligi Narodów p. Rosting. Sprawę referował minister spr. zagr. Wielkiej Brytanji sir John Simon, który w swym referacie stwierdził, że sprawa wymaga głębszego zastanowienia się i zaproponował wyłonienie z członków Rady Ligi pewnego rodzaju komitetu, któryby pod jego przewodnictwem pomógł mu w porozumieniu się ze stronami, oraz w ułożeniu odpowiedniego raportu dla Rady Ligi, względnie takiego załatwienia sprawy, któreby mogło być przez wszystkich przyjęte.

Komitet ten ma — według tego projektu — wejść natychmiast, t. j. jeszcze w ciągu dzisiejszego dnia w kontakt zarówno z polską delegacją, jak i z prezesem dr Ziehmem.

Rada Ligi Narodów postanowiła przyjąć projekt referenta i wyłoniła pod jego przewodnictwem komitet, złożony z przedstawicieli Norwegii i Hiszpanii, odradzającą tem samem rozpatrzenie meritum sprawy aż do wyotowania odpowiedniego raportu, to jest do następnego posiedzenia Rady Ligi Narodów, którego należy się spodziewać jutro lub pojutrze.

O ile nam wiadomo, delegat Niemiec czynił starania zakulisowe, aby wejść także w skład tego komitetu, spotkał się jednak ze

### Minister Beck gościem dziennikarzy angielskich i amerykańskich.

Genewa, 23 listopada. (A). Dziś o godzinie 1 w południe min. Beck był gościem na śniadaniu, wydanem na jego cześć przez Stowarzyszenie dziennikarzy prasy anglo-amerykańskiej. W śniadaniu wzięło udział kilkunastu przedstawicieli najwybitniejszych wielkiej prasy i agencji amerykańskich i angielskich z Genewy i Paryża.

Min. Beck, który przybył w towarzystwie radcy Ruckera, został powitany bardzo serdecznie przez przewodniczącego Stowarzyszenia redaktora Scott Mowrera. Minister Beck podziękował gospodarzom i w bardzo swobodnym i miłym nastroju odpowiadał na cały szereg zadawanych mu pytań.

## Dlaczego Polska żąda przedłużenia moratorium hooverowskiego?

Warszawa, 23 listopada. (A) Ambasador Polski w Waszyngtonie p. Tytus Filipowicz odwiedził — jak już pokrótce donosiliśmy — w dniu 22 b. m. sekretarza stanu Stimsona.

Ambasador Filipowicz przedstawił w rozmowie z p. Stimsonem pogląd rządu polskiego w sprawie rewizji konsolidacyjnego układu polsko-amerykańskiego z roku 1924.

Amb. Filipowicz przedłożył też p. Stimsonowi propozycję, dotyczącą zawieszenia przez rząd polski płatności, przypadających dnia 15 grudnia b. r.

Należy wyjaśnić, że krok dyplomatyczny rządu polskiego w Waszyngtonie dotyczy zawieszenia spłaty sumy około 40 milionów złotych z tytułu raty kapitału i procentów skonsolidowanej pożyczki polskiej. Są to należności powstałe z tytułu powojennych dostaw amerykańskich dla Polski. Jeszcze jesienią b. r. rząd polski, zgodnie z uprawnieniami, jakie przysłała mu umowa konsolidacyjna, wystąpił w Waszyngtonie o odroczenie spłaty przypadającej w dniu 15 grudnia raty kapitału pożyczki skonsolidowanej w wysokości 1,357.000 dolarów.

Obecny krok amb. Filipowicza w Waszyngtonie, który nastąpił po znanych notach Anglii i Francji o odroczenie spłaty należności tych krajów wobec Ameryki, dotyczy spłaty procentów od rat pożyczki skonsolidowanej w wysokości 3,070.000 dolarów.

Demarche ambasadora Filipowicza dokonane zostało w związku z wewnętrznymi naradami, jakie odbywają się w tej sprawie pomiędzy czynnikami decydującymi w Stanach Zjednoczonych.

Warszawa, 23 listopada. (Iskra). W związku z ogłoszeniem przez ambasadora Rzezypospolitej propozycji odroczenia płatności raty z tytułu długu wojennego przypomnieć należy, że Polska zawarła ze Stanami Zjednoczonymi już w dniu 14 listopada 1924 r. układ, regulujący sprawę spłaty przez Polskę długu wojennego wobec tego państwa. Układ ten opierał się na optymistycznym poglądzie poprawy warunków finansowo-gospodarczych świata po kilku latach od daty jego zawarcia.

Przebieg koniunktury światowej okazał się

zupelnie odmiennym od przewidywań w 1924 r.

Zwiększenie spłat rocznych zbiegło się z

### Min. Beck w gościnie u Paul Boncoura.

Genewa, 23 listopada. (PAT). Dzisiaj wieczór odbył się wydan przez francuskiego ministra wojny Paul Boncoura obiad na cześć min. Becka. W obiedzie wzięł udział gen. Burhardt-Bukaeki oraz wielu wyższych urzędników polskiego i francuskiego min. wojny.

### Japonia grozi światu chińskim niebezpieczeństwem.

Genewa, 23 listopada. (B). Na publicznym posiedzeniu Rady Ligi przedstawiciele Japonii i Chin ponownie składali długie oświadczenia, które w pierwszej linii odnosiły się do spraw przeszłych.

Szczególnie delegat Japonii Matsuoka występował ostro przeciw oświadczeniu przedstawiciela Chin, że Japonia od setek lat uprawia politykę zaborcza. Japonia nigdy nie myślała o zawojowaniu Chin. Rzekomy memoriał b. japońskiego prezydenta ministrów Tanaka o daleko idących japońskich planach zaborczych jest świadectwem fałszerstwem.

Chiński ruch bojkotowy przeciw towarom japońskim jest zamaskowanym kontynuowaniem wojny. Ruch ten w każdym razie nie zwraca się tylko przeciw Japonii, lecz także przeciw wszystkim zagranicznym mocarstwom i ma na celu uzyskanie ustępstw ze strony mocarstw.

Wrogi dla cudzoziemców ruch w Chinach zwraca się równomiernie przeciw wszystkim mocarstwom.

Liga Narodów musi obecnie zająć się temi nadzwyczaj poważnymi zagadnieniami. Ruch chiński może pewnego dnia stać się światowym niebezpieczeństwem.

### Znowu konferencja pięciu mocarstw.

Berlin, 23 listopada. (Hl). Wedle doniesień prasy tutejszej z Genewy, zamiar zwołania wstępnej konferencji 5 mocarstw, mającej przygotować powrót Niemiec na konferencję rozbrojeniową jest bliski urzeczywistnienia. Na konferencji tej, w której udział wezmą przedstawiciele W. Brytanji, Stanów Zjedn., Francji, Belgii i Niemiec, omówione będą zasadnicze zadania Niemiec, dotyczące t. zw. równouprawnienia. Wobec możliwości porozumienia co do odbycia tej konferencji prawdopodobnie w Lozannie, niemiecki minister spraw zagr. p. Neurath wstrzymał swój zapowiedziany na dzisiaj odjazd z Genewy.

pogorszeniem sytuacji finansowej, wywołanej powszechnym kryzysem gospodarczym. Ta zmiana sytuacji w dostateczny sposób motywuje konieczność odroczenia płatności raty grudniowej jak i przeprowadzenia rewizji samego układu. Zresztą podkreślić należy, że nie tylko układ konsolidacyjny polsko-amerykański opierał się na optymistycznym poglądzie co do przebiegu koniunktury gospodarczej świata w następnych latach — również na przewidywaniach szybkiego nadejścia poprawy opierała się akcja prezydenta Hoovera, który proponował moratorium tylko na jeden

## Wzajemne pogrożki Ameryki i Anglii.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codz.”)

Waszyngton, 23 listopada. (Rg). Gubernator Francelin Roosevelt nowo wybrany prezydent Stanów Zjedn. ub. noy po odbyciu konferencji z prez. Hooverem w Białym Domu zebrał czolowych przywódców swej partii w kongresie na rozmowę, w czasie której omawiano kwestję długów wojennych.

Na tej nocnej konferencji zapadła jednogłośnie uchwała przeciwdziałania wszelkim próbom odroczenia, lub rewidowania umów dłużniczych, dotyczących długów wojennych.

Wobec tej zdecydowanej odmownej postawy demokratów w amerykańskich kołach politycznych uważają, że obecnie również urzędujący prez. Hoover nie będzie mógł postąpić inaczej, jak tylko ustosunkować się odmownie wobec wszelkich pretensyj państw dłużniczych.

W wyniku rozmowy z Rooseveltem Hoover nie ma żadnego wyboru i będzie musiał zakomunikować europejskim dłużnikom, że będą musieli na 15 grudnia wykonać bezwarunkowo swoje zobowiązania pod grozą ogłoszenia bankructwa.

Jakkolwiek treść rozmowy pomiędzy Hooverem a sekretarzem skarbu Milsem nie jest znana, to jednak słychać, iż na konferencji tej omawiano deklarację Anglii, która pono zakomunikowała, że wprawdzie zapłaci jeszcze ratę długów przypadającą na 15 grudnia w wysokości 95.440.000 dolarów, jednak od tego terminu nie będzie płacić żadnych rat dłużniczych o ile Stany Zjednoczone nie zdecydują się na rewizję spłat długów wojennych.

Paryż, 23 listopada. (ch). Były minister

### Michał Prochowski

obywatel m. Krakowa

przeżywszy lat 70, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzonej św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 23 listopada 1932 r.

Wyprawdzenie zwłok z domu żaloby przy ul. Salwatorskiej L. 31 do kościoła św. Salwatora nastąpi w piątek dn. 25 bm., o godz. 9 rano, a po odprawieniu nabożeństwa żałobnego eksportacja do grobu rodzinnego na cmentarzu na Zwierzyniecu, na które-to smutne obrzędy stroskana żona, dzieci i wnuki zapraszają krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

### Edward Szaynowski

em. dyrektor magistratu

urodzony 14 marca 1868 r., zasnął w Panu w środę dnia 23 listopada 1932 r., po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzonej św. Sakramentami.

Eksportacja zwłok z domu żaloby przy pl. Srenawitów L. 2 do kościoła parafialnego odbędzie się w piątek dnia 25 bm., o godz. 14.30, skąd po odprawieniu egzekwacji zwłoki przeniesione zostaną na miejsce wiecznego spoczynku na nowy cmentarz.

Na ten smutny obrzęd zaprasza krewnych, Przyjaciół i Kolegów Zmarłego w smutku pozostała Żona.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawione zostanie w sobotę dnia 26 listopada b. r. w kościele parafialnym o godzinie 8 rano.

Rzeszów, 23 listopada 1932 r.

rok. Przewidywania te niestety nie sprawdziły się i kryzys światowy pogłębił się jeszcze bardziej.

Poza ogólną sytuacją, jaka wytworzyła się w gospodarce światowej, a która uzasadnia propozycję polską, należy podnieść

### duży wysiłek Polski,

jaki ponosi, aby honorować swe zobowiązania zagraniczne. Wysiłek ten poniesiony został kosztem całego społeczeństwa kosztem obniżenia stopy życiowej ludności. Jednocześnie zaś Polska należy do tych nielicznych krajów, które nie wprowadziły reglamentacji dewizowej mimo napotykania na duże trudności w uzyskiwaniu dewiz za eksportowane towary do krajów, w których ograniczenia dewizowe są bardzo ostre.

Zrozumiałe jest, że dewizy potrzebne na regulowanie naszych zobowiązań zagranicznych, uzyskiwać możemy w pierwszym rzędzie przez eksport, który wobec zapanowania na całym świecie tendencji ograniczającej import, napotyka nie z winy naszej na przeróżne trudności.

Wysiłek, dokonany przez Polskę, wskazuje na jej dobrą wolę punktualnego regulowania swych zobowiązań zagranicznych. Jeśli jednak chodzi o dług wojenny, to sumy z tego tytułu nie posiadają równoważnika gospodarczego w Polsce tak, jak w innych krajach, posiadających długi wojenne wobec Ameryki. Dług wojenny posiada specyficzny charakter.

To wszystko tłumaczy całkowicie stanowisko Polski. Podkreślić należy, że propozycja Polski zawieszenia raty grudniowej odnosi się

### wyłącznie do długu wojennego,

a wszelkich innych zobowiązań zagranicznych, jak np. pożyczek emisyjnych, w zupełności nie dotyczy.

### Włochy wyłamały się z jednolitego frontu dłużników amerykańskich.

Waszyngton, 23 listopada. (U. Press). Jak się „United Press” dowiaduje, na konferencji w Białym Domu w sprawie długów wojennych, nie doszło do porozumienia. Jak słychać, propozycje Hoovera, które plewały na tem, aby odmówić prośbie dłużników europejskich o odroczenie terminu płatności raty zapadającej 15. grudnia, ale za to powołać do życia komisję, mającą zbadać indywidualną sytuację każdego poszczególnego dłużnika, zostały przez Roosevelta odrzucone. Roosevelt oświadczył, iż nie ma zamiaru przed rozpoczęciem swego urzędowania, mieszać się do sprawy długów wojennych. „Nie jest to moim dziełem” miał się wyrazić Roosevelt, odnosząc się do sprawy długów wojennych.

Oficjalny komunikat wydany bezpośrednio po konferencji stwierdza, że obrady będą prowadzone dzisiaj w dalszym ciągu. Natomiast uczestnicy tej konferencji a w pierwszej linii Roosevelt odmawiają jakichkolwiek informacji na temat jej przebiegu. W chwili, kiedy konferencja obradowała,



nadeszła depesza od rządu włoskiego, stwierdzająca, iż Włochy postanowiły zapłacić przypadającą na 15. grudnia ratę, aby wyrazić swą wdzięczność za ustępstwa, jakie poczyniła Ameryka Włochom przy wieraniu ogólnej konwencji o długach wojennych. (Decyzja Włoch stanowi wyłom w jednolitym froncie dłużniczych państw europejskich — przyp. Red.).

### „Dajcie ratę 15-tego — a potem zobaczymy“.

Waszyngton, 23 listopada. (U. Pr.). Prezydent Hoover wydał dziś oficjalny komunikat, w którym oświadcza, że nie widzi żadnych istotnych powodów, które uzasadniłyby przedłużenie przypadających na dzień 15 grudnia rat długów wojennych. Dalej prezydent St. Zjednoczonych zaznacza, że rewizja problemu długów wojennych mogłaby się odbyć w warunkach znacznie korzystniejszych, gdyby termin obecnie przypadających rat został utrzymany.

Nie oznacza to, że rząd amerykański nie weźmie pod rozwagę „nadzwyczajnych okoliczności“, jakie zdarzałyby się mogły na skutek dewaluacji lub upadku handlu zagranicznego. Ameryka w tym wypadku byłaby gotowa przyjąć zapłatę w walucie zagranicznej, a transferu w walucie amerykańskiej domagałaby się St. Zjednoczone zależnie od sytuacji danego państwa.

### Kronika telegraficzna.

(M) ZJAZD DYREKTORÓW KOLEJOWYCH. Zwołany do Warszawy przez ministra Butkiewicza zjazd dyrektorów kolei obradował w dn. 22 i 23 bm. nad aktualnymi zagadnieniami gospodarki kolejowej.

(A) PENSJA KAWALEROM ORDERU „VIRTUTI MILITARI“ za rok 1933 będzie wypłacana jednorazowo w pełnej wysokości, począwszy od dnia 2 stycznia 1933 r. na zasadach ustalonych zarządzeniem z dnia 4 marca 1929 r.

(A) STAN BEZROBOCIA W POLSCE. Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy wykazuje w całym kraju na dzień 19 bm. 160.677 bezrobotnych. W porównaniu z poprzednim okresem sprawozdawczym, liczba bezrobotnych zwiększyła się o 6.09%. Warszawa wykazuje 13.004 bezrobotnych.

(PAT). „ISKRA“ WRÓCIŁA. Dzisiaj powrócił do Gdyni po kilkumiesięcznej podróży ćwiczebnej na obcych wodach statek szkolny marynarki wojennej „Iskra“. „Iskra“ przybyła do Gdyni wprost z portu Plymouth w Anglii.

(ch) STAN ZDROWIA MAC DONALDA. Lekarz Mac Donald Thomas Horder oświadczył, że stan zdrowia premiera jest doskonały. Premier jest tylko czasem zmęczony i przepracowany, lecz zresztą jest fizycznie i umysłowo zdrowym człowiekiem. Wszystkie wiadomości, brzmiały inaczej, są tylko manewrem politycznym.

(Hr) ZASADZENIE SZPIEGÓW. Sąd okręg. w Lidzie rozpatrywał sprawę o szpiegostwo przeciwko Kadłubowiczowi z pow. wolozyńskiego i Horalikowi z okręgu kołdanowskiego z Rosji sowieckiej. Sąd skazał Kadłubowicza na 5 lat więzienia z pozbawieniem praw, zaś Horalika na 5 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw na przeciąg lat 4.

(Mt) MIĘDZYLN. KONFERENCJA LOTNICZA. Od 2—17 grudnia br. obradować będzie w Paryżu komisja międzynarodowej obsługi powietrznej (Cina). Przedmiotem obrad szeregu konferencji będą sprawy kartograficzne, lekarskie, radiotechniczne, eksploatacyjne, materiałowe i in. W dniach 15, 16 i 17 grudnia obradować będzie komitet specjalny, który zajmie się sprawami celnymi. — Na konferencji paryskiej wyjeżdżają przedstawiciele dep. lotnictwa cywilnego min. komunikacji.

### KURJER RADJOWY.

#### Program stacji radiofonicznych

Czwartek, 24 listopada 1932.

Kraków (313). Godz. 11.55: Sygnal czasu; godz. 12.10: Płyty gramof.; godz. 12.30: Kom. meteor.; godz. 12.35: Koncert szkolny z Warszawy; godz. 15.40: Kom. gospodarczy; godz. 15.50: Kronika haro.; godz. 16: Pogadanka dla pań; godz. 16.15: Lekcja franc. (kurs średni); godz. 16.30: Płyty gramof.; godz. 16.40: Odczyt z Warszawy; godz. 17: Płyty gramof.; godz. 17.40: Odczyt: „Tajemnica Chochoła“, dr. T. Sinko; godz. 17.55: Program na piątek; godz. 18: Uroczystości ku czci Stanisława Wyspiańskiego; godz. 19.15: „Rzeczy ciekawe“, red. J. Bajsarowicz; godz. 19.30: Felj. literacki z Warszawy; godz. 20: Wieczór literacki ku czci Stanisława Wyspiańskiego; godz. 20.45: Operetka Stolzla: „Peppina“ z Warszawy; godz. 23.30: Muzyka tańczona z Warszawy, kom. meteor. i pol.

Warszawa (1412). Godz. 11.50: Kom. lotn.; godz. 11.58: Sygnal czasu; godz. 12.05: Program; godz. 12.10: Utwory charakterystyczne z płyt; godz. 12.30: Kom. meteor.; godz. 12.35: Koncert szkolny z Filh.; godz. 15.40: Kom. gosp.; godz. 15.50: Piosenki M. Modzelewskiej z płyt; godz. 16: Przegląd czasopism kobiecych, p. M. Ankiewiczowa; godz. 16.15: Francuski cyf. (kurs średni); godz. 16.30: Utwory Chopina z płyt; godz. 16.40: „Kiedy się skończy kryzys?“, prof. Li-piński; godz. 17: Koncert kam. z płyt; w przerwie piosenki, i rybaków; godz. 17.40: Odczyt z Krakowa; godz. 17.55: Program na piątek; godz. 18: Misterjum francuskie z Krakowa; godz. 19: Wład. bieg.; godz. 19.20: Kom. Min. Roln. i Reform Rolnych; godz. 19.30: Felj. lit. „Wyspiański — pieśń o państwowości polskiej“, p. R. Zrebowski; godz. 20: Muzyka lekka, ork. P. B., dyr. St. Nawrot i M. Salski (tenor); godz. 21.30: Audycja poświęcona pamięci Wyspiańskiego z Krakowa; godz. 22.15: Muzyka tan. z kaw. Europejskiej; godz. 22.55: Kom. P. I. M. i polityczny.

# Rumunja zerwała rokowania z Rosją o pakt nieagresji.

## Oficjalne oświadczenie ministra Titulescu

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codz.“)

Bukareszt, 23 listopada (Rg). Na dzisiejszym przedpołudniowym posiedzeniu izby wygłosił min. spraw. zagr. Titulescu ekspozycję o rokowaniach rumuńsko-sowieckich w sprawie paktu o nieagresji.

Minister stwierdził, iż Rumunja życzy sobie przyjaznych stosunków z Rosją. Rokowania o pakt nieagresji z Sowietami rozpoczęte przez rząd Vajdy były kontynuowane. Projekt tekstu paktu przedłożony przez Moskwę zawiązał jednak w jednym punkcie postanowienia, które dla rządu rumuńskiego były nie do przyjęcia. Wobec tego rząd rumuński założył protest.

Tymczasem za pośrednictwem rządu francuskiego zakomunikowano Rumunji, że Rosja obstaje przy utrzymaniu tego punktu,

a poseł rumuński Cadere za twierdził tekst sowiecki. Do tego kroku poseł Cadere nie miał jednak pełnomocnictwa od swego rządu, a starania Rumunji, aby doprowadzić do zmiany tekstu pozostały bez rezultatu.

Wobec tego rząd rumuński odmówił podpisania paktu i nie może kontynuować rokowań zerwanych przez Rosję. Rumunja jest jednak skłonna do podjęcia rokowań, jeżeli Rosja odpowiednio Rumunji do tego zaprosi. Podstawa, dla której Rumunja odmawia dyskusji nad swoją granicą rosyjską, jest niebezpieczeństwo, że za przykładem Rosji mogłyby i inne państwa sąsiednie wystąpić z podobnymi żądaniami.

# „Austriacki Landru“ usiłował zbiec po wyroku.

Linz, 23 listopada. (Rg). W procesie przeciw siedmiokrotnemu mordercy rabunkowemu Leitgöbowi, zapadł w środę wieczorem wyrok. Na mocy werdyktu sędziów przysięgłych, którzy wszystkimi głosami potwierdzili winę oskarżonego w siedmiu wypadkach, trybunał skazał Leitgöba na dożywotnie więzienie.

Po ogłoszeniu wyroku Leitgöb korzysta-

jąc z chwilowej nieuwagi policjantów wyskoczył przez zamknięte podwójne okno z sali sądowej położonej na I piętrze na ulicę. Dziwnym zbiegiem okoliczności nie odniósł podczas upadku żadnych obrażeń i rzucił się do ucieczki. Za uciekającym rzuciła się w pogoń policja i po dłuższej gonitwie schwytała zbrodniarza i z powrotem doprowadziła do więzienia. (Patrz str. 8-ma).

# Aresztowanie oszczercy w Paryżu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Paryż, 23 listopada (Bz). Dyrektor generalny towarzystwa Aeropostale multinationlioneur Andrej Boulloux Lafont, syn znanego bankiera a bratanek b. wiceprezesa Izby deputowanych, został dziś na rozkaz sędziego śledczego aresztowany. Okazało się mianowicie, że młodociany dyrektor

wiedział, że akty zapomocą których oskarżył swego konkurenta Veillera były fałszywe i świadomie użył ich dla wywołania skandalu. Aresztowanie Boullouxa, członka najlepszego towarzystwa francuskiego, wywołało w całym mieście olbrzymie wrażenie.

### Kronika krakowska.

## Przed uroczystościami Wyspiańskiego.

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej. Komitet Obchodu ku czci Stanisława Wyspiańskiego zawiadamia, że odsłonięcie tablicy przy pl. Marjaćkim 9, dłuta art. rzeźb. K. Hukana, zapowiedziane na niedzielę 27 bm., odbędzie się punktualnie o godz. 9 min. 45 ze względu na nabożeństwo w pobliskich kościołach.

W akcie odsłonięcia, który nastąpi w obecności p. ministra wyzn. rel. i ośw. publ., wezmą udział przedstawiciele prezydium i Rady miasta, władz cywilnych i wojskowych, świata literackiego i artystycznego, nadto delegacja sztabu młodzieży i cechy krakowskie. Przemówi przewodniczący sekcji literackiej obchodu Jan Pietrzycki, poczem połączone chóry „Echa“ i „Akademicki“ pod batutą dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego wykonają hymn „Gau-de Mater Polonia“.

Komitet zwraca uwagę osób, chcących wziąć udział w tej uroczystości, aby zaopatrzyli się w biurze komitetu (Magistrat, Wydział IV) w karty wstępu (bezpłatne), gdyż część placu Marjaćkiego, na której uroczystość się odbędzie, zostanie zamknięta kordonem.

### Teatr Miejski w dniach uroczystości.

Zarezerwowane miejsca w Teatrze Miejskim na 26 i 27 b. m. należy wykupić w kasie teatru do dnia 25 b. m. przed południem (z wyjątkiem zamiejscowych), gdyż po tym terminie nastąpi sprzedaż bez ograniczeń. Komitet przypomina, że w dniach tych są wieczorne przedstawienia uroczyste (panów obowiązują fraki).

### Wystawa druków i ksiąg St. Wyspiańskiego.

Otwarcie wystawy ksiąg w Muzeum Przemysłowem nastąpi w niedzielę o godz. 9-tej rano, a nie o godz. 9.30, jak mylnie podano w programach. Uroczystość rozpocznie Chór Cecyljański pieśnią: „Zstap Golebico“ skomp. B. Racyńskiego — dyrygent dr. Józef Zyczkowski, przemówienie wygłosi prezes Twa Miłośników Książki Kazimierz Witkiewicz, wreszcie: „Książeczko moja Ty, książeczko smutna...“ wypowiedz. art. dram. Tadeusz Białkowski. Na zakończenie „Chór Cecyljański“ odśpiewa „Chór Legendy“ — według B. Racyńskiego. Wstęp za zaproszeniami.

### Misterjum Wyspiańskiego.

W Bazylice OO. Franciszkanów odbędzie się dziś, t. j. we czwartek o godz. 18-tej z następującym programem: 1) Fr. Schubert: Andante Maestoso — wykoną orkiestra symfon. urzęd. Kasy Chorych pod batutą Fr. Schaefera; 2) K. Garbusiński: Hymn do Ducha św. (do słów St. Wyspiańskiego) wykoną Chór Cecyljański z orkiestrą pod batutą dyr. J. Zyczkowskiego; 3) Bol. Wallek-Walewski: Pogrzeb Kazimierza Wielkiego (do słów St. Wyspiańskiego) wykoną Chór Cecyljański; 4) a) Chopin: Ustęp Krzyża (Preludium C—moll) wykoną Chór Cecyljański — przy organie prof. Gó-

stanowiska w Związku, iż w związku z budową domu dopuścili się karygodnego niedbalstwa, przez co Związek poniósł poważne straty finansowe, a to dlatego, że nowowbudowany dom musiał być poddany gruntownemu remontowi.

Sprawa ta nabrała wielkiego rozgłosu, wobec czego zacytowani w doniesieniu Jaworskiego członkowie zarządu Związku kolejowców wnieśli przeciw niemu skargę sądową o obrazę czel.

Rozprawa sądowa przed sądem gr. w Krakowie odbyła się wczoraj pod przewodnictwem sędziego dra Janickiego. Jako powołani występowali członkowie zarządu Związku kolejowców pp.: inż. Mieczysław Łopuszyński, Mieczysław Kulesza, mgr. Michał Nycz, Feliks Kleinberger, dr. Feliks Kobylański, Jerzy Sołwiński, arch. Stanisław Juszczyk. Zastąpieni przez adwokatów dr. Rosengartena i dr. Rappaporta przeciw Franciszkowi Jaworskiemu zastąpionemu przez adw. dr. Różyńskiego.

Po wyzerpaniu materiału dowodowego sędzia dr. Janicki zaproponował stronom ugodę. W wyniku tej propozycji zawarto ugodę, na mocy której oskarżyciele prywatni cofnęli skargę, zaś pozwany wyjaśnił, że doniesienie złożony w prokuraturze powodowany jedynie dobrem Związku, oraz na podstawie jedynymślnie uchwały zarządu okręg. tegoż Związku. Obecnie jednak doszedł do przekonania, że padł ofiarą pomysłki, wobec czego zarzuty swoje cofa.

### Półtora roku więzienia za sprzeniewierzenie.

W sądzie okr. karnym w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko dwóm urzędnikom starostwa w Brzesku, a mianowicie 29-letniemu Stefanowi Nowakowi, sekretarzowi i 42-letniemu Ferdynandowi Mańce, odjętym, oskarżonym o zbrodnie sprzeniewierzenia, popełnioną w latach od 1929—1931. Sprzeniewierzona kwota wynosiła zł. 11.593 gr. 40 i około 90 dolarów.

Nowak prowadził referat opieki społecznej, wypłatę zasiłków dla bezrobotnych i zasiłki dla pogorzekców, pobierał opłaty od paszportów emigracyjnych, przyczem dopuszczał się sprzeniewierzeń w tych działach, fałszując podpisy zastępcy starosty Mrozowskiego, lub też podrabiając podpisy bezrobotnych, którzy już przestali pobierać zasiłki za bezrobocie. Gdy Nowaka w r. 1931 przesłano do Bochni zaczęły wychodzić na jaw różne nadużycia, przyczem dochodzenia prowadzone przez inspektora wojewódzkiego z Krakowa, ujawniły wysokość sprzeniewierzonych kwot. Ponieważ Mańka urzędował razem z Nowakiem istniało przypuszczenie, że wiedział o nadużyciach, przeto obaj zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych.

Przesnął się cały szereg świadków ze sfer urzędniczych, którzy wystawili Mańce świadectwo urzędnika pilnego i pracowitego, żyjącego nader skromnie. Nowaka określano jako pracownika uzdolnionego, lecz lekkomyślnego. Zeznawał także b. starosta p. Andrzej Halaćki, który brak dostatecznej kontroli tłumaczył nawalem pracy.

Po przeprowadzonej rozprawie, trybunał skazał Nowaka na 18 miesięcy więzienia, zaliczeniem aresztu śledczego, Mańkę zaś uwolniono od winy i aresztu. Przewodniczył sędzia dr. Ostrega, wotowali sędziowie dr. Stuh i dr. Zacharski, oskarżał prok. dr. Starowski. Oskarżenia nie mieli obrońcy.

### Złowienie psa wściekłego przy ul. Pawiej

Onegdaj złowili oprawca miejski psa szarego kundysa średniej wielkości, niewiadomego pochodzenia. Pies ten biegał ulicą Mikołajską, Potockiego, plan-tami, poczem wpadł przy ul. Pawiej pod nr. 12 do składu węgla, gdzie pokasał psa. Ze względu na to, że u psa tego stwierdzono wybitne objawy wścieklizny, magistrat wzywa wszystkich, którzy pokasali zostali przez tego psa, aby niezwłocznie zgłosili się w Oddziale Zdrowia wydziału IX magistratu.

DZIS „PARADA PARODY“! Dziś, o 8.15 w. w sali Kopernika U. J. tradycyjna „Parada Parody“, z zupełnie nowym programem. — Udział biorą: Zbigniew Grotowski, Anatol Krakowiecki, Antoni Wasilewski i Witold Zechenter. Wszyscy będą mówili kawały, a Wasilewski zrobi kilka kapitalnych rysunków i karykatur. — Wstęp 1 zł. i 50 gr. Kądzorazowo „Parada Parody“ jest sensacją dla literackiego, malarzkiego i teatralnego Krakowa.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz ostatni na wieczornym przedstawieniu, po cenach znizowanych, tragedia St. Zeromskiego: „Sulkowski“ z dyr. J. Osterwa w roli tytułowej w premierowej obsadzie zespołu. W piątek z powodu próby generalnej przedstawienia nie będzie.

„STRASZNY DWÓR“ opera narodowa Stanisława Moniuszki ukaże się na popołudniowym przedstawieniu, po cenach znizowanych, w niedzielę dnia 27 b. m. w opracowaniu muzycznym dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego, w reżyserji St. Romanowskiego w wykonaniu najlepszych sił zespołu.

PORANEK MUZYCZNY. Prof. dr. J. Reiss wygłosi prelekcję p. t.: „Wiedzę w muzyce“ na drugim popularnym poranku muzycznym w „Uciesze“ 27 b. m. o g. 11.30 przedpł. W programie Mozart, Schubert, Jan Strauss, Józef Strauss, Ryszard Strauss i Lan-ner, ponadto przeróbki skrzypcowe muzyki wiedeńskiej Kreislera. Wykonawcy orkiestra „Uciechy“ i dr. Adam Herman.

„W PUSTYNI I W PUSZCZY“ H. Sienkiewicza dziś po raz drugi o 4 popoł. dla młodocianych widzów w teatrze „Bagatela“.

ROBOTNICZY FABRYCNY POPIERAJA LOTNICZTWO. Jaka popularność cieszy się dziś, po wspaniałym zwycięstwie Żwirki i Wigury, lotnictwo polskie, świadczy fakt założenia nowej placówki L. O. P. P. wśród robotników zakładów przemysłowych „Solvay“ w Borku Fałęckim. W dniu wczorajszym na inauguracyjnym zebraniu po wygłoszeniu przemówienia przez por. 2 p. l. Potesińskiego, zgłosiło przystąpienie do L. O. P. P. kilkunastu robotników. Ich piękny przykład znajdzie niewątpliwie naśladowników we wszystkich ośrodkach przemysłowych w Krakowie.

SPRAWY REGULACYJNO-BUDOWLANE. Pod przew. r. m. Drobnika i w obecności wiceprez. m. dr. Ducha odbyło się posiedzenie sekcji I. Rady m., na którym uchwalono sprzedaż gruntu gminnego w dz. XII i XXII dla wyrównania granic, oraz nabycie skrawka gruntu pod ulicę w dz. VIII. Z kolei sekcja rozpatrywała szereg planów regulacyjno-budowlanych. I tak: uchwalono plan rozbudowy gruntu w dz. XXII u wylotu ulicy Kalwaryjskiej, w związku z przeznaczeniem kompleksu gruntów państw na cele Osiedla Legjonowego. Dalej przyjęto plan zabudowania obszaru gruntów przyległych bezpośrednio do ulicy Jadwigi z Łabowa w dz. XVI, oraz gruntów przy drodze wojskowej w dz. XVII. W końcu sekcja rozpatrywała sprawę linii regulacyjnych i budowlanych ulicy Putaskiego w dz. XI.

NA KOGO PADE? Policja aresztowała Benjamina Schiffera, lat 22, robotnika, który włamał się do pokoju w Domu Akademickim przy pl. Jabłonowskich i skradł akademikowi Ludwikowi Grzybowskiemu garderobę wartości kilkuset zł. Włamywacza przychwycono na gorącym uczynku. Za podobną kradzież aresztowano Zofję Olszę, lat 18, która skradła garderobę męską z niezamkniętego mieszkania Marij Kornhauser.

AMATOR SARDYNEK. W ręce policji wpadł Gutman Pelach, lat 22, handlarz, który Markusowi Grünwaldowi, właścicielowi sklepu przy ul. Brackiej, skradł większą ilość sardynek wartości przeszło 600 zł.

—OSO—

### Epilog „panamy“ w Domu kolejowców w Krakowie.

Głośna była w swoim czasie sprawa „panamy“ w Domu Związku Kolejowców Polskich w Krakowie. Mianowicie — jak wiadomo — Związek wybudował dla własnych celów wspaniały dom przy ul. św. Filipa. W tym czasie członek Związku Franciszek Jaworski wystosował do prokuratury doniesienie, zarzucające szeregowi członków, plastujących naczelnie



# KURJER TURYSTYCZNY I ZDROJOWY

TURYSTYKA — PODRÓŻE — KOMUNIKACJA — KRAJOZNAWSTWO — ZDROJOWNICTWO

## Co Zakopane gotuje na zimę?

Niskie ceny i tanie przejazdy. — Bogaty program imprez.

Zakopane, w listopadzie.

Zimowy sezon pod Tatrami zapowiada się tego roku — mimo kryzysu — w całej pełni, pomyślnie. Nie ulega wątpliwości, że nasza zimowa stolica cieszyć się będzie w najbliższej zimie daleko większą wziętością, niż w poprzednich latach. Składa się na to szereg przyczyn, z których najważniejszą są: poprawa stosunków komunikacyjnych, wyjątkowo tanie ceny w uzdrowisku, oraz bogaty program atrakcyjnych imprez.

Wprawdzie czas przejazdu koleją do Zakopanego nie uległ poważniejszej zmianie na lepsze, utworzone jednak zostały rozliczne możliwości tanich podróży. W wysokim stopniu zachęcają one do częstych przejazdów. Dzięki różnym zniżkom, nastąpiło wydatne

### potaniecen cen przejazdu

Łak, że nawet w obecnych ciężkich czasach, szereg ogół będzie mógł pozwolić sobie na częstsze odwiedziny naszej zimowej stolicy.

Na czele udogodnień kolejowych wymienić należy bilet „1.000-kilometry”, o którym obszernie już pisaliśmy i piszemy poniżej. Na krótkich przestrzeniach bilet ten daje zniżkę bardzo poważną. Tak np. z Krakowa do Zakopanego i z powrotem — będzie można odbyć podróż w granicach 10 zł. Bilet ten dostępny dla wszystkich zrzeszonych narciarzy i turystów, a załem dla licznych już kół społeczeństwa — stanowi naprawdę wartościowe udogodnienie.

Ponadto ogółowi turystycznemu stoją do dyspozycji dotychczasowe zniżki narciarskie, czy też turystyczne, a wreszcie szerokie sfery korzystać mogą bez ograniczeń — w okresie dni świątecznych i niedziel — z tanich biletów wycieczkowych, według taryfy podmiejskiej.

Dodać warto, że w przygotowaniu są pociągi popularne do naszej zimowej stolicy, oraz — podobnie jak w poprzednich zimach — pociąg wycieczkowy. Wszystkie te możliwości komunikacyjne, decydującą rolę odgrywające w czasie obecnego zubożenia, wpłyną niewątpliwie na to, że ruch do Zakopanego będzie tego roku większy, niż po inne lata. Będzie to ruch stale ożywiający sezon zimowy pod Tatrami.

Zakopane od kilku lat już rozumnie stosuje

### politykę niskich cen

w uzdrowisku. Niemniej ważne jest i to, że wiadomość o niskich cenach w Zakopanem jest szeroko rozpowszechniona. Szeroki ogół wie dzisiaj, iż przyjechawszy do Zakopanego, nie narazi się na nadmierne wydatki. Zakopane przyciem, które w ostatnich latach rozbudowało się bardzo silnie, ma olbrzymie możliwości kwaterek. Pomieszczenie w naszej zimowej stolicy kilkudziesięciu tysięcy turystów nie natrafia już od dawna na żadne przeszkody.

Tanie możliwości komunikacyjne i szerokiemu ogółowi dostępne warunki pobytu, to istotnie najbardziej współczesne metody zapewnienia dobrego sezonu. Zagranicą dawno już doszły miarodajne sfery do przekonania, że tu właśnie leży główny punkt zagadnienia. Warto w tym względzie przytoczyć opinię niedawno odbytego walnego zgromadzenia Niemieckiego Związku Narciarskiego, który, jak u nas np. P. Z. N., żywo zajmuje się turystyką i krzewieniem zimowych sezonów. Związek ten powziął rezolucję mówiącą, że w dzisiejszych czasach kryzysu — nie tylko budowa wielkich skoczni i staranie się o atrakcyjne imprezy wyłącznie zadecyduje o powodzeniu sezonu w danej miejscowości — lecz przedewszystkiem rozstrzygającą rolę odegrają dobre komunikacje i tanie warunki pobytu.

Nie pozostawiło także Zakopane na uboczu imprez, które, jak zawsze, w wysokim stopniu ożywają jego sezon zimowy. Szczególnie

### okres świąt Bożego Narodzenia

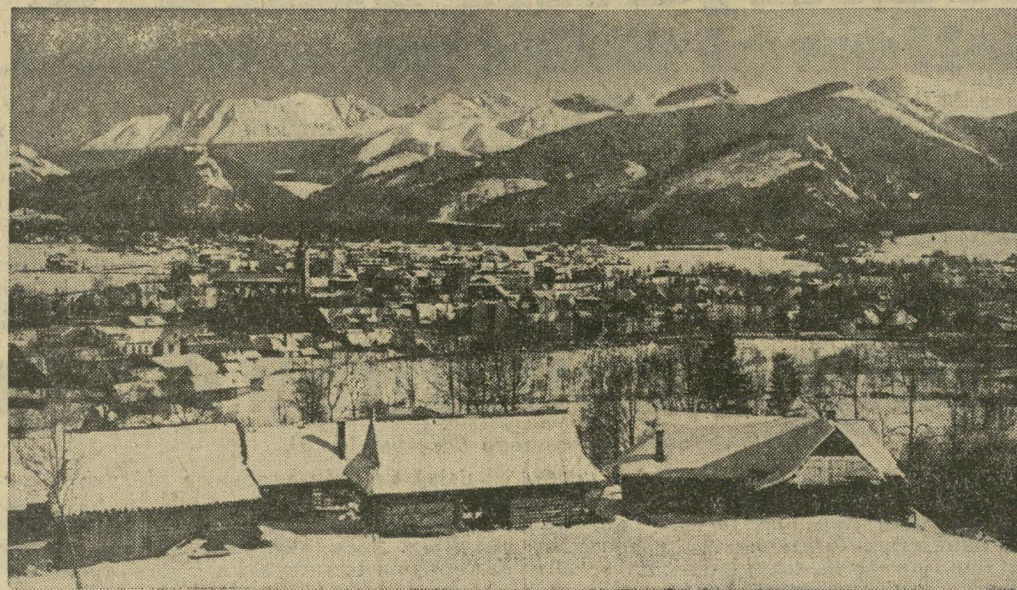
obfitować będzie w najprzeróżniejsze atrakcje. Rozłożone są one wprawdzie na cały sezon — najważniejsze z nich jednak przypadają właśnie na okres świąteczny. Wtedy też niewątpliwie zaroi się Zakopane tysiącami przybyszów, żądnych odpoczynku i rozrywki.

Sezon imprez rozpoczyna się w Zakopanem już 18 grudnia, kiedy nastąpi otwarcie toru wycieczkowego, łyżwiarskiego, hokejowego i hobslejowego. Odbędą się też w tym czasie wycieczki skijöringowe, które ze względu na podkreślanie czynnika ludowego, są atrakcją zupełnie niepowiadającą. — Tradycyjny konkurs skoków na Krokwi, międzynarodowy turniej hokejowy, oraz narciarski bieg sztafetowy 5x10 km. o mistrzostwo Polski, to główne punkty już ściśle świątecznego programu. Dużą rolę propagandową spełni także w czasie świąt organizowany centralny narciarski obóz dla instruktorów, sędziów i trenerów P. Z. N. Uczestnicy tego obozu korzystać będą z wyjątkowo wysokich zniżek kolejowych, co umożliwi przybycie do Zakopanego osób z najdalszych zakątków Polski. Cały szereg ludzi, którzy bodaj nigdy jeszcze w Zakopanem nie przebywali, zjedzie do naszej zimowej stolicy i po powrocie do domu będzie mógł propagować urok zimy tatrzańskiej.

Z końcem grudnia rozpoczynają się w Zakopanem ogólnopolskie zawody konne pod protektorem P. Prezydenta Rzeczypospolitej. Zawody te mają już oddawna swą ustaloną sławę. W tym roku jednak przybywa im nowa atrakcja. Jak

wiadomo, zawody zakopiańskie uzyskały ostatnio prawo urzędzenia totalizatora, który napewno jeszcze więcej podnieci i tak już znaczne zainteresowanie imprezami konnymi na śniegu.

Z początkiem stycznia odbędą się w Zakopanem jubileuszowe dwóch krakowskich towarzystw narciarskich, a mianowicie sekcji narciarskiej



Zakopane w śnieżnej szacie.

A. Z. S-u krakowskiego, oraz Tatrzańskie Towarzystwa Narciarzy, które należą do najstarszych polskich towarzystw narciarskich. Zgromadzą one napewno mnóstwo dawnych członków tych organizacji.

Z początkiem lutego należy spodziewać się w Zakopanem szczególnie wielkiego zjazdu w związku z igrzyskami zimowymi Makkabi, t. zw. „Makkabjadą”. Organizatorzy tej imprezy, którym udało się zapewnić start kilkunastu państw, dokładają starań, aby igrzyska te wypadły jak najbardziej okazale. W związku z tą imprezą odbędą się liczne wycieczki do Zakopanego, które według przypuszczalnych obliczeń, dać mogą kilkanaście tysięcy przybyszów.

### Kulminacyjnym punktem

zimowego sezonu w Zakopanem będzie połowa lutego. Na okres ten zapowiedziane są międzynarodowe narciarskie mistrzostwa Polski, które te-

go roku będą miały szczególną atrakcję. W ich ramach bowiem odbędzie się specjalnie punktowany mecz czterech narodów słowiańskich, a to: Polski, Czechosłowacji, Jugosławii i Bułgarii. — W tydzień po zakończeniu tych atrakcyjnych zawodów przychodzi kolej na automobilową jazdę zimową Kraków—Zakopane, oraz samochodowy

wycieczki torowy. Imprezy te, jak wiadomo, cieszą się w naszej podtatrzańskiej stolicy wyjątkową popularnością.

Program imprez sportowych w Zakopanem scharakteryzowaliśmy jedynie najogólniej. Poza wymienione odbędzie się szereg pierwszorzędnych zawodów, konkursy, biegi zjazdowe, pokazy łyżwiarskie i t. p. Jak więc widać — mimo kryzysowego roku — nie brak będzie w Zakopanem wielkich atrakcji.

Dodajmy do tego, że poza programem imprez, Zakopane przyciągać będzie przecież przede wszystkim zwolenników Tatr i miłośników wycieczek narciarskich. Niezależnie od wszelkich atrakcji, chcą oni przedewszystkiem zwiedzać niezrównane pod względem piękności tereny tatrzańskie. Śmiało więc twierdzić możemy, że najbliższy sezon zimowy nie zawiedzie oczekiwań, co jest zresztą regułą ostatnich zim zakopiańskich.

## Tanie narciarskie bilety 1000 km.

dostępne dla wszystkich zrzeszonych narciarzy i turystów. Tylko z nartami — na t. z. szlakach narciarskich.

Z dnem 1 grudnia b. r. wchodzi w życie — kilkakrotnie przez nas omawiane — narciarskie bilety 1000-kilometry. Będą to książeczki, na wzór biletów okręgowych, ważne w okresie sezonu narciarskiego, t. j. od 1 grudnia do 30 kwietnia. Upoważniają one do przejechania w kilku oddzielnych podrózach przestrzeni 1000 km., za cenę 30 zł. — w klasie trzeciej, względnie za zł. 45 — w klasie drugiej.

Obecnie wydane zostały ostateczne postanowienia w tej sprawie, które dzielimy się z naszymi Czytelnikami:

Bilety te nabywać będą mogli zarówno członkowie Polskiego Związku Narciarskiego jak Związku Polskich Towarzystw Turystycznych, na podstawie legitymacji tych związków, zaopatrzonej w nalepkę ważności na dany sezon. Posiadacz takiego biletu, korzysta z niego w kilku, względnie kilkunastu przejazdach, przyczem poszczególne przejazdy nie może być krótszy niż 30 km. Ilość przejechanych kilometrów odnotowana będzie przez kasę stacyjną, w książeczce biletowej.

Przejazdy za biletom 1000-kilometryowym możliwe będą jedynie na t. zw. „szlakach narciarskich”, pomiędzy stacjami „wyjazdowymi” z jednej — a „docelowymi” z drugiej strony.

Stacje wyjazdowe są następujące:

Będzin, Będzin Miasto, Biała Lipnik, Biała Podlaska, Bielsko, Borysław, Brzeziny Śląskie, Chebzie, Chorzów, Chyranów, Chyrów, Cieszyń, Częstochowa, Gdańsk, Golonóg, Dąbrowa Górnicza, Drohobycz, Dzieńce, Grybów, Hajduki, Iwoniec, Jasio, Kałusz, Katowice, Katowice Ligota, Kazimierz, Kielce, Knurów, Kołomyja, Kraków, Kraków Bonarka, Kraków Płaszów, Kraków Podgórze, Krosno, Królewska Huta, Krynica, Krzemieniec, Limanowa, Lublin, Lwów, Łazy, Łódź Fabryczna, Łódź Kaliska, Maczki, Mikolów, Myslowice, Nowy Sącz, Nowy Sącz Miasto, Nowy Targ, Nowy Sącz, Orzesze, Oświęcim, Poznań, Przemysł, Pszczyna, Ruda Śląska, Rybnik, Rybnik Paruszowice, Sambor, Sanok, Sianki, Siemianowice Śląskie, Skawina, Skole, Sosnowiec, Stanisławów, Stary Sambor, Stary Sącz, Strzyż, Szarlej, Strzemieszycze Radomskie i Warszawskie, Szczakowa, Szopieniec, Świętochłowice, Tarnowie Góry, Tarnów, Truskawiec Zdrój, Trzebinia, Wadowice, Warszawa, Wilno, Wisła, Wodzisław, Zakopane, Zawiercie, Zabkowice, Żegiestów Zdrój, Żywiec.

Stacje docelowe są następujące:

Andrychów, Biała Lipnik, Bielsko, Bobowa, Borysław, Brosznów, Bystra, Chyrów, Cieszyń, Czarny Dunajec, Delatyn, Dora, Grodzice na Śląsku, Grybów, Hucisko, Iwoniec, Jamna, Jaremcze, Jaworze-

Jasienica, Jeleśnia, Jordanów, Kalwaria Zebrzydowska, Kęty, Komańcza, Kozy, Kraków, Krzeszowice, Krynica, Lachowice koło Żywiec, Limanowa, Lwów, Ławoczne, Łodygowice, Łojowa, Łupków, Maków, Mikuliczyn, Mikuszowice, Milówka, Mucharz, Muszyna, Nadwórna, Naleczów, Nowy Sącz, Nowy Targ, Osieć, Piwniczna, Podlesiów, Polana, Poronin, Przemysł, Ptaszkowa, Puławy, Rabka, Radziechowy, Wieprz, Raycza, Rytro, Sianki, Skole, Stawsko, Słoboda Rungurska, Skawce, Sokoliki Górskie, Sól, Stary Sącz, Stróż, Sucha, Synowódzko Wyżne, Tatarów, Tuchla, Truskawiec Zdrój, Ustron, Ustrzyki, Wapienica, Węgierska Górka, Wilkowiec, Wilno, Wisła, Worochta, Woronienka, Zakopane, Zwardon, Żegiestów Zdrój i Żywiec.

Przy przejazdach za biletom 1000 km. obowiązuje warunek wykazania się przewożonymi równocześnie nartami i to bądź w samym wagonie, bądź też z pomocą kwater bagażowej.

Bilety 1000-kilometryowe ważne są zasadniczo na pociągi osobowe. W razie przejścia do pociągu popiesznego, lub do klasy wyższej, podróżny dopłaca różnicę, przy zastosowaniu zniżki 33 1/3% — jednakże tylko w kasie kolejowej.

Począwszy od 1 grudnia, bilety te nabyć będzie można w kasach kolejowych, oraz biurach podróży. Należy dodać, że bilety te nie będą musiały mieć fotografii właściciela (tak jak to jest wymagane w biletach okręgowych), obowiązuje jednakże wypełnienie przy zakupie t. zw. „arkusza zamówienia”.

## Jak działa Towarzystwo krzewienia narciarstwa?

Żywiłowy rozwój narciarstwa w Polsce jest dzisiaj faktem znanym i uznanym. Ogólna ilość adeptów sztuki narciarskiej ocenia się na co najmniej 120.000 osób. Kluby mnożą się coraz liczniej, mimo to jednak liczebność klubów nie odpowiada dalej liczebności całej armii narciarskiej. Fakt tworzenia się nowych klubów nie zawsze jest jednak zjawiskiem pomyślnym, gdyż w ten sposób powstają organizacje o dość nieraz słabych i kruchych podstawach i niewielkim zasięgu działania.

Narciarstwo, a głównie turystyka narciarska potrzebuje opieki jakiegos centralnego stowarzyszenia, które nie byłoby litylko klubem broniącym własnych interesów. Zagranicą zrozumiała tę prawdę już dawno i zanim powstały organizacje o charakterze sportowo-narciarskim, istniały już stowarzyszenia o charakterze społecznym, zmierzające do propagandy turystyki narciarskiej i opiekujące się ruchem turystycznym. Tak powstały w Skandynawii niezwykle potężne związki, skupiające dziesiątki tysięcy członków, których celem jest podtrzymywanie i opiekowanie się turystyką narciarską, budowa i utrzymywanie schronisk oraz tworzenie warunków dla rozwoju narciarstwa.

Za wzorem Skandynawii oraz Niemiec, gdzie powstały związki t. zw. „Förderer” poszła i Polska, tworząc w r. ub. w Krakowie Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa. Towarzystwo to wykazało od razu swoją żywotność i siłę, organizując z końcem lutego b. r. raid kolejowo-narciarski, który przebiegał cały łańcuch Karpat od Worochty aż po Wisłę. Raid ten zdobył sobie olbrzymi sukces i rozgłos dzięki znakomitej organizacji i stworzył wzór nieznanym przedtem zupełnie nietylko u nas, ale i za granicą.

Po tym pierwszym niezwykle szczęśliwym kroku, Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa zabrało się do rozbudowywania swojej działalności. W sezonie 1932/33 przewiduje Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa urządzenie dwóch raidów kolejowych o odmiennych trasach, z których jeden wyruszy z Krakowa dnia 2 lutego, a drugi dnia 21 lutego 1933. Pierwszy z tych raidów przeznaczony będzie w części dla turystów-cudzoziemców, którzy objawiają żywe zainteresowanie tą nową w Polsce odkrytą formą turystyki. Już dzisiaj zapowiedziano liczne zgłoszenia niemieckie, czeskie i angielskie.

Oba raidy Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa będą propagowane osobnym prospektem, wydanym niezwykle bogato, który poza obszernym tekstem polskim, zawierać będzie streszczenie w językach: francuskim, angielskim i niemieckim. Uczestnicy szesiorocznego raidu otrzymają ponadto pięknie wydany pamiętnik.

Poza raidami przewiduje Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa w przyszłym sezonie szeroką akcję propagandową werbowania członków. W tym celu T. K. N. obniżyło swoją składkę na zł. 8.— rocznie, chcąc umożliwić należenie do tej organizacji szerszym warstwom ludności. Wzamin za tę opłatę chce T. K. N., prócz normalnych przywilejów członków P. Z. N. dawać swoje wydawnictwa (w tym roku pojawi się spis schronisk narciarskich i stacji turystycznych w całej Polsce) i zniżki w organizowanych przez siebie stacjach turystycznych, gajówkach i leśniczkach oraz planuje urządzenie tanich, popularnych kursów narciarskich, głównie dla młodzieży i dzieci na wzór zagranicy.

Ten piękny plan pracy Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa, które już w swoich początkach okazało tak ogromną aktywność, zyska napewno tej organizacji dalsze rzesze członków. Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa służy przede wszystkim i wyłącznie turystyce narciarskiej, eliminując momenty sportowe. Z tego też względu T. K. N. przejmuje w swoje ręce w roku bieżącym obsługę meteorologiczną i zamierza wydawać stały komunikat śnieży, który będzie oddawał ogromne usługi narciarzom.

T. K. N. zdaje sobie sprawę, że turystyka narciarska potrzebuje jak najrozsławniejszej opieki i że w niej leży źródło radości i emocji, zdrowia i energii dla ogromnych warstw, a nie tylko dla wybranych. W ten sposób działalność T. K. N. uobliczona jest na daleką metę i ma przed sobą olbrzymią przyszłość.

## O co pytała się nasi Czytelnicy?

### Zniżki narciarskie i członkostwo PZ.N.

Wobec licznych zapytań, dotyczących przeważnie zniżek kolejowych w sezonie zimowym, oraz warunków przyjęcia na członka P. Z. N. odpowiadamy łącznie:

Indywidualne zniżki kolejowe w sezonie zimowym, uzyska można na podstawie legitymacji P. Z. N. zaopatrzonej w nalepkę ważności na dany sezon. Zniżka ta wynosi 33 1/3%, ważna jest od 1 grudnia do 30 kwietnia, jedynie na „szlakach narciarskich”. Ponadto ta sama legitymacja, jakoteż legitymacja członka Związku Polskich Towarzystw Turystycznych, upoważnia do zniżek w tej samej wysokości, na tak zwanych „szlakach turystycznych” w ciągu całego roku. Spis szlaków podaliśmy w poprzednim Nrze.

Aby nabyć legitymację P. Z. N., należy być członkiem jednego z towarzystw zrzeszonych w Polskim Związku Narciarskim. Spis tych towarzystw, wraz z ich adresami, zawiera swlezo wydany kalendarz informacyjny P. Z. N., w którym podane są także dokładne warunki na jakich Towarzystwo może zostać członkiem Związku Narciarskiego.

Radzimy więc zapisać się do najbliższego towarzystwa narciarskiego, a jeżeli w danej miejscowości niema żadnej organizacji narciarskiej — można zapisać się na członka Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa, które obejmuje cały obszar kraju i które daje wszystkie uprawnienia członków P. Z. N. (Adres: Kraków, ul. Studencka 27, I. p.).

### Centralny obóz narciarski w Zakopanem

P. W. S. ŁANCUT. Zniżki kolejowe na przejazd do Zakopanego i z powrotem — na obóz narciarski w czasie świąt Bożego Narodzenia — wynosić będą 80 procent. Ze zniżek tych korzystać będą mogli jedynie przyjęci na obóz, wykazujący się przed władzami W. F. kartą uczestnictwa. Dokładny spis osób uzyskania zniżki, podany będzie do wiadomości każdemu uczestnikowi przyjętemu na obóz. Informację udzielić może P. Z. N. Kraków, Studencka 27, I. p.



Sprzedaz

FISHARMONJA nadająca się do kapłej 5-cio głosowa z pedalem grającym, 16 rejestrów okazynie do sprzedania w cenie 1.200 zł. Zgłoszenia pod „Nadzwyczajna okazja“ do I.K.C. Katowice, Marjańska 1. 1812Kt

DYNAMA motory 110 volt, 1, 5, 10, koni, tanio sprzedaje Ferromotor, Kraków, Biskupia 9. 8953k

JUZ najodpowiedniejszy czas! Kalesony systemu Prof. Dra Jaegera 6,80, koszule 6,30 tylko wprost w fabryce bielizny „Paw“, Kraków, Florjańska 4. Zadzajcie cennik! 8961k

KILIMY nad łóżka, artystyczne wzory — 22 zł 1 kilogram, Okazja świętowania. Kraków, Filipa 11, mieszkanie 6. 9915g

OKAZJA! Zaraz sprzedam czarne płaszcz z futrem, ócz suknie na szupia osobę. Kraków, Batoroego 20, front, m. 4. 8956

SAMOCHÓD limuzyna, w dobrym stanie, tanio do sprzedania. Oferty: I.K.C., Katowice, Marjańska 1, pod „Limuzyna“. 1812Kt

95 GR. jasni, poszewki 2,80, koperty strojne 9,80 — poleca Fabryka bielizny „Paw“, Kraków, Florjańska 4. Zadzajcie cennik! 8960k

ORZECHY włoskie złotych 11,50, tuszone 25.—, Miod kuracyjny jasny 15.—, pieciokil. opakowanie franco zaliczka Owocarnia, Zaleszczyki, Jotka. 9459g

SPRZEDAM sklep masarski z urządzeniem. Władomości: Kraków, Mazowiecka 112. 9752g

ABAZURY artystyczne, nowoczesne. Szkielety. Wytwórnia „Fox“ Kraków, Sławkowska 30. — 8823k

KILIMY!!! 30 zł. 1 m<sup>2</sup> — Pierwszorzędny gatunek! Kraków, „Ostoja“ Dunajewskiego 3. 2867k

OBRAZY krajoznawcze, patriotyczne, portrety Prezydenta, basty Marszałka, godia państwowe, dla urzędów, szkół etc. — Ziembicki, Kraków, Plac Marjański 2. Cenniki wysła. 8471k

MASZYNY do pisania okazynie. Wielki wybór, ceny najniższe. — Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 8. 8601k

MASZYNY do pisania okazynie, wszystkie systemy, rewelacyjnie tanio. Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 8. 8600k

KOSZE na papiery, wszelkie przybory biurowe, garnitury na biura drewniane, marmurowe, brązowe, szklane Ziembicki, Kraków, Plac Marjański 2. 8472k

MEBLE dobrej jakości — sprzedaje do 50% niżej cen własnych znana firma Anisfeld, Kraków, Plac Dominikański 4. 8672k

DYWAN wschodni duży, pierwszorzędny, jadalnie sprzedam. Kraków, Dunajewskiego 5, drzwi 3. 9277g

NAJPOWAZNIEJSZE biuro „WAWEL“ poleca wiele okazynych realności, kamienie, majątków ziemskich, gospodarstw, parcel, młynów, tartaków — do sprzedania na bardzo korzystnych warunkach zapłaty. Wszelkie zgłoszenia przyjmuję, oraz informację udziela BEZPŁATNIE Biuro „WAWEL“, Kraków, Grodzka 60, telefon 108-60. 8458k

ORZECHY włoskie, zdrowe złotych 12,50, tuszone 26.—, Miod kuracyjny jasny 16.—, pięciokilowe opakowanie franco zaliczka: Haharnik, Zaleszczyki. 9458k

AUTO ciężarowe „Ford“ 1½ ton, okazynie do sprzedania. — Kraków, Gróble 5, Garaż. 8800k

AKUMULATORY. Skład, naprawa, ładowanie — „AUTOSTART“, Kraków, Zwierzyniecka 29. Telefon 181-51. 8309k

EGZYSTENCJE poprawić, uzyskać odpowiedni warsztat pracy, sklep, biuro, interes — o chciałoby wielu ludzi samodzielnych. Takie objęty są tanio do objęcia w różnych dzielnicach Polski. — Daje drobnie ogłoszenie do I. K. C., który dociera wszędzie, a otrzymacie bardzo wiele ofert. Zadzajcie BEZPŁATNIE prospekt Drobnych ogłoszeń od Administracji I. K. C., Kraków, Wielopole 1. 8642k

KILIMY artystyczne, dywany, paslaki łowicze, poleca najtaniej. Wytwórnia „Kobierzec“, — Kraków, Podwale 3. — Także na raty. Telefon 181-69. 8261k

MASZYNY do pisania — „Underwood“ i inne, gwarantowane, od zł. 300 — poleca Polska Centrala Maszyn Rozped, Warszawa, Zamenhofs 17, telef. 11-30-47. Własne warsztaty mechaniczne. 8498k

SKLEP spożywczy sprzedawca tanio z powodu wyjazdu. Kraków, Koltataja 2, Schlang. 9923g

SIODŁO przepiśowe, kompletne, kawalerskie, tanio sprzedam. Kraków, telefon 106-43. 9896g

JADALNIE, salonik wiejski, prawie nowe, okazynie sprzedam. Zgłoszenia: Kraków, tel. 106-52.

OBRAZY malarzy polskich oryginalnie sprzedaje okazynie Ziembicki, — Kraków, Plac Marjański 2. 8478k

KOMPLETNE urządzenie fotograficzne w miescie powiatowym natchmiast do sprzedania. Gimnazjum, garnizon wojskowy w miejscu. Potrzebny kapitał 1.500 zł. Zgłoszenia: Fotograf Birbaum, Rozwadów. 9880g

AMATORZY hodowli królików futerkowych, oraz ceszakowych — obecnie pora zakupu szynszyl i angorów. Dostarcza Hodowla Józefa Pricha, Pińczów. 9873g

JADALNIE, — syplalnie piękna i pojedyncze syplalnie, osobne bielizniarki i łóżka — sprzedaje stolarnia po bardzo niskich cenach. Kraków, Pedziarów-Bocznica 4. 9867g

NAJWIĘKSZA wędzarnia ryb w Helu, biuro wysyłkowe, Charów, Gdańsk, Gr. Allee 34 — wysła koleja za zaliczeniem każda ilość świeżo wędzonych szprotów po cenach bezkonkurencyjnych. — Kilo 65 groszy. Gdańsk. 9874g

GABINET orzechowy duży, salon Biedermayer — sprzedaje Kraków, Szlak 51. 9786g

FABRYCZKĘ terpentyny pod Krakowem sprzedam. Zgłoszenia do I.K.C., Kraków, Wielopole 1, pod „Proton“. 9780g

OKAZJA! — samochód 5-osobowy, nowy, za pół ceny z powodu wyjazdu do sprzedania. — Władomości: „Meta“, Kraków, Kościuski 49. 9776g

„POLONJA“, biuro kupna — sprzedaje realności, Kraków, Zwierzyniecka 9, sprzedaż: DOM, 5 ubikacyj, dochód mies. 120 zł., ogród 180 sążni. Cena 15.000 zł., got. 10.000 (Kraków, szkoła Podchorążych). 8471k

KAMIENICZKIE, 5 ubikacyj, dochód mies. 125 zł., ogródek (piec kaflowe). Cena 14.500 zł., got. 6.000. DOM piętrowy, 6 ubikacyj, w tem sklep, dochód mies. 120 zł., Cena 11.500 zł., DOM, 6 ubikacyj (piec kaflowe), ogród owocowy, krzewy, wolny. Cena 22.000 zł. (w tem 9.200 zł. bankowy) Prokolem-Kraków — Przyjazd celem oglądnięcia konieczny!!! Informacje — przyjmuję na sprzedaż realności bezpłatnie tylko „POLONJA“, Kraków, Zwierzyniecka 9. Biuro czynne cały dzień. 9443g

SPRZEDAM dom dwupiętrowy, ogród, obok Bieliska, dochód 6.900, za 57.000, gotówka 18.000, reszta hipoteka. Oferty do I.K.C., Kraków, Wielopole 1, dla „18.000 B.“ 9700g

WŁAŚCICIELE REALNOŚCI! Transzacje kupna — sprzedaje nieruchomości przeprowadza najsolidniej Biuro Br. WEISS i Ska, Kraków. SMOLENSK 16, telefon 124-53. Zgłoszenia sprzedaje realności bezpłatnie! 8889k

ZAKOPANE. Biuro Kubińskiego — Dom 10 pokojów, 2 sklepy — 20.000 złotych. 9852g

MASZYNA do pisania walizkowa „Corona“, prawie nowa, otomana, stół okrągły, 3 stołki, książki — lekarz ratujący zdrowie. Kraków, Karmelicka 46, of, lewe, Jamrozowie. 9901g

TRAKI o przepuszcisku 650 i 550 mm. Tischera, 450 mm. Kirehnera, tanio do sprzedania. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, — „Trak P. D.“ 9890g

SPRZEDAM sklep dobrze prosperujący, z powodu wyjazdu. Kraków, Pedziarów 5. 9919g

SKLEP spożywczy — ul. Zwierzyniecka, — ładny front — z towarem lub bez sprzedam. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Wprowadzony“. 9909g

INŻYNIER ROLNICTWA, lat 27, studja i praktyka w Poznańskim, poszukuje posady, najchętniej samodzielnej, w większym majątku ziemskim, będącym nawet w trudnościach finansowych. Zgłoszenia: I. K. C., Łódź, Piotrkowska 88, pod „Uczciwość“. 4402d

PRZEMYSŁOWIEC lat 36, kawaler, szuka żony — posąg wymagany. Zgłoszenia: Baczynski, Krosno. 9889g

DWA duże pokoje, osobne wejście, przy ul. Florjańskiej, na przedsiębiorstwo, odpowiednie dla dentysty lub lekarza — do wynajęcia. — Zgłoszenia pod „Przedsiębiorstwo“ Biuro ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 8962k

DWA pokoje kuchnia do wynajęcia. Kraków, Brodowicza 3, Osiedle Oficarskie. 9893g

DWA duże pokoje, osobne wejście, przy ul. Florjańskiej, na przedsiębiorstwo, odpowiednie dla dentysty lub lekarza — do wynajęcia. — Zgłoszenia pod „Przedsiębiorstwo“ Biuro ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 8962k

DWA duże pokoje, osobne wejście, przy ul. Florjańskiej, na przedsiębiorstwo, odpowiednie dla dentysty lub lekarza — do wynajęcia. — Zgłoszenia pod „Przedsiębiorstwo“ Biuro ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 8962k

DWA duże pokoje, osobne wejście, przy ul. Florjańskiej, na przedsiębiorstwo, odpowiednie dla dentysty lub lekarza — do wynajęcia. — Zgłoszenia pod „Przedsiębiorstwo“ Biuro ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 8962k

DWA duże pokoje, osobne wejście, przy ul. Florjańskiej, na przedsiębiorstwo, odpowiednie dla dentysty lub lekarza — do wynajęcia. — Zgłoszenia pod „Przedsiębiorstwo“ Biuro ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 8962k

DWA duże pokoje, osobne wejście, przy ul. Florjańskiej, na przedsiębiorstwo, odpowiednie dla dentysty lub lekarza — do wynajęcia. — Zgłoszenia pod „Przedsiębiorstwo“ Biuro ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 8962k

DWA duże pokoje, osobne wejście, przy ul. Florjańskiej, na przedsiębiorstwo, odpowiednie dla dentysty lub lekarza — do wynajęcia. — Zgłoszenia pod „Przedsiębiorstwo“ Biuro ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 8962k

OZENIE się za pomocą materyjalna w prowadzeniu procesu o rewindykację dóbr. Zgłoszenia: I.K.C., Kraków, Wielopole 1, — „Gozdawa“. 9931g

PANIE, prowadzące własne przedsiębiorstwa handlowe, swata bogato „Krokawianka“, Kraków, Konarskiego 6. 9929g

POKÓJ słoneczny, umeblowany do wynajęcia. — Kraków, plac Matejki 7, m. 7. 9194g

POSZUKIWANE dwupokojowe (trzy) blisko śródmieścia. Czynsz umiarkowany zgóry. I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Elbe“. 9922g

SKLEP — FLORJAŃSKA — RYNEK, poszukujemy Pośrednictwo w Krakowie. Oferty: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Wystawa“. 9924g

POKÓJ z piecem kuchennym, umeblowany, osobne wejście, do właściciela do wynajęcia. Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń, Kraków, Sienna 12, „Solidny“. 9913g

POKÓJ frontowy, osobne wejście zaraz do wynajęcia. Kraków, Zyblikiewicza 9, mieszkanie 9. 9930g

POKÓJ frontowy, wejście z sieni, bardzo czysty, z doskonałym utrzymaniem, do wynajęcia od 1 grudnia. Kraków, Krupnicza 10, m. 1, parter front. 8251k

MIESZKANIE znalezione bez trudu tylko ten, kto poszukuje zapomożona. Ogłoszeń drobnych w naszym piśmie. — Zadzajcie BEZPŁATNIE prospekt ogłoszeń drobnych od Administracji I. K. C., Kraków, Wielopole 1. 8641k

BEZPŁATNIE poleca i przyjmuje zgłoszenia wolnych mieszkań Biuro specjalne „HERMETIC“, Kraków, STOLARSKA 13. PRZEPROWADZKI uskuteczni najtaniej. 6897k

POKÓJ komfortowy, ciepły, do wynajęcia dla osoby na stanowisku. Kraków, Podwale 3, m. 6, od 3-4. 9791g

DWA pokoje i kuchnia z przyłączonościami, zaraz do wynajęcia urzdnikom etatowym, na Osiedlu urzdniczym. Władomości: Kraków, Lubicz 40, II p., mieszkanie 9. 9792g

POKÓJ na biuro lub kawalerski solidnym: Kraków, św. Anny 4. 9861g

POKÓJ frontowy, słoneczny, dla panna na stanowisku, do wynajęcia. Kraków, Sobieskiego 1, m. 5, dzwonek, na prawo. 9862g

POKÓJ umeblowany, komfortowy, niekierujący wejście: Kraków, Al. Krasińskiego 8, mieszkanie 6. 9866g

DWÓCH pokoi z kuchnią niedaleko śródmieścia, poszukuje. I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Dwa P.“ 9783g

POSZUKUJE ładnego pokoju kawalerskiego z osobnym wejściem, możliwie okolice Zwierzynieckiej. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, — „75“. 9782g

DWA pokoje, kuchnia, komfort, III piętro, do wynajęcia. — Kraków, Podgórze, Szkoła 7. 9778g

MIESZKANIE 2-pokojowe do wynajęcia. Władomości: Inspektorat Z. U. P. U., Kraków, Pomorska 1, — między 13-15. 9779g

WYSOKI parter, front, umeblowany, blisko dworca kolejowego, elektryka. Kraków, Kurkowa 5, mieszkanie 2. 9895g

TRZY pokoje duże, kuchnia, komfort: Kraków, Pedziarów 18, tel. 166-43. 9896g

PIĘCIOPOKOJOWE, komfortowe mieszkanie, centrum, zamienię na 2-3 pokojowe — odstąpię. — I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Okazja 5“. 9898g

POKÓJ komfortowy, stałe, czasowo, utrzymanie — bez — wolny. Kraków, Senacka 6, II. 9899g

POSZUKUJE mieszkania od 2-5 pokojów. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Xer“. 9772g

POSZUKUJE pokoju umeblowanego lub nieumeblowanego, z oddzielnym wejściem, w okolicy Słowackiego, Mickiewicza, Krasińskiego. Zgłoszenia z podaniem ceny do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, dla „Porozumienia“. 9790g

POKÓJ frontowy, umeblowany, z klatki schodowej, łazienka, utrzymanie — bez, od 1 grudnia: Kraków, Zyblikiewicza 9/12. 9902g

DWA duże pokoje, osobne wejście, przy ul. Florjańskiej, na przedsiębiorstwo, odpowiednie dla dentysty lub lekarza — do wynajęcia. — Zgłoszenia pod „Przedsiębiorstwo“ Biuro ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 8962k

DWA duże pokoje, osobne wejście, przy ul. Florjańskiej, na przedsiębiorstwo, odpowiednie dla dentysty lub lekarza — do wynajęcia. — Zgłoszenia pod „Przedsiębiorstwo“ Biuro ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 8962k

DWA duże pokoje, osobne wejście, przy ul. Florjańskiej, na przedsiębiorstwo, odpowiednie dla dentysty lub lekarza — do wynajęcia. — Zgłoszenia pod „Przedsiębiorstwo“ Biuro ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 8962k

DWA duże pokoje, osobne wejście, przy ul. Florjańskiej, na przedsiębiorstwo, odpowiednie dla dentysty lub lekarza — do wynajęcia. — Zgłoszenia pod „Przedsiębiorstwo“ Biuro ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 8962k

DWA duże pokoje, osobne wejście, przy ul. Florjańskiej, na przedsiębiorstwo, odpowiednie dla dentysty lub lekarza — do wynajęcia. — Zgłoszenia pod „Przedsiębiorstwo“ Biuro ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 8962k

DO wynajęcia mieszkanie 3-pokojowe, bez łazienki — okolica Wolskiej, czynsz 125 i remont. Zgłoszenia do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Zgodna“. 9920g

STARE kapelusze męskie i krawaty przerabiamy na nowe. — Cerujemy szluznicę rozdarta gardrob. Keller, Warszawa, Marszałkowska 118. — Dla prowincji wysyłamy za zaliczeniem. 8802k

ZIOŁA LECZNICZE według przepisów sławnych lekarzy, przeciw chorobom żołądka, kisielca, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom obstrukcyj, ka mieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi, etc. — Zadzajcie bezpłatnie broszurę pouczającą. Adres: Liszki, Apteka. 8386k

DOTRZEĆ DO KLIENTA chce dzisiaj każda firma. Wśród kilkuset tysięcy czytelników naszego piśmie są napewno klienci wszelkiej firm. — Można trafić do nich przez tanie ogłoszenie drobne. Zadzajcie BEZPŁATNIE prospekt ogłoszeń drobnych w I. K. C., od Administracji, Kraków, Wielopole 1. W ten prosty i tani sposób znajdziecie wielu klientów. 8638k

KOMUNALNA Kasa Oszczędności miasta Żywiec obniża stopę procentową od wkładów Złotowych na 7%, od wkładów Złoty w złocie na 6%, od wkładów Dolarowych na 6%, a to od wkładów już istniejących począwszy od 1 stycznia 1933, od wkładów nowych począwszy od dnia złożenia wkładki. 8946k

OGŁASZAM POWTÓRNIE że za długi Emilji Ciekierównie nie odpowiadam. Piotr Ciekiera, Poznań. 793P

POZYCZKE 3.000 dolarów przyjmie tylko od chrześcijanina, zabezpieczenie hipoteczne wielkiej, trzypiętrowej realności, centrum Krakowa. — Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia: „Ruch“, Kraków, Szepińska 9, pod „Najsolidniejsza lokata“. 9795g

W POZNANIU dla inteligentnej pani stała posiadaczka, przyjemna, wzianam udzielenie pożyczki do gwarancji od 5.000 — zł. Oferty: I. K. C., Poznań, św. Marcin 48, pod „Nr. 687“. 798P

WSKAŻE lekarzowi placówkę. Zostanie sławny, głośny przy współpracy. Kapitał potrzebny przynajmniej 3.000 zł. od zaraz. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, — „Niezłany kryzys“. 9884g

ADWOKATOWI wskaże dobrą placówkę. Zgłoszenia: „Praktyka S. M.“ do I. K. C., Kraków, Wielopole 1. 9831g

UNIEWAZNIAM weksel z podpisami Szkołki Feliksa i Słowiński Franciszek. 9879g

SŁYNA Grafolini Winiarska jest w Krakowie, Kościuski 70. 9869g

CHIROMANTKA przyjdzie. Widzi przyszłość każdego człowieka. Kraków, Zwierzyniecka 25 — 13, oficyjna. 9866g

SZLACHECTWA dotyczą sprawy przeprowadza Instytut Heraldyczny, Warszawa, Finlandzka 4. 9657g

PLACÓWKA lekarska na prowincji z urządzeniem, katolicki korzystnie do odpienia. Zgłoszenia do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Studia B. Z.“ 9871g

ZAWIADAMIAMY, że P. Wincenty Chabrowski nie jest naszym przedstawicielem. Za zaliczki, pobierane przez nas na towar, nie odpowiadamy. „Smolarnia“ w Tencynku, Zarząd: Kraków, Loretańska 6. 9781g

WEZME dziecko nieślubne na wychowanie z pensją kilku tysięcy. — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Bezdzietni P. M.“ 9883g

NIEZAWODNE środki, usuwające ślady osyp, przesze, wagner, piegi. Gwarantowany środek na porost rzes. Wysła zaliczki — Gabinet Kosmetyczny „Anna“, Warszawa, Nowogrodzka 44. — Porady bezpłatnie. 2380W

OSTRZEŻENIE. Niniejszem zawiadamiamy, że wyłączne prawo na całą Polskę na wykonanie uszczelnienia okien i drzwi patent. syst. gumowym „HERMETIC“, które chroni od zimna, deszczu, kurzu i hałasu, posiada firma „HERMETIC“, CENTRALA: WARSZAWA, UL. ŻABIA 4, tel. 431-70. Oddziały: 3682k

Gdynia, ul. Portowa, dom Czoski, Kraków, Wielopole 10, tel. 167-95. 10-25.

Toruń, ul. Szeroka 37, tel. 14-85. Sosnowiec, ul. Targowa, 18, m. 49. 12-72.

Bielsko, ul. Paderewskiego 5, tel. 246-44.

Łódź, ul. Sienkiewicza 37, tel. 246-44.

Katowice, ul. Moniuszki 5, tel. 32-86.

Siedlce, ul. Sienkiewicza 64.

100 pierwszorzędnych płaszcz i kurtek dla reklam w cenie po zł. 62.- w firmie: Józef MASSAR, Kraków, Florjańska 15. 8676k

Obwieszczenie licytacji. Podaje się do publicznej wiadomości, że w terminach i gminach niżej podanych odbędzie się licytacyjna sprzedaż ruchomości: Gmina Chyble: dnia 28 listopada 1932 r. 2 wagi automatyczne, garnki, naczynia emaljowane, wiadra, 25 m materij sukiennej na ubrania, 20 koszul męskich, 5 par butów robotniczych, 37 L wódki gatunkowej. Gmina Mních: dnia 30 listopada 1932 roku 1 waga, 1 ubranie, 1 kurka, 16 stołów, 1 lodownik, 1 regał sklepowy. Kierownik Urzędu. Wątroba, kontrolor. Kierownik Działu Egzekucyjnego. 3679k

Dziś egzystencję stworzyć??? Nie ma kryzysu! można tylko, nabywając najnowsze recepty, przepisy fabrykacji artykułów spożywczych, chemiczno-technicznych, farmaceutycznych, kosmetycznych. Licencje, patenty, nowości do bezkonkurencyjnej fabrykacji artykułów masowych i bardzo lukratywnych „CHEMICOPOL“. Publ. Inst. Chem. dla Przemysłu i Handlu Reprerentacja na Polskę: Katowice, ul. Pilsudskiego 27, I. p. 1802Kt

KEPHALGINA. PROSZEK PRZECI WIERWOBOLOM GŁOWY. CENA 80. 340K

CHORA WĄTROBA kolebką innych chorób. Zaburzenia w funkcjonowaniu wątroby i żółci powodują zatrucie organizmu, a na tem tle szereg najrozmaitszych chorób. Przwrocenie prawidłowego działania wątrobie odczuwa natychmiast cały organizm. Tylko ziolo Magistra Wolskiego „Biliosa“, złożone z niezawodnych znanych roślin egzotycznych, jak Combreum i Boldo, daja w krótkim czasie skuteczne wyniki we wszelkich cierpieniach wątroby kamicy żółciowej i żółtaczce. 5290k

ZIOŁA ze znakiem ochr. „BILIOSA“ cena zł. 4.- do nabycia w aptekach, drogeriach, (skład. apt.) lub w wtywni: Magister WOLSKI, Warszawa, Złota 14, 3178

KONKURS na posadę ordynatora (prymariusza) oddziału chirurgicznego Szpitala Gminy wyznaniowej żydowskiej w Krakowie. Wymagane są: 1) Obywatelstwo polskie. 2) Dyplom lekarski, uprawniający do wykonywania praktyki w Państwie Polskiem. 3) Wykazanie co najmniej 5-letniej praktyki na oddziałach chirurgicznych. Podania udokumentowane należy przedłożyć w terminie do 30 grudnia 1932 r. do kancelarii Zarządu Gminy w Krakowie, ul. Skławska 2. Kraków, dnia 22 listopada 1932 r. 3178

Unika się tego stosując stale Esencje i Mydło TATARO-CHMIELOWE. Oreste wywanie esencji i mydła jest najlepszym środkiem profilaktycznym przeciwko procesom zapalnym skóry głowy, których następstwem jest wrozenie się łupieżu. 30 lat doświadczenia! tysiące podziękowań. CENTRALNE LABOR. CHEMICZNE - WARSZAWA

AGENCJA FOTOGRAFICZNA „ŚWIATOWIDA“ w Warszawie. Aktualne zdjęcia Agencji Fotograficznej „Światowida“ oglądać można codziennie na wstawach oddziału warszawskiego „Ilustrowanego Kuriera Codziennego“ w Warszawie, przy ul. Krakowskiej Przedmieście 9. Tam też się do nabycia po cenach przystępnych.



Wolne posady

KUCHARKA z dobrem gotowaniem, czysta i oszczędna z dobrymi poleceniami potrzebna od 1 grudnia. Zgłoszenia: Kraków, Mikołajska 10, II. piętro front, między 1 1/2 a 2 1/2 popoł. 8904k

WIELKI ZYSK osiągnie każdy, bez względu na zawód, sprzedając artykuły potrzebne, jeszcze dziś kierując zgłoszenia: Szopieniec, Skrytka pocztowa 2. 8855k

NOWOŚĆ dla Panów! — Patentowane wieczne — „Kołnierzyki Krzysowe“, miękkie, zawsze czyste. Wysyłamy za zaliczeniem po 2 zł. sztuka. Generalny przedstawiciel na Polskę „Sanitas“, — Łódź, Traugutta 12, telef. 122-61. Poszukiwani poważni przedstawiciele na województwa. 438Ld

SKLEPOWE: a) do sprzedaży wódek monopolowych, b) sklepów spożywczych na wsi, z gotówką 1000 zł. — potrzebne. Zgłoszenia pod „Powiat żywiecki“ I. K. C., Kraków, Wielopole 1. 9886g

NAUCZYCIELKA z wyższym wykształceniem, dobrym francuskim, łaciną, potrzebna zaraz do dziewcząt z IV gimn. Świątka, warunki: poczta Działoszyce, Jazdowice, — Jarzębska. 9885g

GOSPODINI inteligentnej, samodzielnej, młodej, o skromnych wymaganiach, poszukuje na wieś kulturalny pan. Oferty z fotografiami: I. K. C., Warszawa, Krak. Przedmieście 9, „Nienajgorsza wegietaria“. 2322W

MASZYNISTA samotny potrzebny, kaucja do 3 tys. Oferty: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Kaucja P. M.“. 9882g

Zastępcy losowi!

pokrzywdzeni przy wy płacie należnej Wam prowizji, zgłoszcie się natychmiast pisemnie do I. K. C. Lwów Koperska 9, pod „Fachowa porada“. 1709L

CZELADNIK kominarski, młody, sumienny, zdolny, potrzebny jako kierownik. Zgłoszenia listowne, tylko z podaniem warunków: Bohnia, Zakład kominarski. 8787g

UCZEŃ piekarski, starszy, z prowincji, będzie przyjęty do pracy w Kraków-Prokocim, Kolejowa 2, od 1-go grudnia 1932. 9773g

SAMOTNY poszukuje do zajęcia się domem inteligentnej i subtelnej pani w wieku do 35 lat. Znajomość pracy biurowej konieczna. Zgłoszenia listowne: Czestochowa, Kopernika 13, m. 10, C. Janowska. 8934k

SPRZEDAJCIE Waszą pracę: urzędniczą, naukową, buchalterską, rzemieślniczą, bezrobotni i wszyscy inni. Stoł przed wami otworem terytorium całej Polski, bez względu na wykształcenie. Zgłoszenia: I. K. C. i jego Drobnie ogłoszenia. Tam ogłoszenie o poszukiwaniu pracy. Jedno słowo kosztuje tylko 10 groszy! — Zadzwońcie BEZPŁATNIE prospektu Ogłoszeń drobnych od Administracji I. K. C., Kraków, Wielopole 1. 8644k

PRACOWITEGO i bardzo sprytnego chłopca, umiejącego pisać i rachować, poszukujemy do koni, do rozwożenia i sprzedaży towarów. Zgłoszenia, poparte odpisami świadectw lub referencjami, skierować: Zakopane, skrytka 207. 9878g

DO państwowego egzaminu na budowniczych przygotowujemy szybko i gruntownie. Zgłoszenia dla zdających w Krakowie przyjmują od godz. 4-5 popoł., Kraków-Podgórze, Rynek 9, m. 2. 8972g

Kobieta lub mężczyzna

obeznani z malowaniem na porcelanie lub zabawkach, kwalifikowane siły, znajdują natchmiast zajęcia. Zgłoszenia: Kraków, Skrytka pocztowa 55. 3675k

Kącik foto-amatora.



Fot. K. Tynicki, Warszawa.

„Studnia arabska w Monreale na Sycylii“.

(sn). Ze na Sycylii jest przyjemnie, zdrowo i wygodnie, wiedzą ludzie od dawna, nie tylko pary nowożeńców, tam według dawnej mody jeżdżące. Tam, już w VIII w. przed Chrystusem założyli Grecy sławne miasto Sybaris, od którego pochodzi nazwa człowieka, który zna się na rzeczy i nie lubi „dużo, bylejak i przedko“.

SAMOZATRUCIE NA TLE WĄTROBY.

SAMOZATRUCIE bywa przyczyną wielu dolegliwości (ból artretyczny, łamanie w kościach, bóle i zawroty głowy, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niemiak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obrzęku, plamy, zmarszczki i wrzuty na skórze, skłonność do tycia, powiększenie i beznamiętność, nerwowe bicie serca, mdłości, język obłożony). TRUCIZNY wewnętrzne, wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm i przyspieszają starość. Choroby z samozatrucia i złej przemiany materii LEŻĄ NIE LEKARSTWA A KREW CZYSTA. Wątroba i nerek są organami oczyszczającymi krew i sok łożnicowy. Najracjonalniejszą i zgodną z naturą kuracją jest unormowanie czynności wątroby i nerek. 20-letnie doświadczenie i najwyższe odznaczenia wykazały, że ziola lecznicze

„CHOLEKINAZA“ H. Nemojewskiego jako żółci-moczopędne są jedynym naturalnym czynnikiem, odciążającym sok łożnicowy od trutecznych i zapychających szlaki powrotu do zdrowia. Broszury Dr. med. T. NIEMOJEWSKIEGO otrzymać można w labor. fiz.-chem. „CHOLEKINAZA“ H. NIEMOJEWSKIEGO, Warszawa, N-Swiat 5. Na prowincję wysyła pocztą. 3303k

Biuro porady prawnej

w sprawach podatkowych Kazimierza Zawiszy em. st. radcy skarbu — Kraków, Rynek 57, I piętro. 8467k

RUTYNOWANA, doświadczona pielęgniarka poszukuje posady do niemowlęcia. Długoletnie świadectwa i pierwszorzędne referencje. Zgłoszenia: Kraków, Szlak 6, miesz. 6. 9771g

KANDYDAT adwokacki, katolicki, 1 1/2 roku praktyki, poszukuje posady o chętnie od zaraz. — Łaskawe zgłoszenia: Mgr. Włodzimierz Wielgus, Zator. 9802g

WOZNEGO posadę przyjmie inteligentny kawaler, mogący złożyć kaucję, oraz referencje osób na wysokich stanowiskach. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Zrównoważony“. 9767g

KELNERKA płatnicza lub bufetowa, dobrze ułożona, poszukuje posady z kaucją. Łaskawe zgłoszenia do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „K. B.“. 9926g

WYCHOWAWCZYNI z dobrym niemieckim, początkami francuskiego, — lubiąca dzieci, szuka posady, ewentualnie jako dochodząca. Łaskawe zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Wychowawczy R.“. 9927g

Chlubą naszych wyrobów jest 3610k czekolada mleczna z orzechami 200 gr. za 90 gr.

CUKIERNIA „SPLENIDE“ Kraków, Starowiślna 1.

Humor i satyra.



Niezawodny środek na porost włosów.

WYCHOWAWCZYNI z dobrym niemieckim, początkami francuskiego, — lubiąca dzieci, szuka posady, ewentualnie jako dochodząca. Łaskawe zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Wychowawczy R.“. 9927g

Chlubą naszych wyrobów jest 3610k czekolada mleczna z orzechami 200 gr. za 90 gr.

CUKIERNIA „SPLENIDE“ Kraków, Starowiślna 1.

WYCHOWAWCZYNI z dobrym niemieckim, początkami francuskiego, — lubiąca dzieci, szuka posady, ewentualnie jako dochodząca. Łaskawe zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Wychowawczy R.“. 9927g

Chlubą naszych wyrobów jest 3610k czekolada mleczna z orzechami 200 gr. za 90 gr.

CUKIERNIA „SPLENIDE“ Kraków, Starowiślna 1.

WYCHOWAWCZYNI z dobrym niemieckim, początkami francuskiego, — lubiąca dzieci, szuka posady, ewentualnie jako dochodząca. Łaskawe zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Wychowawczy R.“. 9927g

Chlubą naszych wyrobów jest 3610k czekolada mleczna z orzechami 200 gr. za 90 gr.

CUKIERNIA „SPLENIDE“ Kraków, Starowiślna 1.

WYCHOWAWCZYNI z dobrym niemieckim, początkami francuskiego, — lubiąca dzieci, szuka posady, ewentualnie jako dochodząca. Łaskawe zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Wychowawczy R.“. 9927g

Chlubą naszych wyrobów jest 3610k czekolada mleczna z orzechami 200 gr. za 90 gr.

CUKIERNIA „SPLENIDE“ Kraków, Starowiślna 1.

PONCZOCHY czysto wełniane od 2-70 zł. półwełniane już od 1-25 zł. męskie ciepłe od 2-10 zł. PODPOŃCZOSKI — 0-75 RĘKAWICZKI damskie, wełniane, podwójne od 1-35 zł. dziecięce, wełniane podwójne od 1-15 zł. W. SZAJDAKOWSKI Kraków Szczyptańska 11 3583k

ROLNIK, wyższe studja, kawaler, 6 lat praktyki (Czechosłowacja, Śląsk, Poznańskie, Małopolska, Kongresówka), referencje, poszukuje posady rzadcy samodzielnym, względnie pod ogólną dyspozycją. Łaskawe zgłoszenia pod „Dyplomowany agronom K. J.“ I. K. C., Kraków, Wielopole 1. 8932g

HANDLOWIEC - biuralista, lat 31, żonaty, był kierownik handlowy młynarstwa, szuka pracy w przemyśle, handlu, rolnictwie. Zgłoszenia pod „Pracowity“ do I. K. C., Kraków, Wielopole 1. 9425g

RUTYNOWANA wychowawczyni, bardzo dobre referencje, zastąpi matkę dzieciom w wieku od 4-6 lat — od 1-go lub 15-go grudnia. — Wymagania skromne. Miejsce obojętne. — Zgłoszenia do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Łagodne usposobienie“. 9872g

RZADCA lat 42, szkoła rolnicza, dłuższa praktyka w dużych intensywnych hodowlanych, przemysłowych, nasiennych gospodarstwach, energiczny, sumienny, z poleceniami przyjmiem posadę rzadcy, kontrolora, kasjera na ordynaryj lub samotnego. Miejsce obojętne. Zgłoszenia I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Dublanczyk“. 8931k

HANDLOWIEC i b. urzędniczy przyjmiem poważniejszego przedstawicielstwa na Gdynię i okolice. Posiadam szerokie znajomości. Zgłoszenia: I. K. C., Gdynia, „Handlowiec“. 261Gd

TOKARZ maszynowy, — kwalifikowany, samodzielny, lat 32, żonaty, szuka pracy gdziekolwiek za skromnym wynagrodzeniem, podejmę się próby bezpłatnie. Strózik Józef, Trzebinia 188. 9887g

SKRZYPEK pierwszorzędny, koncertowo-danceingowy, repertuar własny — wolny od zaraz. Adresować: Iwoniec-Zdrój, dla J. Bajracha. 9875g

ZDOLNY damsko-męski fryzjer, siła pierwszorzędna, zmieni posadę zaraz. Zgłoszenia: I. K. C., Katowice, Marjańska 1, pod „Damski“. 1863Kt

MŁODY, rzutki kupiec z biurom w Katowicach, — poszukuje przedstawicielstwa na Górny Śląsk z branży drzewno-skrzynkarskiej, parkietowej, — technicznej i innych. — Zgłoszenia pisemnie do I. K. C., Katowice, Marjańska 1, pod „Energetyczny“. 1895Kt

SLAZAK, lat 17, poszukuje posadę początkującą posady biurowej, ze znajomością stenografii, korespondencji i pisania na maszynie, od 1 lub 15 grudnia br. najchętniej na Górny Śląsk. — Zgłoszenia do I. K. C., Katowice, Marjańska 1, pod „Słazak“. 1807Kt

KRAWCZYNI pierwszorzędna wykonuje okrycia damskie — 3 zł. dziennie. „Zofia“, Kraków, Staszica 9, I, 2. 9785g

SZUKAM praktyki biurowej, mam maturę gimnazjalną, jednoroczny kurs handlowy, znam język francuski. — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Praktykantka 21“. 9784g

POSZUKUJE bufetu, szatni, posady kelnera lub jakiegokolwiek. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Gotówka paretet“. 9894g

KUCHARKA - gospodyni szuka posady (pensjonat, dwór, dom prywatny, probostwo). — Zgłoszenia: Czernichów, poste-restante „Z. T.“. 9917g

POSZUKUJE bufetu, szatni, posady kelnera lub jakiegokolwiek. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Gotówka paretet“. 9894g

KUPIE kamienicę dochodową lub willę w Krakowie — cena około czterech tysięcy dolarów. — Zgłoszenia do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „14“. 9677g

POSZUKUJE stałej dostawy zajęcy, drobitu i masta. Zgłoszenia poważnych dostawców: M. Still, Zakopane. 8894k

KUPIE parę masek, rakiet, nowych lub używanych. Zgłoszenia, cena: „Ruch“, Kraków, Szczyptańska, pod „Szermierka“. 9794g

ZARÓWKI większa ilość, iluminacyjne 220 Volt kupię za gotówkę. Oferty „Par“ Poznań, Al. Marcinkowskiego pod „58.85“. 8954k

KUPIE gdziekolwiek realność, pensjonat. Gotówka 3.500 dolarów. Kiosk I. K. C., Krynica, „Jaroszewiczowa“. 8959k

KUPIE maszynę do szycia w dobrym stanie. — Kraków, Smoleńsk 34, m. 6, od 2-5. 9905g

OKNA żelazne 120x180 lub podobne kupi Ferro-motor, Kraków, Biskupia 9. 8957k

KUPIE stare gazety, papiery, książki. Zgłoszenia: „Kiosk“, Kraków, plac Szczyptański (obok Ogorzałego). 9900g

SPRZEDAŻ ORZECHY włoskie 11 zł. tuszone 25 — pięciokilowe opakowanie franko pobraniem — wysła Sagottfried, Zaleszczyki. 9821g

PARCELA narożna, Kraków, Szopna, 203 sążni — do sprzedania. Wiadomość: Tow. właśc. realności, Kraków, Karmelicka 15, od 4-6 popoł. 9792g

OBRAZY i fotografie oprawiają najtaniej Bracia Hildowie, Kraków, Karmelicka 13. 8919k

ORZECHY włoskie złotych 12 —, tuszone 26 —, Młód pszenicy jasny 16 —, clemny 11.50 zł. pięciokilowe opakowanie franko zaliczka — Produktiwa, Zaleszczyki. 9823g

PIEKARNIA w Krakowie zaraz do wynajęcia. — Kraków, Szlak 35, I, Nr. m. 2. 812g

PRZEDSIĘBIORSTWO KAWIARNIANO-RESTAURACYJNE, pierwszorzędne w Krakowie, — bardzo dobrze prosperujące, do sprzedania. Zgłoszenia: Biuro Seweryna, Kraków, Mikołajska 12. 9859g

JADALNIE nowa, nowoczesna okazuje się sprzedawca. Stolarnia, Kraków, Kazimierza Wielkiego 82. 8941k

MOTOCYKL angielski, — bardzo dobry, tanio sprzedawca. Nowy Sącz, skrytka pocztowa 125. 8935k

PIANINO OKAZJA, piękne, ton przesłony, tanio do sprzedania: Biuro Mieszkańców, Kraków, Florjańska 40. 9722g

ZAWIADOMIENIE!!! „POLONJA“ biuro kupna sprzedaży nieruchomości, dawniej Golebia 16, zostało przeniesione na ulicę ZWIERZYNICIA 9, Kraków. 9444g

REUMATYZM, ISCHYAS, POSTRZĄK, BÓLE NEURALGICZNE. leczy niezawodnie zalecany przez lekarzy ogrzewacz samoczynny „ETNA“ bez użycia gorącej wody, gazu lub prądu elektrycznego. — Zadać w aptekach i drogeriach! — Cena przystępna: Ogrzewacz duży zł. 10.50, średni zł. 6.50, mały zł. 4.— Wysyłka również za zaliczką z doliczeniem porta. Posiadamy wyłączną licencję na Polskę. Przedstawiciele poszukiwani. 3681k GENERALNA REPREZENTACJA „ETNA“ Kraków, ul. Asnyka 1, telef. 176-91.

Table with columns: Reklamy w tekście, Reklamy za tekstem, Ogłoszenia drobne, Uwagi ogólne. It lists various advertising rates and conditions for different types of ads.